

Skarga goni skargę

Dwie rodziny mieszkające w budynku Postępowku Policji w Sztubinie boją się o swoje bezpieczeństwo, odkąd dwa lata temu w postępowku wybuchł pożar. Oskarżają też byłego komendanta jednostki o złośliwość. Skutkiem konfliktu są postępowania w Inspektoracie Komendanta Wojewódzkiego Policji, kilka spraw w augustowskiej prokuraturze, sprawa w sądzie z powództwa cywilnego. Korciwa waśni nie widać.

– str. IX

A PONADTO W MAGAZYNIE

● Siemianówka pełna smoków i kartów

– str. X-XI

● Ostatnia wola „Szuberta”

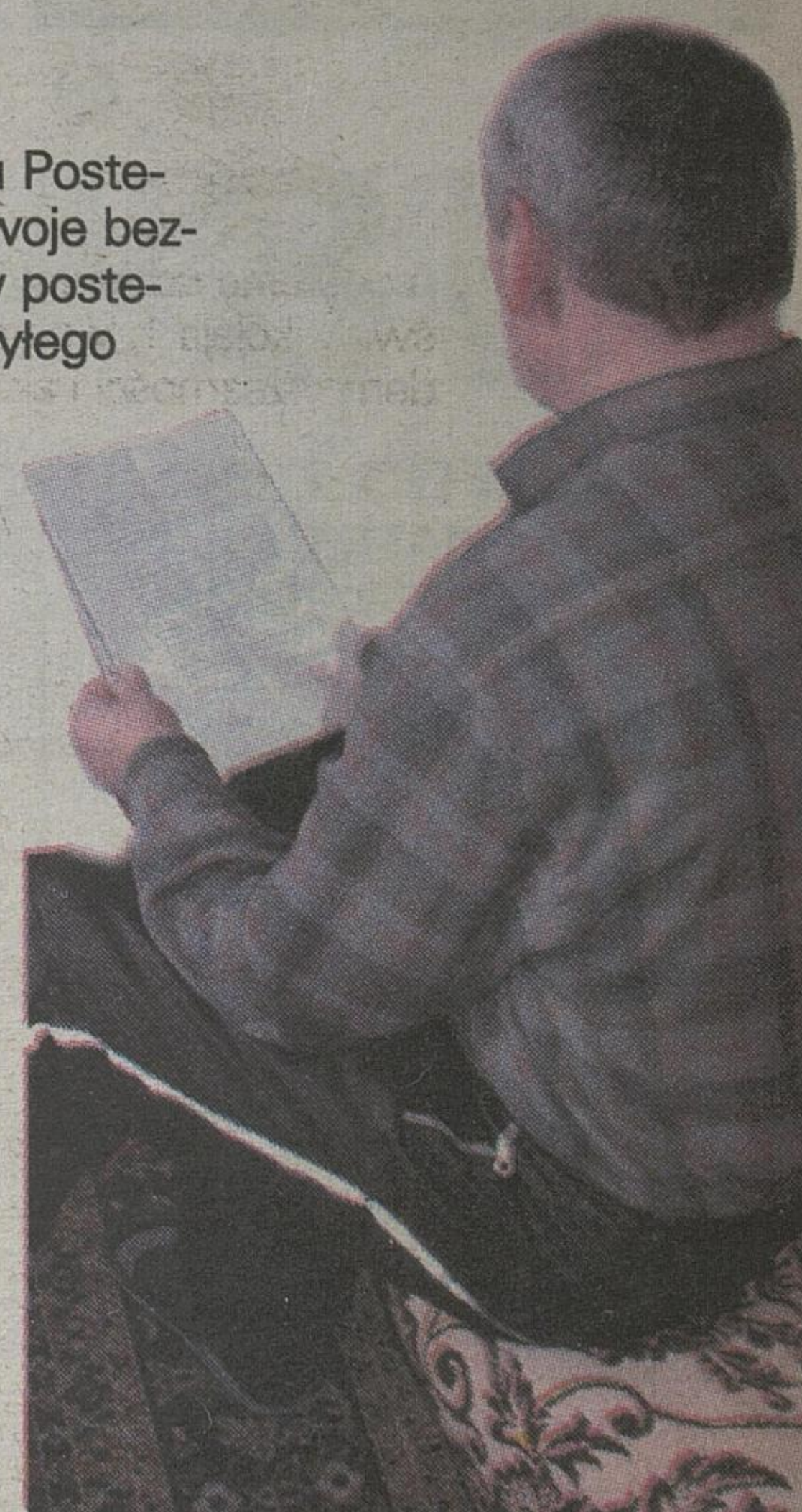
– str. V

● Jedna z dziesięciu

– str. VII

● Cześć Dzieciaki!

– str. XIV



BIĄŁYSTOK. Emisyjna tomografia pozytonowa, pozwalająca na dokładne określenie, gdzie znajduje się nowotwór i czy daje przerzuty, jest dostępna obecnie w jednym miejscu w Polsce – Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Jest jednak szansa, że taki sprzęt pojawi się w Białymstoku.

Czytaj na str. 4.



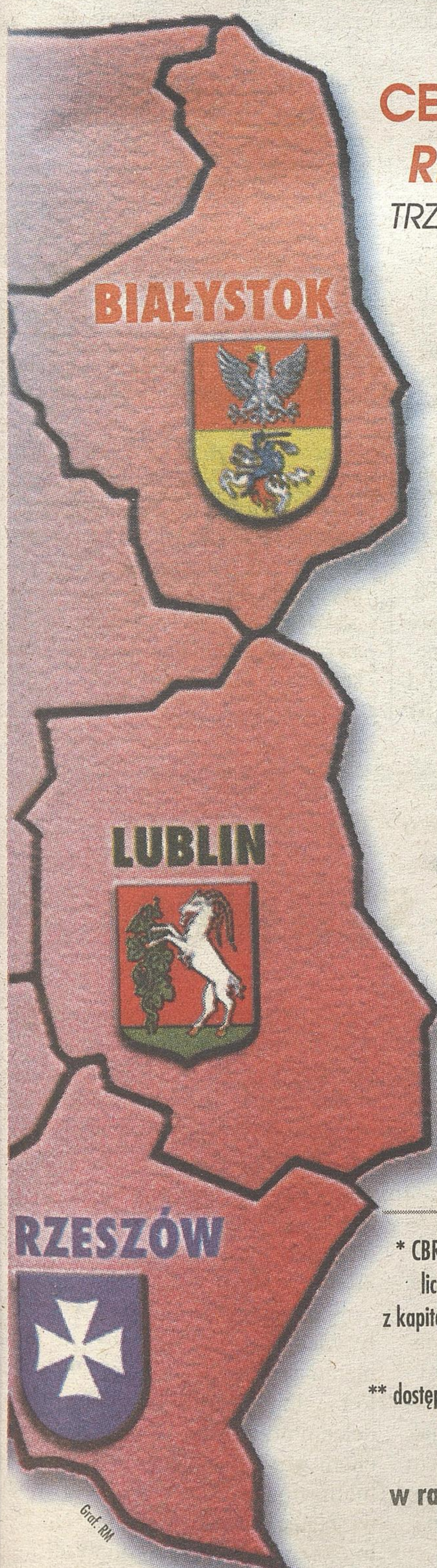
BIĄŁYSTOK. Jeżeli ktoś planuje zakup auta w najbliższym czasie, warto poczekać do października. Wtedy to kilka międzynarodowych grup dealerskich otworzy tu swoje salony samochodowe. Podlascy dealerzy samochodów obawiają się zagranicznej konkurencji.

Czytaj na str. 3.

Mieszkańcy Podlasia to nie są społecznicy. Chętnie natomiast przenoszą się z mniejszych miejscowości do Białegostoku.

NIEZBYT ATRAKCYJNI

RANKING CENTRUM BADAŃ REGIONALNYCH TRZY NAJWIĘKSZE MIASTA ŚCIANY WSCHODNIEJ



Białystok	19.	POZYCJA W OGÓLNYM RANKINGU CBR
Lublin	17.	
Rzeszów	3.	
	miejsce	

Białystok	26.	AKTYWNOŚĆ GOSPODARCZA*
Lublin	23.	
Rzeszów	7.	
	miejsce	

Białystok	12.	INFRASTRUKTURA MIEJSKA**
Lublin	39.	
Rzeszów	2.	
	miejsce	

* CBR brało tutaj pod uwagę m.in. liczbę prywatnych firm i spółek z kapitałem zagranicznym, dochody mieszkańców

** dostęp do wodociągów, kanalizacji, jakość dróg

w rankingu wzięło udział 65 miast

PODLASIE. Białystok przyciąga nowych mieszkańców, Łomża jest najmniej atrakcyjna dla inwestorów. Mieszkańcy tego miasta niechętnie też głosują podczas wyborów. Udało nam się dotrzeć do rankingu miast, który na początku marca zostanie opublikowany przez Centrum Badań Regionalnych w Warszawie.

Na liście rankingowej znalazły się trzy miasta województwa podlaskiego: Białystok, Suwałki i Łomża.

„Ciagną” do Białegostoku

– Białystok wyróżnia się tym, że przybywa tu nowych mieszkańców. Nie w każdym regionie można spotkać przeludnioną wieś, a to właśnie z małych miejscowości ludzie najczęściej migrują do Białegostoku – mówi Wiesław Surasza, prezes Centrum Badań Regionalnych w Warszawie.

Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku, nie zna rankingu. Podkreśla jednak, że od kilku lat ludzi w Białymstoku przybywa.

– To normalne, że ludzie nie garną się tam, gdzie jest źle – chwali stolicę województwa podlaskiego Tadeusz Arłukowicz.

Rzeczywiście – spośród trzech miast „Polski B”: Białegostoku, Lublina i Rzeszowa – tylko w Białymstoku w ciągu ostatnich trzech lat liczba mieszkańców zwiększyła się o 0,6 proc. W pozostałych dwóch miastach ludzi ubywa.

Nie lubią wyborów

Podlasie nie wypadła jednak najlepiej, jeżeli chodzi o aktywność obywatelską. W tej kategorii CBR wzięło pod uwagę m.in. frekwencję wyborczą. Białystok znalazł się na 36. miejscu, Suwałki na 53.

– Najslabiej pod tym względem na Podlasiu wypadła Łomża, która znalazła się na 55. miejscu. Tam tylko głośno krzyczą, ale na wybory cho-

dzą niechętnie – żartuje Wiesław Surasza.

„Nieatrakcyjna” Łomża

Spośród trzech największych miast na Podlasiu – najmniej atrakcyjna dla inwestorów jest Łomża – tak wynika z rankingu CBR. Znalazła się dopiero na 52. miejscu pod względem aktywności ekonomicznej. Oznacza to m.in., że w Łomży o wiele mniej firm chce inwestować niż np. w Białymstoku (36. miejsce) i Suwałkach (46. miejsce).

Na liście 65 największych miast Polski Białystok znalazł się na 19. miejscu. To najlepsza pozycja w województwie, ale najslabsza wśród miast tzw. ściany wschodniej. Stolicę Podlasia zdecydowanie wyprzedza Rzeszów (3. miejsce w ogólnym rankingu) i Lublin (17. miejsce).

– Przy ocenie wzięliśmy pod uwagę cztery czynniki. Dopiero w takim rozbięciu widać prawdziwy obraz tych miast. Cztery podstawowe kategorie to: aktywność gospodarcza, infrastruktura miejska, przyciąganie nowych mieszkańców i aktywność obywatelska – tłumaczy Wiesław Surasza, prezes Centrum Badań Regionalnych w Warszawie.

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl



Kącik prenumeratora na str. VI

SKOMPLETUJ TRYLOGIĘ

z Gazetą Współczesną
Już w środę,
23 lutego
„Pan Wołodyjowski”
tom I



OSOBOWOŚĆ ROKU

Gazeta Współczesna 2004

Czytaj na str. 4.

REKLAMA

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!

Karkówka wieprzowa*

tylko **9,99** zł/kg

PMB *Oferta ważna do wyczerpania zapasów

SIĘĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!

DUŻY LOTEK

POGODA DLA BOGACZY

W SOBOTĘ

8 000 000

PRZEWIDYWANA PUŁA NA WYGRANE I STOPNIA

KARTKA Z KALENDARZA

18

LUTEGO 2005
PIĄTEK
49. DZIEŃ ROKU

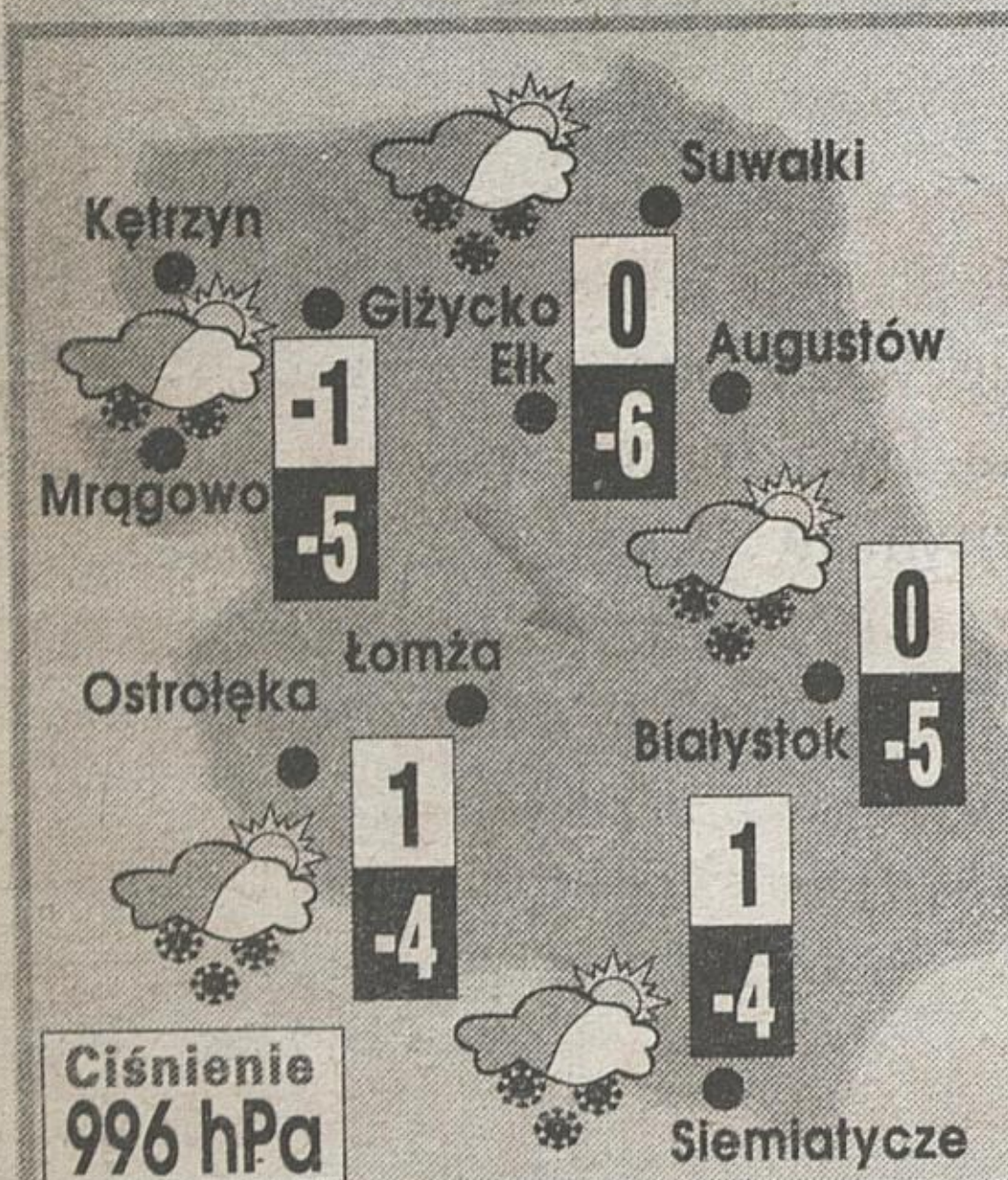
WSCHÓD 6.39 ZACHÓD 16.45

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:

W PIĄTEK – Szymonowi,
Konstancji
W SOBOTĘ – Konradowi,
Arnoldowi
W NIEDZIELĘ – Leonowi,
Ludomirowi

POGODA

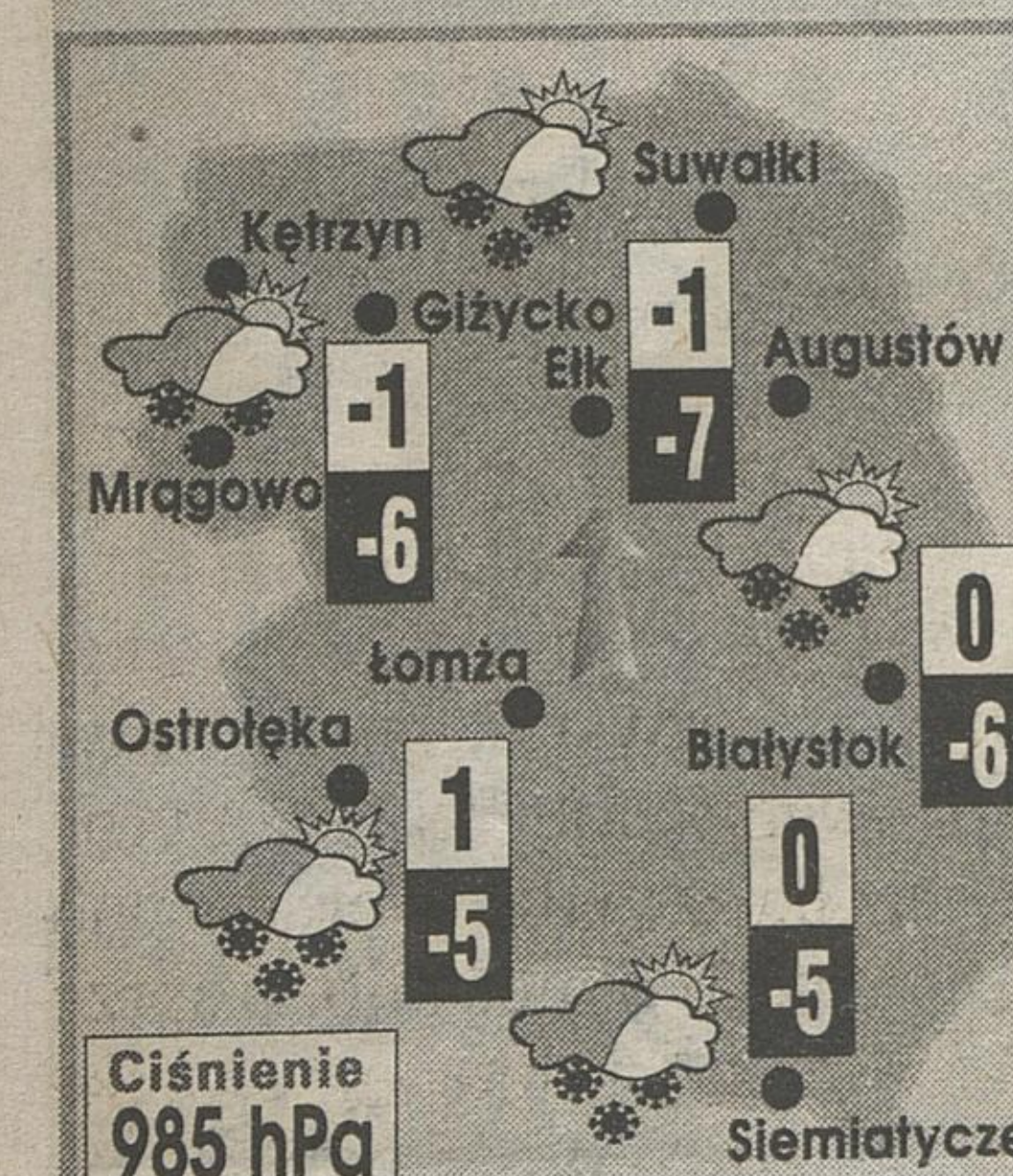
PIĄTEK. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -1 do 1 st. C, min. w nocy od -4 do -6 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni.



SOBOTA. Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -1 do 1 st. C, min. w nocy od -3 do -5 st. C. Wiatr słaby, południowo-zachodni.



NIEDZIELA. Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -1 do 1 st. C, min. w nocy od -5 do -7 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany południowy.



W tym tygodniu nagrodę przyznajemy Marii Krajewskiej z Białegostoku. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

- Musisz wreszcie wybrać: ja albo piwo – mówi żona.
- A ile tego piwa mogłoby być? I – pyta mąż.
- Dzień dobry, panie Wacku. Skąd ma pan takiego sinlaka na karku?
- Byłem u lekarza, bo mam łupież. Zalecił mi nacierać włosy wodą toaletową. Nacierałem, nacierałem, aż mi deska spadła na kark...
- Rozprawa ma się ku końcowi.
- Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia? – pyta sędzia.
- Właściwie to już wszystko powiedziałem. Nie potrafię jednak pogodzić się z tym, że wysoki sąd bar-

DOWCIP ZA DYCHĘ

dziej wierzy w kłamstwa świadka niż moje.

- Chodzą dwa koguty po mieście i narzekają na nudę. Wreszcie jeden z nich proponuje:

– Chodź, pójdziemy do garmażerii, pooglądamy sobie gołę kury...

- Idą dwa polarne misie przez pustynię.

– Ale tu musiał być lód, że tak piachem posypali.

Czekamy na Wasze żarty! W konkursie raz w tygodniu (w piątki) wybieramy najlepszego kawalarza i przesyłamy mu 10 zł.

Rolnik uprawiający daktyle dostaje ledwie kilkanaście groszy od garści tych owoców sprzedanych w Polsce

30 groszy dla Turka

Niedużą paczkę smacznych i słodkich daktyli można w zwykłym sklepie w Białymstoku kupić za 1,55 zł. Cena jest tak niska, że postanowiliśmy sprawdzić, jaką jej część dostaje rolnik, który te daktyle np. w Turcji zebrał i sprzedał producentowi.

Firmy, które rozprowadzają daktyle na polskim rynku, nie chciały nam zdradzić, ile turecki farmer dostaje za garść daktyli. Nie pozostało nam zatem nic innego, jak policzyć to samemu. Skorzystaliśmy z rady i doświadczenia Walentego Śliżewskiego, dyrektora działu Handlowego PSS „Społem” Białystok, który od razu nam wyjaśnił, że mniej więcej czwartą część tej kwoty stanowi marża detaliczna.

– Oprócz tego 7-procentowy podatek VAT i marża importera – powiedział nasz ekspert.

Po wykonaniu niezbędnych działań matematycznych, wyszło nam na to, że kiedy wspomniana garść daktyli przekracza granicę Polski, kosztuje ok. 1 zł. Importer zgarnia mniej więcej 10-12 groszy z tej paczuski. Pozostałą kwotę dzielić jest już trudniej, należy bowiem uwzględnić m.in. takie zmienne jak koszt producenta, transportu, cła oraz wartość opakowania. Ale chyba nie pomylimy się zbytnio, jeśli podzielimy to, co nam do tej pory zostało na trzy albo cztery. Z tego wynika, że turecki rolnik z tej garści daktyli bierze dla siebie ok. 30-15 groszy. Zakładając, że pochodzi z Turcji (bo stąd m.in. eksportujemy daktyle) zarobi na niej mniej więcej 128446,602 lirów tureckich (TRL) – według kursu wymiany walut z 6 lutego br. (ada)

Wykonać plan

Wreszcie spadł śnieg, jest okazja wykonać plan odśnieżania – pomyślano w Zarządzie Zieleni Miejskiej. Na parkowe alejki ruszyły ekipy ze sprzętem. Operatorzy spycharek pracowali ofiarnie i w pocie czoła, tak, że przy okazji dobrano się do utwardzonej nawierzchni niektórych alejek. Ubyło nieco złotych z puli odśnie-

PRASA SPRZEDA

zania, zaksięgowano odpowiednie pozycje, wykazano się. I gdzie tu teraz pojeździć na sankach – zastanawiają się dzieci. W jaki sposób mają one wykonać plan usaneckowania?

„Gazeta Białostocka” z 18 lutego 1975 roku



Odwaga Azji Tuhajbejowicza wzbudza podziw Mirośława Lecha, okrucieństwo tego bohatera – jego zdecydowany sprzeciw

Wbijanie na pal z pewnością nie jest miłą perspektywą. Zwłaszcza, że dotyczy postaci dość negatywnej z charakteru, czyli Azji Tuhajbejowicza. Nic dziwnego, że Mirośław Lech, wójt Korycina, któremu tę rolę zaproponowaliśmy, początkowo zachwycony tym nie był.

Jego opory budził jednak przede wszystkim fakt, że miałby zagrać w „filmie”.

– W tym kierunku uzdolnień nie mam – stwierdził Mirośław



Na zdjęciu kadet, brat mojej matki, Zofii Diakowskiej. Fotografię wykonano w 1938 roku. W tym tygodniu przyznajemy nagrodę Jerzemu Diakowskiemu z Ciechanowca, który nadesłał nam zdjęcie. Przypominamy, że aby wziąć udział w naszym konkursie, wystarczy dostarczyć nam fotografię, na której utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu będziemy nagradzać autora najlepszego – naszym zdaniem – zdjęcia. Uwaga, najciekawsze fotografie, które prześlecie Państwo na nasz konkurs, trafią do Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, gdzie zostaną zarchiwizowane. Pomoże to wzbogacić wiedzę o regionie, a być może w przyszłości pozwoli także na zorganizowanie wystawy.

Hrabina pojawia się nocą

Co pewien czas, zwłaszcza nocą, na polach w okolicach Sztabina, a szczególnie w pobliżu wsi Pomiany, pojawia się postać kobiety. Najczęściej jest to stara żebraczka wyciągająca rękę jakby po kawałek chleba lub datek. Bywa, ale to już rzadziej, że jedzie w paradnej, dworskiej karecie. Znika równie szybko jak się pojawia. Nikomu jak dotąd nie udało się do niej zbliżyć.

Legenda głosi, że ta kobieta to hrabina Wiktoria, żona dużo starszego od siebie Adolfa Bońkowskiego, właściciela majątku i dworu w Pomianach. Kobieta ta za życia nie stroniła od rozrywek. Uwielbiała zwłaszcza wielkie bale. Ponoć nad okolicą latała balonem, a w niedzielę na mszę w Rajgrodzie zajeżdżała karetą zaprzęzoną w sześć koni. Gdy brakowało pieniędzy, utrzymując męża w niewiedzy, stopniowo rozprzedawała majątek.

Po śmierci małżonka nabywca dworu i resztek majątku wyrzucił hrabinę na drogę. Tułała się po okolicy, prosząc o pomoc rolników. Wciąż żyła przeszłością.

Zmarła przed II wojną światową. Nikt nie wie, kiedy i gdzie została pochowana. Pozostały o niej wspomnienia i legenda, że czasami błądzi wśród bezdroży w pobliżu Sztabina. (h)

WEEKENDOWE GOTOWANIE

Makaron i pieczarki

Czas na weekendowe gotowanie. Dzisiaj proponujemy naszym Czytelnikom proste i smaczne danie, ale tym razem radzimy skupić się na makaronie. Wbrew obiegu opinii, wcale nie jest on tuczający, a wręcz przeciwnie, bardzo zdrowy. Wszystko zależy bowiem od tego, z czym się go je. My proponujemy makaronowi towarzystwo pieczarek i jaj. Towarzystwo jest doborowe, a danie owo, przygotowywane w imponująco krótkim czasie, pozwoli zaspokoić nawet duży głód. Życzymy smacznego! (ew)

Makaron z parówkami

Składniki: 30 dag makaronu najlepiej rurki, 30 dag pieczarek, 4 parówki, 3 jajka, masło, sól, pieprz
Makaron ugotować. Na maśle podsmażyć pieczarki i podsmażyć parówki. Makaron przelać do garnka, postawić na małym ogniu, dodać parówki i pieczarki, sól i pieprz, wymieszać i wlać rozbełtane jajka. Danie jest gotowe, gdy jajka się zetną. Całość można udekorować ćwiartkami pomidorów. Polecamy jako danie obiadowe lub „porządną” przekąskę.

Romantyzm – tak, okrucieństwo – nie

Pojedynyk na sztucce

W środę, 23 lutego, razem z „Gazetą Współczesną” będzie można kupić pierwszy tom ostatniej części Trylogii Henryka Sienkiewicza – „Pan Wołodyjowski”.

Lech. – No ale skoro mnie wybraliście, to nie ma sprawy. Spróbuję!

Nasz kandydat na aktora przyznaje, że zagranie Azji jest nie lada wyzwaniem, głównie z powodów charakterologicznych. Bohater ten, jak wiadomo, odznaczał się charakterem dzikim i porywczym, a okrucieństwo okazało się z czasem jego drugą naturą.

– Nawet jeśli mam takie cechy, to wołałbym nie wiedzieć, że je mam – podkreśla pan wójt.

Za to romantyzm, duma, szlachetność i odwaga tej postaci wzbudza ją szczerzy podziw i uznanie Mirośława Lecha. Jednak wcielenie się w postać Azji vel pana Mellechowicza wymaga nie tylko określonych predyspozycji wewnętrznych. Równie ważna jest biegła znajomość siódła i końskiego grzbietu oraz białej broni.

– Konno jeździłem jak byłem mały, więc może nie będzie z tym problemu. Jeśli zaś chodzi o białą broń, to biegle władam tylko nożem i widełcem przy stole – dodaje ze śmiechem Mirośław Lech. – Ale szablę mam, dostałem w prezencie. Wisi na ścianie w moim gabinecie. Nie było okazji, żeby ją wypróbować...

Może zatem takiej okazji dostarczy nasz „film”? (ada)

Z zakupem samochodu warto poczekać do jesieni,
bo najprawdopodobniej będą tańsze

Bryndza na kołach



Już za kilka miesięcy na naszym rynku pojawi się duża liczba tanich samochodów sprowadzanych z Unii Europejskiej

FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Podlascy dealery samochodów obawiają się zagranicznej konkurencji. Będą się musieli z nią zmierzyć już najbliższej jesieni, a to z powodu zmiany przepisów unijnych.

Jeżeli ktoś planuje zakup auta w najbliższym czasie, warto poczekać do października. Wtedy to kilka międzynarodowych grup dealerskich otworzy tu swoje salony samochodowe. Taką możliwość gwarantuje im dyrektywa unijna, dzięki której mając autoryzację producenta w jednym z unijnych państw, będą mogli otwierać swoje punkty w dowolnym kraju Unii Europejskiej.

Ta wiadomość przestraszyła podlaskich dealerów samochodów.

– Jeżeli do tego dojdzie, wszyscy splajtujemy – powiedział Jarosław Chomoniuk, właściciel salonu Chocar-Mazda w Białymstoku. – I tak już jest bryndza, jeżeli będziemy mieli konkurencję z du-

żych państw unijnych, będzie bryndza na 200 proc.

Powody do radości będą mieli za to klienci salonów. Dealerzy z państw zachodniej Europy posiadają tak duży kapitał, że co najmniej przez dwa lata będą mogli oferować atrakcyjne promocje oraz obniżać marżę, dzięki czemu nowe samochody mogą znacznie tańsze niż obecnie.

Jednak podlascy sprzedawcy aut twierdzą, że i tak teraz nabywcy aut nie mają na co narzekać.

– Nasi klienci i tak zyskują, ponieważ już teraz bierzemy bardzo niską marżę, a przez ceny naszych samochodów są zbliżone do cen fabrycznych – powiedział Stanisław Topczewski, dealer KIA, Iveco Top Motors w Białymstoku.

Istnieje możliwość, że duże grupy dealerskie wykupią małe podlaskie salony, jednak nasi sprzedawcy samochodów szczerze w to wątpią.

– A do czego my jesteśmy im potrzebni – powiedział Jarosław Chomoniuk. – Oni już mają kasę, a przyjdą tu po to, żeby dostać jej więcej.

Niemieccy eksperci przewidują, że w ciągu pięciu lat po wejściu nowych przepisów z ich rynku zniknie do 25 proc. dealerów. Większość zostanie przejęta przez duże grupy. Potencjał polskiego rynku oceniany jest na ok. milion nowych aut rocznie w latach 2015-2020.

Jak będzie wyglądała sytuacja na podlaskim rynku samochodowym, dowiemy się za kilka miesięcy, kiedy dyrektywa unijna wejdzie w życie. Najprawdopodobniej skorzystają klienci salonów, stracić jednak mogą podlascy przedsiębiorcy. Okazać się jednak może, że również oni zyskają, bo zainwestuje w zagraniczny kapitał, dzięki któremu umocnią się na rynku.

Urszula Bisz

Polska odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 r.
Białystok – kilka miesięcy później.

Spóźniona wolność

BIAŁYSTOK. Niech żyje Polska! Wiwat Armia! Nasi przyszli” – pisał „Dziennik Białostocki” w relacji z wejścia wojsk polskich do Białegostoku. Polska od kilku miesięcy była już niepodległa. Stolica Podlasia i cały region musiały zaczekać – dla dobra całego kraju.

Białystok i Białostocczyznę poświęcono dla dobra ogółu. Kapitulacja wojsk niemieckich z 11 listopada 1918 r. dotyczyła bowiem tylko terenów „Kongresówki”. A w tym czasie na m.in. Ukrainie znajdowała się jeszcze ponadpółmilionowa armia niemiecka.

– W wyniku kapitulacji została ona odcięta od Berlina. Dlatego osi ewakuacyjną dla tych wojsk była linia kolejowa, prowadząca z Kijowa przez Brześć nad Bugiem, Białystok i Ełk do Królewca – wyjaśnia prof. Adam Czesław Dobroński, historyk.

Za zgodą Piłsudskiego zdecydowano więc, że na Podlasiu wojska polskie wejdą z opóźnieniem, kiedy zakończy się ewakuacja sił niemieckich. W ten sposób polskie władze mogły kontrolować ich odwrót, nie dopuszczając do tego, by w sposób nieskoordynowany przemieszczały się one przez terytorium wolnej już Polski.

Należy jednak pamiętać o tym, że Białystok niepodległość poczuł już w 1918 r. W tych listopadowych dniach mieszkańcy chwycili za broń i próbowali przejąć władzę. Niemcy nawet początkowo oddawali Polakom broń bez walki, ale kiedy okazało się, że wolność do Białegostoku z woli władz ma przyjsć później, znowu opalniali miasto.

– To było łożdactwo, które dopuszczało się rozbojów i kradzieży – wyjaśnia prof. Dobroński.

Taka sytuacja trwała do początków 1919 r. 5 lutego tego roku podpisano tzw. umowę białostocką, na mocy której wojska polskie mogły przejść przez niemiecką strefę okupacyjną na Wschód, na spotkanie z Armią Czerwoną. Kilka dni później Sejm zdecydował o włączeniu do Rzeczypospolitej ziemi grodzieńskiej i wileńskiej. A 17 lutego zameldował się w Białymstoku płk. Stanisław Dziewulski, pierwszy polski komendant miasta. Dwa dni później białostoczanie wiwatowali na cześć pierwszych polskich oddziałów. Tego samego dnia wyzwolenia doczekał się również Bielsk Podlaski. W Sokółce i Grodnie „jutrzienka swobody” zajaśniała dopiero w kwietniu. A na północ regionu niepodległość zawiatała dopiero latem. (ada)



19 lutego weszły do Białegostoku pierwsze polskie oddziały. Dopiero wówczas zapanowała tu niepodległość.

REP. A. ZGIET

Desperat z Michałowa wdrapał się na maszt telefonii komórkowej

Groził, że skoczy

BIAŁYSTOK. 58-letni mieszkaniec Michałowa w czwartek nad ranem wdrapał się na maszt telefonii komórkowej i groził, że popełni samobójstwo. Potem zażądał, żeby na miejscu zjawił się dziennikarz z Telewizji Białystok. Ten przekonał go, żeby zszedł na dół.

O godz. 3. w nocy policję zaalarmowała żona desperata. Gdy na miejscu zjawił się policjant, negocjatorzy okazało się, że w ten niecodzienny sposób mężczyzna chce zaprotestować przeciwko jego zdaniem – niesprawiedliwemu wyrokowi sądu. Henryk P. przez jakiś czas pracował jako robotnik leśny. Potem zachorował i usunięto mu nerkę. Mężczyzna twierdzi, że choroby nabawił się w pracy i żądał odszkodowania. Sąd oddalił jego roszczenia. Zda-

niem mężczyzny, stało się tak, gdyż koledzy, bojąc się utraty pracy, nie potwierdzili w sądzie jego słów.

– Policjanci zadzwonili do mnie ok. godz. 5. rano, przed 6. byłem już na miejscu – mówi Grzegorz Sawicki z TVB. – Stałem na dole i krzychałem, żeby zszedł, bo w takich warunkach nie można rozmawiać. Po kilku minutach stwierdził, że mnie rozpoznaje i zszedł.

Jak mówi dziennikarz, Henryk P. dość logicznie odpowiadał na pytania, ale był bardzo wzburzony. Grzegorz Sawicki obiecał mu, że zainteresuje się jego problemami. Mężczyzna przekazał mu dokumenty, po czym zgodził się pojechać na badania do szpitala psychiatrycznego w Choroszczynie w asyście policjantów.

OPINIA

Dr. Barbara Bramska, psychiatra:

– Badania wykazą, czy ten mężczyzna jest zdrowy psychicznie, czy też cierpi na jakieś zaburzenia. Tak naprawdę jednak raczej nie chciał odebrać sobie życia, lecz chciał zwrócić uwagę na siebie i swoje problemy. Chciał rozmawiać z dziennikarzem, bo pojawiło się nowe zjawisko społeczne: coraz więcej osób uważa, że ten istnieje naprawdę, kto istnieje w mass mediach. Zapewne też sam nie wpadł na ten pomysł, lecz naśladował znane z telewizji sytuacje. Ostatnio było ich kilka.

Policjanci twierdzą, że takich desperatów jak Henryk P. jest coraz więcej. W tym tygodniu w woj. podlaskim dwóch mężczyzn chciało skoczyć z wysokości, trzeci zabarykadował się w piwnicy.

(ig)

Coraz bliżej sprzedaży Polmosu Białystok

Zbierają siły

BIAŁYSTOK. Polmos Lublin, który złożył wstępny ofertę na zakup akcji Polmosu Białystok, zapowiada złożenie oferty wiążącej w konsorcjum ze światowym producentem alkoholi – poinformował w czwartek prezes Polmosu Lublin Wiesław Skrobowski.

– Jeśli znajdziemy się na krótkiej liście, to jest wola i zamiar spółki, aby ofertę wiążącą złożyć ze światowym producentem alkoholu – powiedział Skrobowski. Dodał, że Polmos Lublin podpisał wstępne porozumienie z tym podmiotem, którego nazwy nie ujawnił. Według nieoficjalnych informacji, chodzi o firmę Diageo.

Pod koniec stycznia Ministerstwo Skarbu Państwa, które chce

sprzedać inwestorowi 51 proc. akcji Polmosu Białystok, otrzymało osiem ofert wstępnych na akcje spółki. Oprócz Polmosu Lublin oferty złożyły m.in.: francuski Pernod Ricard, SPI Group z Cypru, Polmos Siedlce, Bols, Sobieski Dystrybucja oraz Alti Plus. Resort ma poinformować o rozpatrzeniu wstępnych ofert do 24 lutego.

Poza sprzedażą pakietu akcji Polmosu Białystok inwestorowi branżowemu, MSP chce 42 proc. akcji spółki sprzedać w ofercie publicznej. Sam Polmos Lublin sprzedał na początku lutego wszystkie akcje oferowane w publicznej ofercie. Polmos Lublin planuje zadebiutować na GPW w przyszłym tygodniu. (PAP)

BIAŁYSTOK

Szansa na życie dla Podlasiaków chorych na raka

Uratować każdego kogo się da

■ BIAŁYSTOK. Emisyjna tomografia pozytonowa (PET), pozwalająca na dokładne określenie, gdzie znajduje się nowotwór i czy daje przerzuty, jest dostępna obecnie w jednym miejscu w Polsce – Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Jest jednak szansa, że taki sprzęt pojawi się w Białymstoku.

– Choć jeszcze za wcześnie na to, aby starać się nawet o ten tomograf, to taki pomysł już powstał – mówi dr Marzena Juczevska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii. – PET mógłby być kolejnym etapem dosprzętowania ośrodka. Obecnie z Unii Europejskiej mamy już obiecane środki na zakup gamma kamery – innego nowoczesnego sprzętu do diagnozowania i leczenia nowotworów. Gdy zakończymy tę inwestycję, będziemy musieli starać się o dofinansowanie remontu kanalizacji w szpitalu, bo jest to niezbędny etap do starań o zakup PET-u.

Onkolodzy są zgodni – tomografia pozytonowa to najnowocześniejsza metoda diagnozowania nowotworów, dzięki której można wykryć chorobę w początkowym stadium, nawet na etapie pojedynczych komórek rakowych, gdy choroba nie daje jeszcze żadnych objawów i jest niewykrywalna w innych badaniach. Pol-

ska ciągle jest w niechlubnej czołówce krajów, gdzie pacjenci z nowotworami zgłaszają się do lekarzy zbyt późno, aby można było zastosować oszczędzające leczenie. Co roku z powodu raka umiera ponad 70 tys. osób, nawet połowę można by uratować, gdyby choroba została wcześniej wykryta.

Na świecie badanie PET stosuje się rutynowo. Wynik takiego badania pozwala lekarzom precyzyjnie zaplanować i nadzorować leczenie – już po pierwszym cyklu chemioterapii można stwierdzić, czy jest ona skuteczna. W Polsce jest na razie tylko jeden PET, w Bydgoszczy. Sprzęt kosztował 20 mln zł, badają się na nim chorzy z całej Polski. Tylko niewielka grupa osób jest w stanie zapłacić za badanie z własnej kieszeni 8 tys. zł. Niewielu pacjentów może liczyć też na indywidualne zgody na badanie ze swojego oddziału NFZ.

– W ubiegłym roku wydaliśmy zgodę na diagnostykę pozytonową dla kilku osób, w tym roku dla trzech – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Zgody wydajemy bardzo rzadko, w przypadkach, gdy tradycyjna metoda diagnostyczna nie pozwala stwierdzić źródła choroby.

Urszula Ludwiczak
u.ludwiczak@wspolczesna.pl



– Na pewno PET byłby dla naszego ośrodka bardzo potrzebny – mówi dyrektor Marzena Juczevska. – Aparat bardzo ułatwia leczenie chorych. Mamy już nowoczesny rezonans, wkrótce kupimy gamma kamerę. Gdyby jeszcze był PET, moglibyśmy stworzyć ponadregionalny ośrodek onkologiczny.

FOT. A. ZGIET

Muszą podzielić się pieniędzmi z fiskusem

Podatkiem w dotacje

■ PODLASIE. Sześćdziesiąt siedem osób z woj. podlaskiego, które w minionym roku wzięły dotacje na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, będzie musiało zapłacić podatek dochodowy. Bezrobotni biorąc pieniądze z urzędów pracy nie liczyli się z taką ewentualnością.

Powiatowy Urząd Pracy w Białymstoku wypłacił dotacje na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej dla 29 bezrobotnych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jedna osoba mogła otrzymać maksymalnie 500 proc. przeciętnego wynagrodzenia, czyli było to 11,3 tys. zł.

– Wiedzieliśmy, że są rozbieżności, jeśli chodzi o kwestie zapłaty podatku – mówi Paweł Szewczowianiec z PUP w Białymstoku. – Dlatego zainteresowanych odsyłaliśmy po informację do urzędu skarbowego.

Jednak z informacji uzyskanych w I Urzędzie Skarbowym w Białymstoku wynika, że żadna z zainteresowanych osób nie przysłała pisemnego zapytania dotyczącego tej kwestii. Kilka osób dzwoniło i one otrzymały stosowne informacje. Czy dana osoba musi zapłacić podatek od dotacji, zależy od tego, na co została ona przeznaczona.

(koci)

KRÓTKO

■ BIAŁYSTOK. Ponad 300 tys. osób straciło życie, miliony zostały bez dachu nad głową – to rezultat kaptaklizmu, jaki w grudniu ub. roku dotknął południowo-wschodnią Azję. W związku z tą tragedią 28 lutego odbędzie się w białostockim Teatrze Dramatycznym „Na miłość czas”. Dochód ze sprzedaży biletów-cegiełek oraz z aukcji prac plastycznych zostanie przekazany Archidiecezji Białostockiej, która zadecyduje na jakie potrzeby przeznaczyć zebrane środki. Minimalna cena biletu wynosi 10 zł, maksymalna zależy od hojności kupujących. W trakcie koncertu wystąpią: „Kasa Chorych”, Magda Sekuła oraz Anatol Borowik. Na widowni obecny będzie m.in. Ambasador Sri Lanki. (ada)

■ BIAŁYSTOK. Jak walczyć z korupcją w samorządzie? – dysku-

sja na taki temat odbędzie się w poniedziałek w białostockim ratuszu przy ul. Rynek Kościuszki. Gościem będzie Julia Pitera, prezes Transparency International Polska. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16. Wezmą w nim udział m.in. prezydent Białegostoku, a także miejscy radni. Debata, na którą zaprasza biuro poselskie eurodeputowanej Barbary Kudryckiej, będzie otwarta dla publiczności. (mr)

■ REGION. Jeśli macie Państwo pytania czy wątpliwości dotyczące prawa pracy, możecie porozmawiać z prawnikiem z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku, który już w najbliższą środę (23 lutego) będzie pełnić dyżur w redakcji „Gazety Współczesnej”.

W środę w godz. 11-12 do Państwa dyspozycji będzie bezpłatna infolinia: 0 800 127067. (-)

Kupon ostatniej szansy

Poniżej znajdują Państwo ostatni kupon zgłoszeniowy, który umożliwi wytypowanie swojego kandydata do udziału w plebiscycie Osobowość Roku 2004. Nawet jeśli ktoś dopiero dziś wytnie, wypełni i wyśle do nas kupon, może być pewny, że zaproponowany przez niego kandydat będzie brany pod uwagę podczas nominacji. Na początku następnego tygodnia zbierze się Kapituła Plebiscytu. Dokona ona ostatecznej weryfikacji i nominacji kandydatów do tytułu Osobowość Roku 2004. 24 lutego opublikujemy pełną listę kandydatów i rozpoczniemy najważniejszą część plebiscytu – głosowanie. Przebiegać ono będzie w dwóch turach. Pierwsza potrwa 14 dni i w jej trakcie wyłonimy osoby, które wezmą udział w ścisłym finale. Szczegóły wkrótce.

(ada)

OSOBOWOŚĆ ROKU

GAZETA
współczesna

2004

ZGŁASZAM:

Nazwisko i imię kandydata - miejscowość

Krótkie uzasadnienie

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku”.

OŚWIADCZENIE:

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004”.

.....(data, podpis)

14-latek ucieka z domu dziecka i napada na rówieśników

Dawaj pieniądze!

■ BIAŁYSTOK. 14-letni uciekinier z jednego z białostockich domów dziecka terroryzował rówieśników w centrum miasta. Groząc pobicie żądał pieniędzy i zabierał czapki czy inne drobne przedmioty. W środę schwytali go strażnicy miejscy.

Patrol straży miejskiej przechodzący Rynkiem Kościuszki o godz. 12.30 zauważył chłopca, który szarpał rówieśnika. Funk-

cjonariusze schwytali 14-latka i przekazali policjantom. Okazało się, że chłopiec usiłował dokonać rozbój na rówieśniku – groząc pobicie żądał pieniędzy.

– Podczas rozmowy w komisariacie nieletni przyznał się, że dzień wcześniej obrabował 13-latka – mówi sierż. Beata Cholewska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku. – Nieletni wraz z kolegą zabrał 13-latkowi

czapkę wartą 50 zł i za jej zwrot zażądał 5 zł. Gdy poszkodowany odmówił, uderzył go w brzuch.

14-latek pochodzi z patologicznej rodziny. Jego ojciec jest nieznany, matka nadużywała alkoholu. Dlatego trafił do placówki opiekuńczej. Gdy tylko może, ucieka z niej i dokonuje przestępstw. Z racji młodego wieku pozostaje bezkarny.

(jg)

Dyżury prawników w Tygodniu Ofiar Przestępstw

Darmowe porady

■ REGION. Każdy, kto czuje się ofiarą przestępstwa może zgłaszać się w następnym tygodniu po fachową bezpłatną poradę. Już trzeci rok z rzędu tak będzie obchodzony Tydzień Ofiar Przestępstw.

W ramach jego obchodów od poniedziałku do piątku we wszystkich prokuraturach okręgu białostockiego dyżurować będą prokuratorzy, w sądach zaś – sędziowie. Bezpłatnych porad udzielać będą też adwokaci.

(mr)

Bezpłatne porady udzielane będą przez:
– prokuratorów w: Prokuraturze Okręgowej w Białymstoku, prokuraturach rejonowych w: Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Sokółce i Hajnówce, Białymstoku-Północ i Białymstoku-Południe – w godz. 8-15
– sędziów w: sądach rejonowych w: Białymstoku przy ul. Skłodowskiej (godz. 10-14), Bielsku Podlaskim (godz. 9-14), w Sokółce (godz. 11-13) oraz w wydziałach zamiejscowych w Hajnówce i Siemiatyczach.
– adwokatów: w pokoju adwokackim Sądu Okręgowego przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku – w godz. 13-15.

EKSPRESEM

■ Niedostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków na drogach przez kierowcę cinquecento, było przyczyną wypadku, który miał miejsce w czwartek rano na ul. Przemysłowej w Grajewie. Samochód zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się z polonezem. Rannego pasażera cinquecento z zablokowanego pojazdu pomagali wydobyć strażacy. Doznał on złamania miednicy i odwieziony został do szpitala. Okazało się też, że kierowca poloneza miał prawie 0,7 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

(a)

Siedmiu związkowców zakończyło w czwartek głodówkę, ale...

Protesty się nie skończyły

■ BIAŁYSTOK. Po jednej dobie głodówki związkowcy z Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia zawiesili w czwartek swoją akcję protestacyjną. Zapowiedzieli jednak, że wrócą do urzędu marszałkowskiego, jeśli w najbliższym czasie nie dojdzie do zmian w systemie ochrony zdrowia.

Głodówka siedmiu pracowników podlaskiej służby zdrowia, w gabinecie wicemarszałka województwa Krzysztofa Tołwińskiego, zaczęła się w środę rano. Wieczorem okazało się, że podstawowa przyczyna protestu – projekt ustawy restrukturyzacji ZOZ-ów – został przez Sejm odrzucony. W ciągu dwóch tygodni posłowie mają też zająć się zmianą kodeksu postępowania cywilnego, który zezwala komornikom na zajmowanie pensji pracowników zadłużonych szpitali.

– Z uwagi na to, że ustawa została odrzucona i mamy nadzieję, że komornicy nie będą grasować po kontach szpitali, zawieszamy strajk głodowy – poinformował na konferencji prasowej Eugeniusz Muszyc, przewodniczący związku. – Ale wrócimy do urzędu, w dużo większej liczbie protestujących, jeśli nie przejdzie koncepcja po-

mocy podlaskim szpitalom ze strony Zarządu Województwa Podlaskiego.

Związkowcy chcą, aby władze województwa powołały spółkę do obsługi długów podległych im szpitali i przejęły ok. 40 mln zł z tych zobowiązań.

– Stało się bardzo źle, że ustawa w Sejmie nie przeszła, bo to była szansa na częściowe oddłużenie szpitali – mówi Janusz Krzyżewski, marszałek Podlasia. – Tych 40 mln zł nikt nie obiecywał, my takich pieniędzy nie mamy. A dzięki ustawie Podlasie mogło dostać więcej. Teraz o naprawę sytuacji w ochronie zdrowia powinien zadbać ten, kto to wszystko rozregulował, czyli rząd i parlament.

Mimo że siódemka głodujących opuściła w czwartek urząd, niewykluczone, że wkrótce w budynku pojawią się kolejni protestujący – tym razem pracownicy szpitala wojewódzkiego w Białymstoku.

– Marszałek nic nie robi, aby pomóc szpitalom – mówi Alicja Hryniewicka, przewodnicząca zakładowego związku zawodowego pielęgniarek. – Na operę ma pieniądze, a na służbę zdrowia już nie. W środę mamy spotkanie, jeśli nic z tego nie wyniknie, niewykluczone, że zaczniemy okupację. (luk)



Pielęgniarki z białostockiego szpitala wojewódzkiego są już gotowe do protestu – w czwartek malowały transparenty.

FOT. A. ZGIET

Handel do kontroli

■ BIAŁYSTOK. W ubiegłym roku ponad 28 tys. podlaskich pracowników nie otrzymało swoich pieniędzy w terminie wypłaty. Pracodawcy winni im byli ponad 16 mln zł, ale to i tak o 20 mln zł mniej niż w 2003 r. Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku przedstawił w czwartek podsumowanie ostatniego roku swojej działalności i zapowiedział wzmożone kontrole w placówkach handlowych, dotyczące przestrzegania prawa pracy. Inspekcja sprawdziła w zeszłym roku prawie 3 tys. zakładów. W niemal 2,2 tys. stwierdzono poprawę w kwestii przestrzegania przepisów.

– Statystyki napawają optymizmem – stwierdził Jan Koczewski, okręgowy inspektor pracy w Białymstoku. – W poprzednim roku mieliśmy mniej wypadków przy pracy w porównaniu z 2003 r., a liczba pracowników, którzy nie otrzymywali wynagrodzenia, spadła o ok. 11 tys. Natomiast zalecenia PIP-u były wykonywane w 89 proc.

Problemem staje się natomiast naruszanie przepisów o czasie pracy. Inspektorzy zapowiedzieli więc wzmożone kontrole w super- i hipermarketach, gdzie fałszowanie ewidencji czasu pracy jest największym problemem. PIP dokonał w 2003 r. z tego powodu kontroli sieci sklepów Biedronka.

– Mamy podejrzenia, że również w innych sieciach może dochodzić do takich zdarzeń – tłumaczył decyzję Jan Derpa, zastępca okręgowego inspektora pracy.

Inspekcja obliczyła też, że zeszłoroczne wypadki przy pracy (28 odnotowanych) kosztowały ZUS i NFZ ponad 862 tys. zł. Dlatego od następnego roku wysokość składki ubezpieczeniowej dla pracodawcy zależna będzie od liczby wypadków w jego zakładzie. (ew)

Gazeta z USA wytropiła na Podlasiu „trójkąt bermudzki”

Kiedyś stamtąd wróca

■ ŁÓDŹ/GRAJEW. „Polskim Trójkątem Bermudzkim” nazwał „Nowy Dziennik” (największa polska gazeta w Stanach Zjednoczonych) w swoim styczniowym dodatku na weekend, województwo podlaskie. A dokładniej – jego część w kształcie trójkąta z wierzchołkami w Łodzi, Grajewie i Mońkach.

Porównanie brzmi groźnie, ale w artykułach poświęconych „trójkątowi podlaskiemu”, dominuje ton sympatii dla regionu, którego tyłu przedstawicieli wybrało los emigrantów w Ameryce.

Publicyści „Nowego Dziennika” skojarzyli Podlasie z „trójkątem bermudzkim”, ponieważ uznali, że w obu miejscach ludzie znikają. Ci z „trójkąta podlaskiego” jednak bardzo często odnajdują się w nowojorskiej dzielnicy zamieszkałej przez Polaków – Greenpoincie albo w Chicago. W ocenie Jana Latusa, wyjeżdżają z rodzinnych stron ze względów ekonomicznych. Ale to też dla Łodzi, Grajewa, Moniek, Zambrowa, Ciechanowca szansa. Bo kiedyś wrócą. Jerzy Kozłowski

Trwa akcja profilaktyczna podlaskiego NFZ

Zbadaj się za darmo

■ REGION. Jeszcze do końca lutego Podlasianie mogą skorzystać z kilkunastu tysięcy badań profilaktycznych, finansowanych przez podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. W ramach akcji za darmo można wykonać badania spirometryczne, kardiologiczne, cytologiczne, mammograficzne i prenatalne.

– Na te programy przeznaczaliśmy w sumie 2 mln 180 tys. zł – mówi Grażyna Pawelec,

rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Są to pieniądze, które trzeba wykorzystać do końca lutego. Najbardziej zachęcamy do badań w kierunku chorób układu krążenia i płuc, na które choruje bardzo wielu Polaków. Wystarczy sprawdzić, czy nasz lekarz rodzinny bierze udział w programie.

Program prewencji chorób układu krążenia skierowany jest dla 35 – 55-latków. Lekarz biorący udział w programie oceni

ryzyko wystąpienia choroby, w razie wysokiego niebezpieczeństwa skieruje na dalsze badania i konsultacje. Program wczesnej prewencji przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, skierowany jest do osób między 40 a 65 rokiem życia, palących papierosy lub byłych palaczy. W ramach akcji osoby takie mogą liczyć na badanie spirometryczne, a w razie niepokojących wyników dalsze konsultacje u specjalistów. (luk)

„Skąd mamy te wydatki? - Wszyscy płacimy podatki”

Edukacja podatkowa

■ BIAŁYSTOK. Ruszyła akcja propagowania wiedzy o podatkach wśród uczniów szkół podstawowych. Zdobyta w ten sposób wiedza ma im służyć w przyszłym dorosłym życiu.

Organizatorami akcji „Skąd mamy te wydatki?...” są resort finansów oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Koordynuje ją Izba Skarbowa w Białymstoku.

Głównym celem spotkań z uczniami jest uzmysłowienie im roli

i znaczenia podatków, wytłumaczenie dlaczego je płacimy i na co są przeznaczone. Zamierzonym efektem ma być samoistne poczucie obowiązku ich płacenia.

Lekcje o podatkach mają nie nudzić. Oprócz poznania ich historii, uczniowie wspólnie rozwiążą krzyżówki i rebusy.

Inauguracyjna lekcja odbyła się w ostatni piątek w jednej z piątych klas SP nr 5 w Białymstoku. (bisu)

GABINETY REALIZUJĄCE PROGRAMY PROFILAKTYCZNE:

Z zakresu chorób serca i płuc:

■ NZOZ HAJMED, Hajnówka, ul. Piłsudskiego 10
■ NZOZ Przychodnia Rodzinna, Augustów, ul. Hoża 2e
■ NZOZ św. ŁUKASZA, Zabłudów, ul. Chodkiewicza 3
■ NZOZ D. i S. Hackiewicz, Czyże 74
■ NZOZ Akademicka Praktyka Medycyny Rodzinnej, Białystok, ul. Waszyngtona 15
■ NZOZ MEDICA, Łomża, ul. Piękna 3
■ NZOZ Centrum Medyczne Słoneczny Stok, Białystok, ul. Witośa 36

■ NZOZ J. Krajewska, Łomża, ul. Wojska Polskiego 88

■ NZOZ MEDAR, Zbójna, ul. Łomżyńska 40

■ NZOZ Eskulap, Augustów, ul. Wojska Polskiego 51

■ NZOZ MEDVITA, Białystok, ul. Stroma 11/2

■ NZOZ Unimed, Kleszczele, plac Parkowy 9

■ Przychodnia Rodzinna, Dąbrowa Białostocka, ul. 3 Maja 1c

■ NZOZ Zambrów, ul. Pułaskiego 2a

■ SPZOZ Dąbrowa Białostocka, ul. Skłodowskiej 15

■ SPZOZ Hajnówka, ul. Lipowa 190

■ SPZOZ Lipsk, ul. Lipski Rynek 7

■ SPZOZ Mońki, al. Niepodległości 9

■ SPZOZ Siemiatycze, ul. Szpitalna 8

■ ZAKŁAD PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ, Grajewo, ul. Kolejowa 8

■ ZAKŁAD PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ, Łomża, ul. Zambrowska 1/2

Z zakresu chorób serca:

■ NZOZ MEDYK, Sokółka, ul. Piłsudskiego

■ Niepubliczny Zakład Opieki Zdrow., Grabowo, ul. Witośa 1

■ Niepubliczny ZOZ CORDIS, Bargłów Kościelny, ul. Augustowska 21

■ NZOZ EDMED, Białystok, ul. Słonimska 15/1

■ Zakład Opieki Zdrowotnej Poradnia Lekarza Rodzinnego U. Bonda, Białystok, ul. Komisji Edukacji Narodowej 7

■ Przychodnia Lekarska Medyk, Ciechanowiec, ul. Mickiewicza 18

■ Gminny Ośrodek Zdrowia w Puńsku, ul. Szkolna 26

Z zakresu chorób płuc:

■ Szpital Ogólny w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Szpitalna 5

Marek Balicki podał się do dymisji, ale premier jej nie przyjął

Odchodzi i zostaje

WARSZAWA. Premier Marek Belka powiedział, że nie przyjął dymisji szefa resortu zdrowia Marka Balickiego, bo „jest wiele rzeczy do roboty, a dymisja ministra zdrowia nie poprawiłaby sytuacji w służbie zdrowia, tylko ją pogorszyła”.

W czwartek minister zdrowia Marek Balicki złożył dymisję, ale premier jej nie przyjął. Decyzja Balickiego miała związek z odrzuceniem w środę przez Sejm projektu ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji ZOZ-ów.

– To, co stało się wczoraj w Sejmie, jest nie jego (Balickiego) porażką, choć także, ale również moją. Przede wszystkim porażką zdrowego rozsądku. Posłowie nie wiedzieli, za czym głosują – ocenił premier.

Premier poinformował, że projekt ustawy o ZOZ-ach, z poprawkami resortu popartymi przez rząd i niektóre środowiska, prezydent złoży w ciągu kilkunastu godzin, jako własną inicjatywę. Projekt zostanie skierowany na szybką ścieżkę legislacyjną.

Belka pytany, czy widzi możliwość funkcjonowania rządu w sytuacji, kiedy nie ma trwałego wsparcia w Sejmie, powiedział, że mógłby złożyć dymisję rządu i – jak się wyraził – „zafundować trzymiesięczny okres wielkiej smuty”.

– W działaniach rządu musi być przede wszystkim odpowiedzialność – podkreślił premier. – Mam nadzieję, że nastąpi mobilizacja ugrupowań, które wspierają rząd, a w środowisku opozycji – pewna refleksja – mówił premier. Wyraził też nadzieję, że „do świadomości pracowników służby zdrowia dotrze, że czym innym jest nowelizacja ustawy o pomocy, a czym innym nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego.”



Marek Balicki (na zdjęciu) będzie trwał na stanowisku ministra zdrowia, bo na jego dymisję nie zgodził się premier Marek Belka

FOT. M. SKAWIŃSKI / FOTOREPERA

OPINIE

Bolesław Piecha, PiS:

– PiS rozważył złożenie wniosku o odwołanie ministra zdrowia Marka Balickiego. W przyszłym tygodniu chcemy przedstawić projekt ustawy, który umożliwiłby przekazanie szpitalom przeznaczonych w budżecie środków, chociażby na zaspokojenie roszczeń z tytułu ustawy 203. Ewentualnie wyciągniemy pomocną dłoń do pana premiera Belki. Zle wróży rządowi, że minister zdrowia Marek Balicki nie potrafi się porozumieć z „podstawowym członkiem rządu” wicepremierem Jerzym Hausnerem. Skoro są takie konflikty, oznacza to, że rząd sobie nie radzi i zajmuje się sam sobą. Być może nie ma już żadnych kandydatów na stanowisko ministra zdrowia w tej formacji.



Marek Borowski, SdPi:

– Premier Marek Belka przyjął warunki na jakich minister zdrowia Marek Balicki chce dalej funkcjonować w rządzie. Przyjął, iż w rządzie jest jeden minister zdrowia oraz, że wicepremier Jerzy Hausner będzie się zajmował tym, czym się powinien zajmować, a nie będzie się zajmował czym nie powinien się zajmować. Dobrze że premier Belka zareagował i poinformował, iż rząd poprze wszystkie poprawki, ale uczynił to za późno i ta informacja nie dotarła do wszystkich środowisk w służbie zdrowia. Dotarła jednak do wszystkich posłów, którzy byli na sali sejmowej i ci, którzy zagłosowali za odrzuceniem projektu ustawy, zachowali się nieodpowiedzialnie.



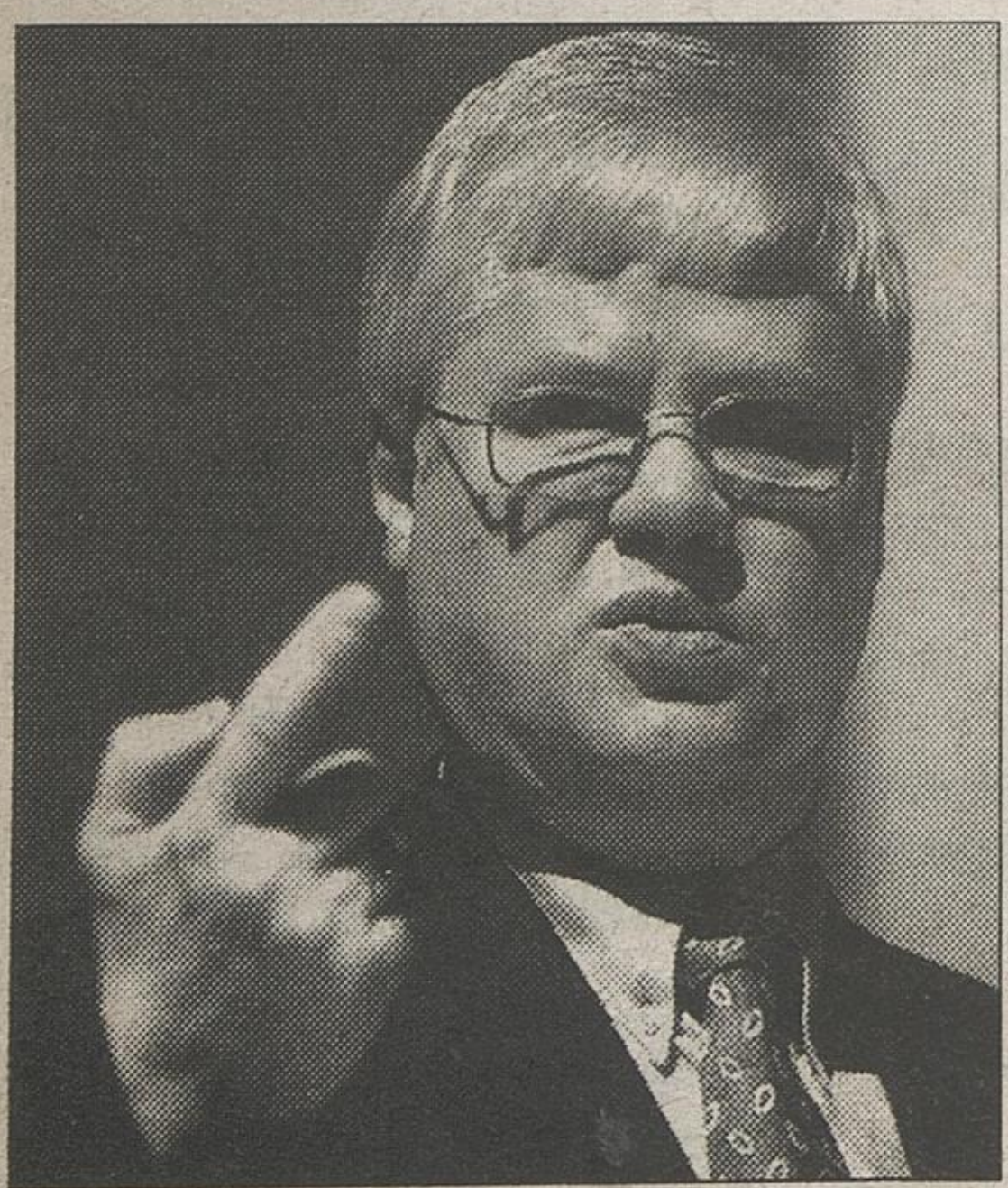
Nie głosowali, będą ukarani

WARSZAWA. W środę Sejm odrzucił projekt niezbędnej, zdaniem ministra, ustawy dla naprawy systemu ochrony zdrowia. Ustawa przewidywała m.in. udzielenie publicznym szpitalom pożyczki z budżetu państwa, wstrzymanie egzekucji komorników w ZOZ-ach oraz umorzenie części długów. Wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości złożył klub PiS. Do jego odrzucenia zabrakło w Sej-

mie 13 głosów. Przeciwko projektowi Ministerstwa Zdrowia głosowało 208 posłów, za ustawą – 196. W głosowaniu nie wzięło udziału m.in. 17 posłów SLD. Wśród nieobecnych byli tak znani i wpływowi jak: Marek Dyduch, Grzegorz Kurczuk, Jacek Piechota, Renata Szyńska czy Zbigniew Sobotka. Niektórzy byli na urlopie.

– Posłowie SLD, którzy nie mają usprawiedliwienia nieobecności

ci na głosowaniu ustawy zdrowotnej, zostaną ukarani – powiedział w czwartek szef Sojuszu Józef Oleksy. Dodał, że mogą oni nawet zostać wyrzuceni z sejmowego klubu Sojuszu. Wiceszefowa SLD Katarzyna Piekarska nazwała sprawę skandalem. Według niej, w stosunku do posłów, którzy nie mają usprawiedliwienia, należy wyciągnąć konsekwencje. Dodała, że sprawa dotyczy pięciu osób.



Jerzy Hausner oficjalnie rozstał się z SLD
FOT. J. DOBRZYŃSKI / FOTOREPERA

Rozwód zatwierdzony

WARSZAWA. Klub SLD przyjął w czwartek do wiadomości rezygnację wicepremiera Jerzego Hausnera z członkostwa w klubie Sojuszu oraz podziękował mu za minione trzy lata, w których „wspólnie udało się wiele dobrego zrobić dla Polski”.

„Klub Parlamentarny SLD będzie popierał wszystkie służące Polsce propozycje rządu w obszarze działania ministra gospodarki i pra-

cy” – głosi komunikat szefa klubu Sojuszu Krzysztofa Janika.

Podkreślono w nim także, że Sojusz razem będzie pracować nad Narodowym Planem Rozwoju, „który jest wspólnym osiągnięciem popieranego przez SLD rządu”.

W czwartek Jerzy Hausner spotkał się z prezydium klubu SLD i formalnie złożył rezygnację z członkostwa w klubie.

Oświadczenie rosyjskiego MSZ w sprawie Jałty to...

Próba rehabilitacji Stalina

WARSZAWA. Szef MSZ Adam Rotfeld powiedział w czwartek, że na oświadczenie rosyjskiego MSZ na temat Jałty zareagował natychmiast, gdy się o nim dowiedział, i skontaktował się w tej sprawie ze swym rosyjskim odpowiednikiem S. Ławrowem.

Podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, która zajmowała się rosyjskim oświadczeniem, Rotfeld ocenił, że jego autor próbuje rehabilitować Stalina i traktować dosłownie deklarację z Jałty, które nigdy nie były traktowane poważnie przez ZSRR. Jednakże, według ministra, na obecnym etapie nie byłoby pożądane reagowanie komunikatem na komunikat. Posłowie zdecydowali o powołaniu podkomisji, która zajmie się wypracowaniem stanowiska komisji wobec rosyjskiego oświadczenia.

Rosyjskie MSZ uważa za nieuczciwe podejmowane w Polsce i innych krajach próby wypaczania wyników konferencji jałtańskiej – spotkania w lutym 1945 r. przywódców głównych państw koalicji antyhitlerowskiej – napisała w ub. sobotę agencja ITAR-TASS. „Właśnie w Jałcie mocarstwa sojusznicze potwierdziły pragnienie, by Polska była silna, wolna, niezależna i demokratyczna. W wyniku uregulowań jałtańsko-poczdamskich Polska zyskała istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie. Jej bezpieczeństwo zagwarantowały nie tylko Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, ale i ZSRR” – napisała ITAR-TASS. Na przestrzeni powojennych dziesięcioleci Związek Radziecki okazał się inicjatorem ostatecznego ustanowienia polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, co znalazło wyraz w porozumieniu o granicy Polski z NRD w lipcu 1950 r., a następnie z RFN w listopadzie 1990 r. – kontynuuje rosyjska agencja. – Status nowych polskich granic został zatwierdzony w Porozumieniu o ostatecznym uregulowaniu stosunków z Niemcami z 1990 r., którego uczestnikiem, na równi z USA, W. Brytanią i Francją, był Związek Radziecki.

Wiesław Kaczmarek kontra Barbara Piwnik

Ostatnia konfrontacja

KATOWICE. Były minister skarbu Wiesław Kaczmarek przyjechał w czwartek do katowickiej prokuratury, która bada okoliczności zatrzymania w 2002 r. ówczesnego prezesa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego. Kaczmarek jest konfrontowany z byłą minister sprawiedliwości Barbarą Piwnik, która przyjechała do prokuratury kilka godzin wcześniej, by złożyć uzupełniające zeznania. Przed wejściem do prokuratury Kaczmarek powiedział, że nie obawia się konfrontacji z byłą minister. Dodał, że

– chociaż prowadzone śledztwo uporządkowało jego wiedzę – to jednak „jeżeli chodzi o charakter przebiegu zdarzeń”, w pełni podtrzymuje swoje zeznania. Pytany, jakich efektów śledztwa się spodziewa, odpowiedział: „Najlepiej by było, gdyby się to zakończyło ustaleniem prawdy, rzeczywistych inspiracji i inspiratorów tych zdarzeń, związanych z zatrzymaniem Modrzejewskiego”. Spotkanie Piwnik i Kaczmarka to ostatnia z zaplanowanych przez prokuraturę konfrontacji.



ŁÓDŹ. Pogrzeb Brajana Chlebowskiego, bohaterskiego 7-latkę, który zawiadomił straż pożarną o palącym się mieszkaniu. Niestety, w wyniku zatrucia chłopek zmarł w szpitalu. Uratował życie swojego ojca-cukrzyka i mieszkańców kamienicy.

FOT. M. ZUBRZYCKI / FOTOREPERA

KRÓTKO

WARSZAWA. Ludzie związani z Radiem Maryja zaprzeczają w „Rzeczpospolitej”, aby wokół rozgłośni miała powstać partia polityczna. Hubert Jochim ze stowarzyszenia „Nasza Przyszłość-Polska”, który miał być autorem manifestu, oświadczył, że nie tworzy żadnej partii. Rzekomy manifest jest, według niego, tekstem przygotowywanym na wiejskie zebranie, z udziałem około 20 osób, na temat ogrzewania domów.

IRAK. Iracka Niezależna Komisja Wyborcza zatwierdziła w czwartek wyniki historycznych wyborów powszechnych z 30 stycznia i na ich podstawie przyznała 140 z 275 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym koalicji szyickich partii religijnych. Koalicja ta otrzymała dodatkowe mandaty z podziału głosów uzyskanych przez 99 mniejszych partii, które zdobyły zbyt małe poparcie.

SIEDLIKO 10 ha, bud, Łabuchy, 80.000 zł. ☎0-660-973-788.

SPRZEDAM dom wolno stojący w Łomży. ☎0605-287-249.

WYNAJME

2 pokoje + kuchnia - wynajmę. ☎(085)676-34-47, 0693-613-358.

3 pokoje, Nowe Miasto, pracującym. ☎663-18-34 po 19.00.

3-POKOJOWE, Olmonty. ☎742-92-14 po 16.00.

GRAJEWÓ, Elewatorska, biura (150 mkw.). ☎0-604-069-315.

KOMFORTOWE 2-pokojowe wyposażone 50 mkw, na czas nieokreślony, 800 zł + opłaty. ☎0502-445-555.

LOKAL 12 mkw. ☎(085)746-30-23.

WYDZIERŻAWIĘ warsztat, 300 m². ☎745-22-78.

WYNAJME restaurację - Filipów. ☎(087)569-61-45.

STANCJE

GRAJEWÓ, osobom pracującym, uczniom. ☎0608-732-185.

POKÓJ umeblowany, studentce. ☎(085)741-94-03, ☎0604-640-612.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE STUDIUM
LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

STYPENDIA NAUKOWE, POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS, KINO, TEATR ZNIŻKI
ZASW. ZUS, WKU, OPIEKA MEDYCZNA

ARCHITEKTURA WNETRZ I KRAJOBRAZU
ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO
DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA
FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FOTOGRAFIA REKLAMOWA
PRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL
ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMACJA NAUKOWA
INFORMATYKA, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA
INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ
INTEGRACJA EUROPEJSKA, KELNER, BARMAN
KOSMETYKA, LOGISTYKA, OCHRONA OSÓB I MIENIA
OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNIA ŚRODOWISKOWA
OPTYK, PLASTYKA, PRACOWNIK SOCJALNY
PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA
REKLAMA I MULTIMEDIA
SEKRETARKA - ASYSTENTKA, SPEDYTOR
TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA
URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, USŁUGI POCTOWE
I TELEKOMUNIKACYJNE, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI

NOWOŚĆ
MASAŻ I INSTRUKTOR
TERAPII UZALEŻNIEN

Białystok, ul. Rynek Kościuski 24
tel. (085) 732 26 80, 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 21.02
BEZ WPISOWEGO

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI,
WŁOSKI, ROSYJSKI; 60 godz. - 570
zł. ANGIELSKI przygotowujący
do egzaminu TELC, 40 godz. - 400 zł.
Zniżki do 30%! Raty! TWP.
Warszawska 2, ☎(085)74-35-106,
74-35-705, www.twp.bialystok.pl

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie;
liceum ogólnokształcące
dla dorosłych,
ul. Bohaterów Monte Cassino 25,
☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

DO Europejskiej Szkoły Biznesu i Admini-
stracji Studium Policealnego dla dorosłych.
JAK UCZYĆ SIĘ BEZ OPŁAT. Zadzwoń!!!
Tel.(085)65-13-494, www.studium.pia-
sta.pl.

JAK UCZYĆ SIĘ BEZ OPŁAT?
ZADZWOŃ!!!! TEL. (085)65-13-494.
POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE
W BIAŁYMSTOKU.
WWW.STUDIUM.PIASTA.PL.

KORESPONDENCYJNE Liceum dla doro-
słych. ☎(085)654-19-60.

KURSY: podstawy obsługi komputera,
komputeropisanie, obsługa kas
fiskalnych, specjalista do spraw kadr
i płac, profesjonalna sekretarka i inne.
TWP, Warszawska 2,
☎(085)74-35-106, 74-35-705,
www.twp.bialystok.pl

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE,
ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI,
UL. WOJSKA POLSKIEGO 17,
☎(085) 730-23-57.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP.
PIERWSZY SEMESTR NAUKI
ZA DARMO! Warszawska 2,
☎(085)74-35-106, 74-35-705,
www.twp.bialystok.pl

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne
- nabór na semestr wiosenny,
Białystok, Brukowa 2,
☎(085)742-04-69.

LICEUM wieczorowe i zaoczne. Najtaniej w
mieście! Superpromocja! ☎(085)663-66-
31, www.ckz.neostrada.pl.

NA hotelarstwo lub usługi gastronomicz-
ne zaprasza Studium, Kraszewskiego 33.
☎(085)732-42-16.

NA naukę śpiewu i gry na instrumencie za-
prasza Policealne Studium Muzyczne, Kras-
zewskiego 33. ☎(085)732-39-11.

POLICEALNA Szkoła Informatyki
- nabór na semestr wiosenny,
Białystok, Brukowa 2,
☎(085)742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Pracowników
Ochrony - nabór na semestr
wiosenny, Białystok, Brukowa 2,
☎(085)742-04-69.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE,
TWP (technik ekonomista, technik
informatyk, technik administracji).
TECHNIKUM EKONOMICZNE
DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP.
PIERWSZY SEMESTR NAUKI
ZA DARMO! Warszawska 2,
☎(085)74-35-106, 74-35-705,
www.twp.bialystok.pl

TECHNIK: hotelarstwa, ekonomista, ra-
chunkowości, administracji, prac biuro-
wych najtaniej w mieście, w największej
szkole policealnej. ☎(085)663-66-31,
www.ckz.neostrada.pl

KOREPETYCJE

POLSKI - korepetycje, egzamin gimna-
zjalny. ☎(085)745-39-50.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-
85)732-76-85.

TURYSTYKA

*****BELGIA!** czwartek, sobota, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)74-74-375.

*****MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

***FRANKFURT** n/M, Mainz, Wiesbaden, Darmstadt - środa, sobota, TV - video, klimatyzacja. ☎(085)747-43-63.

***WTOREK**, czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Holandia, - sobota, niedziela. ☎(085)654-36-81.

CZWARTEK - Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 - Adam.

CZWARTEK wieczór, sobota - Belgia. Ławeta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT - M, okolice. ☎0504-534-828.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

NIEMCY: wtorek, sobota - odbiór, dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

OKĘCIE - Warszawa, codziennie. ☎(085)663-56-24.

PRZEWÓZ osób, iveco - Austria, Włochy, Grecja. Grajewo, ☎0-501-233-760, ☎0-504-573-001.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usa-info.pl

USA. ☎0-603-400-277 (pielęgniarki).

W góry na Mazury - Zajazd „Jurand”, Gołdap. ☎(087)615-49-35, ☎0502-644-599.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

JAŁÓWKI wysoko cielne z pochodzenia. ☎(085)650-14-59.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe, 6-miesięczne. ☎(086)272-83-37.

PAWIE sprzedam. ☎(086)219-20-24, wieczorem.

PÓLROczne rodowodowe szczeniaki owczarka niemieckiego - sprzedam. ☎(085)722-10-41.

SPRZEDAŻ jałówek cielných HF, import z Niemiec, wycielenia luty - kwiecień. ☎0601-896-972.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZCZENIĘTA rodowodowe Golden retriever. ☎(0-87)562-41-95, ☎0-602-623-832.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO-SREBRNE PO CHAMPIONACH. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNESPLAN, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

KREDYTY: konsolidacyjne, mieszkaniowe, samochodowe, dla przedsiębiorców. Pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Pozyskiwanie funduszy unijnych. Pisanie wniosków unijnych. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.

SPRZEDAM dobrze prosperującą firmę - hurt, detal - AGD, chemia. Grajewo. ☎0501-662-903.

SPRZEDAM Zakład Produkcyjny okien PCV (przy trasie Łomża - Białystok) - 65.000 zł. ☎0600-176-997.

TERMOFORMOWANIE przyjmę. ☎(0-22)702-03-36.

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

KREDYTY

***CHROBRY** - Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrow, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

AKUMULATORY (ZŁOM) - KUPIĘ: 604-16-99-38.

KUPIĘ ziemniaki Irys. ☎0608-622-919.

KWOTĘ mleczną (województwo podlaskie). ☎(0-86)278-73-97.

KWOTĘ mleczną hurtowo, bezpośrednio. ☎(0-87)644-55-32.

www.skleppc.pl
www.simmtech.pl

promocja!!!

Do każdej drukarki
Canon
Pixma 1500

dodatkowy tusz GRATIS!!!

dotyczy zestawów komputerowych
KUPON RABATOWY **5%**

SIMMTECH KOMPUTERY

- ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
- ul. Św. Rocha 10 lok. 12
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148
- 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
- dowóz gratis
- hurt - detal

KWOTĘ mleczną, podlaskie. ☎(0-87)644-93-30, wieczorem.

KWOTĘ mleczną, podlaskie. ☎(0-87)644-93-94.

KWOTĘ mleczną, siewnik zbożowy Amazon. ☎0-660-298-261.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-87)644-69-74.

SKUP bydła pourazowego. ☎0888-802-792.

TRZCINĘ dachową. ☎(087)428-91-01, ☎0601-703-029.

SPRZEDAM

***HURTOWNIA:** nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochrony roślin. Czyżew Stacja, Przytorowa (obok stolarni), ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

***MATY** legowiskowe pod bydło i trzodę na płótnie. ☎(086)477-10-27.

3 jałowki wysokocielne. ☎(086)2170-735.

AGROTECHNIKA - przyczepy i noże do sianokoszonki, zbiorniki do mleka 100-5000 l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BÉCZKOWOZY, belarki, inny sprzęt rolniczy. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072, 0661-066-294.

BÉCZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, Zetor 120-45, Deutz DX140. ☎0501-408-363.

BELE sianokoszonki - 110 szt. ☎(086)4742-706.

BELE sianokoszonki, 50 zł. ☎(086)275-62-36.

C-330, zboże, żyto, owies, pszenżyto, sianokoszonka, belowana. Grajewo. ☎0602-552-769.

C-360, C-360-3P. ☎0502-387-992.

C-360. ☎0604-154-577.

CIĄGNIG forshnit, 16.000 zł. Suwałki. ☎508-247-492.

CIĄGNIG C-360 (1977), do remontu, 4.500 zł. ☎711-23-55.

CIĄGNIG C-362 (1985), 19.000 zł. ☎711-23-55.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CZEŚCI DO CIĄGNIKÓW, MTZ. C-385, ZETOR, URSUS, TEL. (085)662-77-57.

DOJARNIE rurowociągowe, schładzalniki mleka - montaż, gwarancja, raty, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, ☎423-07-54, ☎0-603-860-885.

DYMKA - producent. ☎(022)785-22-53.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz plugi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekutu oferuje Przedsiębiorstwo „BIS”, Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-198, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe (sprzedaż rata). PH „KONRAD”, ul. Nowogrodzka 159, Łomża, (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁÓWKA hodowlana wysoko cielna: ☎(086)217-91-19.

JOHN Deere 4350 tuz (1988) 140 koni, idealny. 48.000,- ☎0505-975-221.

KOMBAJN zbożowy Jonder typ 1065. ☎(085)650-19-14

KOPACZKĘ ciągnikowa. ☎(086)217-71-59 po 19.00.

KOPARKO-ŁADOWARKA Borex. ☎(0-89)751-31-24, ☎0-603-604-127.

KROWA cielna, k. Szczuczyna. ☎(086)273-51-46.

KWOTA mleczna. ☎(0-87)629-88-77.

KWOTĘ mleczną „Mlekpól” Grajewo. ☎0603-080-326.

KWOTĘ mleczną 35.139 kg. ☎(085)656-01-41 wieczorem.

KWOTĘ mleczną 7000 kg. ☎(0-87)641-21-40.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-85)738-59-23.

ŁOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

MARCHEW na paszę. ☎(085)719-61-38.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY DLA BYDŁA: TEL.0602-322-883.

NAWIAŻĘ kontakt z dużymi producentami bydła, posiadam ok. 100 ha użytków zielonych. ☎(0-87)429-95-35, 0609-733-070.

OPONY ROLNICZE - PROMOCJA:
(085)662-77-57.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0601-512-777.

OTREBY, śruty, pasze, nawozy.
☎(087)565-64-60, ☎565-64-52.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałowki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PLUGI Kverneland 3-, 4-, 5-skbowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PRASA belująca Claas 44S. ☎(085)

SIANOKISZONKA belowana, 300 szt. k. Wąsosz. ☎(086)273-12-12.

SIECZKARNIA jednorzędowa. ☎0-698-942-398.

SIEWNIK punktowy do kukurydzy. ☎0602-106-693.

SILNIK C-360 po remoncie. ☎(085)717-52-25.

SŁOMA 100 bel. ☎(085)731-44-79.

SŁOMĘ, siano kosztującą: ☎(086)217-83-12.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

TRAKTOR Deutsch Fahr (1989) 4x4 95 KM; lejki do nawozów, pług obrotowy dwuski-bowy, wycinak do kisonki, kosiarka do kukurydzy jednorzędowa. ☎0502-67-73-58. ☎(086)219-14-92.

URSUS 1224 (1988), szybka skrzynia. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

WAŁY łukowe. ☎(0-87)423-71-28.

WAŁY pierścieniowo-kolczaste i plugi pół-zawieszane 5, 6, 7. ☎(0-86)275-25-87, ☎0-508-243-550.

WYLEGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax, (087)643-21-94.

ZBIORNIK ALFA LAVEL (1997) 600 litrów. ☎(087)643-65-42.

ZBIORNIK do mleka wannowy 1250 litrów. ☎(087)641-32-09.

ZBIORNIKI do mleka od 800 do 4000 litrów, wannowe, belarki, orkany i siewniki do kukurydzy, przewracarka. ☎(087)423-01-92, ☎0504-25-28-39, (Jeże 4).

ZBIORNIKI na mleko 330 l, 530 l. ☎(086)274-33-79.

ZBOŻA, dostawa. ☎0601-894-103.

ZBOŻE siewne, jęczmień, owies, peluska, pszenica- dowiozę, Sejny. ☎0501-565-635.

ZETOR 111 - lub zamienię na konika „Tarpiana”. ☎0609-769-034.

ZETOR 7711 (1990). ☎(086)2170-639.

ZETOR 7745+ TUZ+ TUR (1991). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETORY 7245, 7745, 6340. ☎0505-975-221.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+ części) kupię. ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

BRZOŻE, dłużycę, sosnę, świerk. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

DREWNO opałowe papierówkę, każde. ☎0691-519-021.

OLCZE, brzożę, iglaste - dłużycę. ☎(087)566-62-93.

SOSNĘ, brzożę, olszynę, ☎(086)2172-213.

ŚWIERK, sosnę, olcze. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

TOPOŁĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

ZDECYDOWANIE dłużycę, papierówkę, las. ☎(085)718-09-69, ☎0694-426-665.

SPRZEDAM

BAL jesionowy wysezonowany. ☎(086)212-60-60, 0606-819-091.

DOMEK drewniany do przeniesienia (6x6): ☎(086)4742-706.

GARAŻE blaszane zimowa promocja. Transport, montaż - gratis! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

GSSCH Wyski spręda wyposażenie po sklepie do produkcji rolnej. ☎(085)737-11-87.

KEBABY, inne urządzenia, najtaniej! Tel. 0508-260-903.

LAMPA Biopron. ☎(085)731-44-79.

PLYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SADZONKI wierzby energetycznej, Sejny. ☎(087)516-24-78.

SIATKA ogrodzeniowa, słupki, akcesoria. ☎0609-83-43-43.

SZTACHETY. ☎(0-85)681-55-53.

INNE

WRÓŻKA Elleni - zdejmowanie kłatów i uroków, tarot. ☎(0-85)663-54-81, ☎0-600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

STOMATOLOGIA - przystępnie, komfortowo. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE** odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DERMATOLOG

DERMATOLOG: ☎(086)219-34-51.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (601)214-388

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(0601)21-43-88.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG dziecięcy. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

A.J. Matowiczy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiatami - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną postugę

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bio-energoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214388.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214388.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

TOKARKĘ do metalu. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SPRZEDAM

MASZYNĘ do tynków gipsowych PFT-G4 +silomat. ☎(086)473-03-01.

RĘBAKI gałęzi. ☎0696-068-889.

SPRZEDAM agregat malarski. ☎0505-221-054.

WÓZKI widłowe 2,6 t, 3,5 t - po remoncie kapitalnym. ☎0604-227-241.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PLYTA konstrukcyjna OSB, panele podłogowe, ściennie - największy wybór, niskie ceny. Hurt - detal, możliwość negocjacji cen. PANEL MAX, Wiewiórcza 1, ☎(0-85)743-41-64.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

PRZYWIOZĘ samochód z Niemiec na lawecie. ☎0602-371-918.

WYJAZDY po samochody do Holandii, Niemiec. ☎0509-255-159.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogrodzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYN, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, posadzki mikso-kretem, okolice Grajewa. ☎0508-131-482.

TYNKI agregatem, tanio. ☎(0-85)719-34-53.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI gipsowe maszynowo. Zamówienia. ☎0608-474-270.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

BUDOWA, REMONT

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWA domów, kompleksowe wykonczenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎(0-87)610-76-30, 0509-319-750.

DOCIEPLENIA, elewacje. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GASIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, remonty. ☎(085)743-40-28.

GLAZURNIK, remonty. ☎(085)661-89-21.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMPLEKSOWO remontowo-budowlane. ☎0505-213-112.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

NAPRAWA ciągników, maszyn. Grajewo, ☎0-608-614-378.

POMNIKI, grobowce. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem.
☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY, malowanie, szpachlowanie. ☎0609-885-058.

ROBOTY wykończeniowe, tanio. ☎0606-376-401.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

WIEŻBY dachowe. ☎(085)662-60-30, ☎0502-053-598.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA.
DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM.
ZALUS. (085)664-91-90.
UL. MALMEDA 17.

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafie, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK - konserwator, naprawa, wymiana, nowe instalacje. ☎(085)664-00-15, 0887-424-361.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, szafy i inne nietypowe; profesjonalnie. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, kuchnie, zabudowy, nietypowe, projekt gratis.
☎0509-679-623.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

SZAFY, wnętrza, przedpokoje, inne. Solidnie, tanio. ☎0508-422-564.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokołka, ul. Grodzka 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI

MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków,
Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).



Wykaz rubryk
- ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię	10 Praca/zatrudnię	20 Weterynaria
02 Automoto/sprzedam	11 Praca/szukam pracy	21 Zwierzęta
03 Automoto/naprawy	12 Usługi/budowa, remont	22 Różne/kupię
04 Automoto/autolarmy	13 Usługi/transport	23 Różne/sprzedam
05 Automoto/inne	14 Usługi/inne	24 Różne/inne
06 Nieruchomości/kupię	15 Turystyka	25 Komputery/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam	16 Rolnictwo/kupię	26 Komputery/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę	17 Rolnictwo/sprzedam	27 Maszyny/urządzenia/kupię
09 Nieruchomości/poszukuję	18 Zdrowie	28 Maszyny/urządzenia/sprzedam
	19 Nauka	29 Biznes

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SUŁSKA 1 • TEL./FAX 743-74-30
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBÓTY W GODZ. 9.30-15.00

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE, remonty, wykończenia. ☎0604-826-809.

PROMOCJA! Kotły PLESZEŹ, opalane węglem, miałem, drewnem, Groszek-Pelets. Łomża, Partyzantów 11, ☎0608-465-793, (086)216-61-62.

REMONTOWE. ☎(0-85)749-15-17, non-stop.

REMONTY mieszkań, szpachlowanie, malowanie, profesjonalnie. ☎0507-766-808.

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

SCHODY, balustrady, ogrodzenia. ☎0603-339-982.

TRANSPORT

BARDZO tanio mercedesem vito, 3-osobowy + ładunek. ☎0502-384-439.

BUS-CHŁODNIA, ładunki powrotne z okolic Gdańska, Poznań, Śląska; badania sanitarne. ☎0605-232-960.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przystęgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, zagranica. ☎0609-331-443.

CIEŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

WYNAJEM mikrobusów 9-, 12-, 18-osobowe. ☎(085)747-43-63.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE 20% TANIEJ. ☎0660-860-930.

NAGROBKI GRANITOWE ZE STRZEGOMIA - NAJTANIEJ! ☎(086)473-05-34.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

PARKIET, schody, elementy, wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PRZYWIOŻĘ drewno opałowe, od 45 zł/m³. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

ŚCINANIE drzew. ☎0605-560-743.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI fryzjerskie w domu klienta. ☎0661-022-082.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

NAPRAWA ciągników rolniczych w domu Klienta. ☎0661-780-396.

NAPRAWA maszyn rolniczych. ☎0506-769-582.

NAPRAWA, części maszyn, ciągników zachodnich. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

RENOWACJA maszyn rolniczych. ☎(0-85)650-20-07.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB - zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

KULIGI, ognisko, kielbaski, bigos, 30 zł/os. ☎0505-855-164.

LIMUZyna. ☎0508-076-763.

ZESPÓŁ, wesela. ☎0507-543-940.

ZESPÓŁ. ☎0693-342-193.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

VIDEO

WESELA, videofilmowanie, profesjonalnie. ☎0691-041-108.

MUZYKA

TRANS - KLASSIK PIANO: strojenie, regulacja, kompleksowe naprawy, renowacje. Transport pianin i fortepianów. Doradztwo w zakupie. kom. 0698-656-995, tel./fax: (086)219-60-57.

Panu
EUGENIUSZOWI OCHRYCIUKOWI
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIA

składają
Dyrekcja i pracownicy
PPKS w Łomży

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DOM Pomocy Społecznej w Łomży, ul. Polowa 39 przyjmie na staż pracy: 1. Psychologa - specjalność psychologia kliniczna, 2. Logopedę 3. Absolwentkę Akademii Muzycznej. Po ukończeniu stażu możliwość stałego zatrudnienia. Telefon kontaktowy: (086)216-52-52, wew. 31.

ZATRUDNIĘ OSOBY W ANGLII, IRLANDII, SZKOCJI W FABRYKACH PRZY PAKOWANIU ŻYWNOŚCI, LEGALNA Z UBEZPIECZENIEM, OD ZARAZ. TEL. 0692930526. KONTAKT: OD 10.00 DO 18.00.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FIAT CC (1994) zielony metalik. ☎0508-448-180.

PASSAT (1997), 1.9 TDI, 110 KM, sedan, do sprzedania 4.100 euro. ☎(085)743-16-23, ☎0606-174-161.

SPRZEDAM VECTRE 96, CENA 18500, ŁOMŻA, TEL. 504181685.

STAR 28 lub zamienię na przyczepę 4,5. ☎(085)716-93-70, ☎0697-949-532.

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ

BANK poszukuje lokali w: Elk - Śródmieście, Suwałki - Noniewicz. ☎0607-868-474.

WYNAJMĘ

WYNAJMĘ MIESZKANIE 1-, 2-POKOJOWE. PRACUJĄCY. ☎0606-971-832.

BIZNES

CZY WIESZ ŻE: RÓŻNICA W ODSETKACH MOŻE BYĆ MNIEJSZA DO 68%! ZAMIEN NA TANI KREDYT W SKOK-U! (RATA Z 18000 ZŁ NETTO WYNOŚI: 634 ZŁ NA 36 M-CY) ☎(085)744-58-42.

POTRZEBUJE 50.000 ZŁ NA 6 MIESIĘCY NA 50 PROCENT. POD ZASTAW NIERUCHOMOŚCI - LAS, ZIEMIA, DOM, OKOLICE BIALEGOSTOKU. TEL. 504-104-333.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ limity uprawy buraka cukrowego w ramach cukrowni podległych Krajowej Spółce Cukrowej S.A. Placimy gotówką. Plantatorów zainteresowanych sprzedażą prosimy o kontakt telefoniczny, ☎0602-617-173 lub ☎0604-444-583 lub ☎(085)741-83-52 lub fax, ☎(085)740-27-15.

SPRZEDAM

KLACZ żrebną oraz 2-letnią. ☎(087)568-53-73.

KWOTĘ mleczną hurtowo i bezpośrednio. ☎0503-112-526.

KWOTĘ mleczną. ☎(087)569-31-31.

KWOTĘ mleczną. ☎0604-948-205.

PRASA Z-224/1 (1992). ☎0608-140-744.

PRASĘ belującą (2000), stan bdb. ☎(0-86)277-42-75.

SIANO, sianokiszonkę 50-70 zł. ☎(085)716-93-70, ☎0697-949-532.

URSUS 1224 (1998), 1050 mth stan idealny. Agregat uprawowy + siewnik „Poznaniak”. Pług Atlas 4-skbowy. Siewnik nawozowy (2002), 1500 litrów. ☎(087)568-74-14.

RÓŻNE

SPRZEDAM

DREWNO opałowe liściaste, iglaste. Trzy jałówki, wycielenie kwiecień. ☎0661-872-217.

URZĄDZENIA gastronomiczne wszelkiego typu. ☎0505-507-889.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

MASZYNY, wyposażenie piekarni. ☎0505-507-889.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

BUDOWY, remonty - Suwałki. ☎(087)567-85-33, ☎0604-263-444.

SCHODY WYRÓB MONTAŻ, SZALÓWKA, BOAZERIA, WYKAŃCZANIE DOMKÓW W DREWNI. ☎0501627225

MEBLE

MEBLE na zamówienie. Luty - rabat 30%. ☎(085)662-70-15.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE - PODWÓJNY KRYTY JUŻ OD 5200 ZŁ. STRZEGOM. TEL. 601 924 904.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH
"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Sułska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdania finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej
Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

Ilość publikacji

x 4 zł x 8 zł

x 5 zł x 10 zł

adres, kod pocztowy:

Cena zawiera podatek VAT.

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 781880009000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skrz. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.

4. Ogłoszenia za 8 zł i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).

5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	☐ PRACA	☐ AUTO MOTO
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam
☐ WETERYNARIA	☐ NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy
☐ usługi	☐ agencja	☐ autolarmy
☐ budowa, remont	☐ kupię	☐ inne
☐ AGD, RTV	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE
☐ transport	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE
☐ inne	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA
☐ MEBLE	☐ wynajmę	☐ BIZNES
	☐ stancje	

☐ hurtownie	☐ ZAKUPY
☐ sklepy	☐ kupię
☐ producenti	☐ sprzedam
☐ antykwariaty	☐ ROLNICTWO
	☐ kupię
	☐ sprzedam
	☐ inne
	☐ KOOPERACJA
	☐ HYDRAULIKA

Nietypowy koncert w białostockim ratuszu

Rodzinne muzykowanie

BIAŁYSTOK. Skrzypek Stanisław Kuk – koncertmistrz Filharmonii Białostockiej i pedagog Filii Akademii Muzycznej, jego żona Jolanta – altowiolistka i skrzypaczka oraz trójka dzieci: Anna, Krzysztof i Paweł, uczniowie szkół muzycznych, laureaci konkursów, wystąpią z rodzinnym koncertem w cyklu „Muzyczne spotkania w Ratuszu”, w sobotę, 19 bm., o godz. 19.30.

Całe życie rodziny Kuków związane jest z muzyką. Jolanta i Stanisław poznali się na kursie muzycznym w Łańcucie. Mają trójkę utalentowanych dzieci, które są uczniami białostockiego Zespołu Szkół Muzycznych, doskonałą naukę gry na skrzypcach u swojego taty i czynnie

uczestniczą w życiu artystycznym szkoły.

Maturzysta Paweł jako członek orkiestry szkolnej występował także we Francji, koncertował też z Warszawską Orkiestrą Młodzieżową. Gimnazjalistka Anna, laureatka konkursów skrzypcowych i kompozytorskich, jest również poetką. Wydała zbiorek wierszy pt. „Na ulicy Słowackiego”. Najmłodszy Krzysztof już jako przedszkolak wytańczył, wyśpiewał i wygrał na skrzypcach I miejsce w konkursie piosenki ludowej.

Podczas koncertu w ratuszu rodzinnemu muzykowaniu na skrzypcach towarzyszyć będzie na fortepianie pianista Robert Marat. Usłyszymy również wiersze Anny Kuk. (ada)

Masz ochotę na miły wieczór w towarzystwie Krzysztofa Daukszewicza? Wybierz się do „Camelotu”!

W oparach satyry

BIAŁYSTOK. Poeta, satyryk, autor książek i sztuk teatralnych, na którego koncertach ły płyną strumieniami, czyli Krzysztof Daukszewicz, wystąpi w piątek w Białymstoku.

Początki jego artystycznej działalności wiążą się w dość szczególny sposób z metalami: wraz z kabaretem „Gwuść” zdobył Złotą Szpilkę na Lidzbarskich Biesiadach Satyry i Humoru. Działo się to pod koniec lat 70-tych. Kolejna dekada to już praca z własnym kabaretem „Hotel Nitz”, w którym K. Daukszewicz występował razem z Januszem Gajosem.

Od 1986 r. związany był z kabaretem „Pod Egidą”, a w międzyczasie zdobył kilkanaście różnych nagród i wyróżnień na ogólnopolskich konkursach i przeglądach kabaretowych. Do dziś śpiewa, rośmiesza i bawi publiczność. O czym będzie się można przekonać w piątkowy wieczór w restauracji „Camelot” (ul. Młynowa 24) w Białymstoku, gdzie odbędzie się jego recital. Początek o godz. 19.00. Bilety (w cenie 30 zł) można kupić w restauracji (ilość miejsc ograniczona).

(ada)

KRÓTKO

HAJNÓWKA. Kolejne spotkanie z cyklu „Trójgłos twórcy braci Kabaców”, którego gościem będzie Wiktor Kabac z Hajnówki, artysta-plastyk, odbędzie się w piątek o godz. 18.00 w Centrum Promocji Regionu w Hajnówce (ul. Białostocka 2a). Spotkaniu towarzyszyć będzie otwarcie wystawy prac tego artysty. Wstęp wolny. (ada)

BIAŁYSTOK. Spotkanie z Ireną Słomińską, prezentacja jej ostatnio opublikowanego tomiku wierszy „A w kruchej skorupce dusza” oraz wy-

stawa malarska Ireny Piechockiej wypełnią program najbliższego spotkania Nauczycielskiego Klubu Literackiego, które odbędzie się w niedzielę o godz. 10.00 w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 8.

(ada)

BIAŁYSTOK. Otwarcie wystawy prac Marka Józefa Błaszaka odbędzie się w najbliższy piątek w Klubie „Gaj” SM „Rodzina Kolejowa” w Białymstoku. Początek wernisażu o godz. 18.00. Wstęp wolny.

(ada)

Wystawa Jerzego Dudy-Gracza w białostockim ratuszu

Był chory na Polskę

BIAŁYSTOK. Chciał malować dla zwykłych zjadaczy chleba, którzy na sztuce może się nie znają. „Ale czyż trzeba się znać na śpiewie ptaków, by go podziwiać?” – pytał Jerzy Duda-Gracz, chyba najslawniejszy polski malarz współczesny. Wystawa prac tego bardzo popularnego twórcy otwierana jest w salach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Tę ekspozycję planowano jeszcze za życia autora, na przełomie 2003/2004 roku: Jerzy Duda-Gracz miał się spotkać w Białymstoku osobiście z wielbicielami swojego talentu. Los chciał inaczej – malarz nie zdążył przed śmiercią odwiedzić Białegostoku. Zmarł 4 listopada 2004 roku podczas pleneru malarskiego w Łagowie.

Wystawa doszła jednak do skutku. Udział w jej otwarciu, w piątek, 18 lutego, o godz. 18 (wstęp za zaproszeniami), zapowiedziała córka artysty. Ekspozycja zawiera 97 prac, w tym 54 olejne, głównie z cyklu „Obrazy Prowincjonalno-Gminne”, łączące realizm z groteskowością. Pozostałe to akwarele, rysunki. Wyboru,

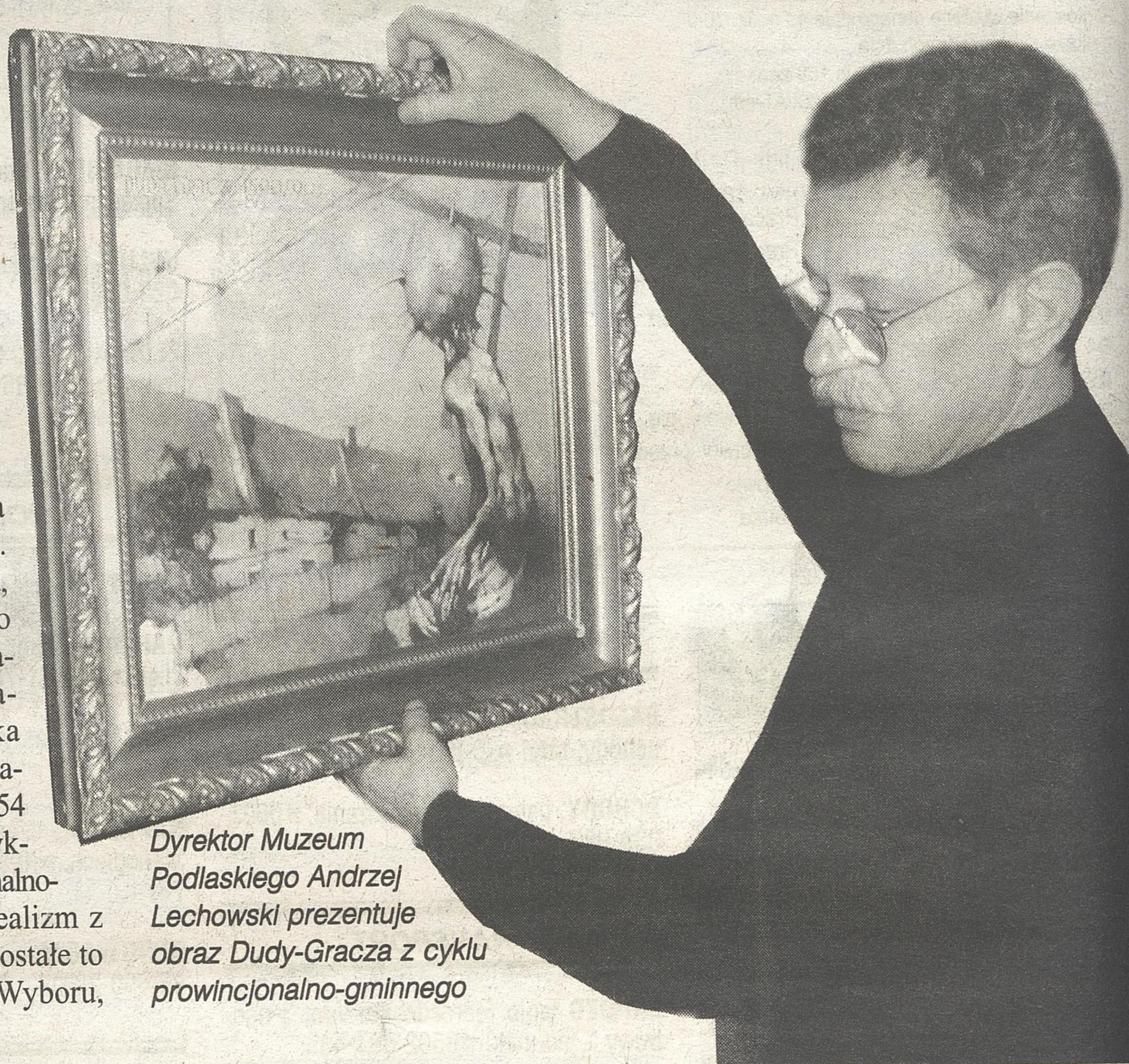
ze zbiorów rodziny, dokonała córka. Cała aranżacja to dzieło pracowników Muzeum Podlaskiego, a na ekspozycję przeznaczono także sale, w których zwykle znajduje się galeria malarstwa.

– Na tej wystawie nie można wybierać, trzeba obejrzeć wszystko – mówi dyrektor Andrzej Lechowski. – Oczywiście, są poszczególne obrazy, które przykuwają uwagę, ale już przy następnym zmienia się nastrój. Jak

porównać tu chociażby prowincjonalno-gminny obraz z trzema zaplaczonymi obywatelami, nad którymi unosi się muza – z widokami Grabarki? W interpretacji prac ważne też są tytuły, które nadał im autor.

Na teledysku natomiast można będzie obejrzeć 40-minutowy film, zmontowany z fragmentów wywiadów i filmów dokumentalnych poświęconych malarzowi.

Aniela Łabanow



Dyrektor Muzeum Podlaskiego Andrzej Lechowski prezentuje obraz Dudy-Gracza z cyklu prowincjonalno-gminnego

FOT. B. MALESZEWSKA

KOMENTARZ

Wystawa ściśle tajna?!

Przygotowując się do napisania artykułu o wystawie Jerzego Dudy-Gracza zamarliśmy ze zdziwienia, gdy uszliśmy od dyrektora Muzeum Podlaskiego, że nie udzieli nam informacji na temat ekspozycji. Powód? Nasza gazeta nie ma patronatu nad tą wystawą, a ta, która ma patronat, zażyła sobie wyłączności. Dopiero powołanie się przez dziennikarkę na prawo prasowe zmieniło decyzję dyrektora.

Wciąż jednak nie możemy wyjść z szoku, że szef publicznej placówki kulturalnej dał się nabrać na wygórowane żądania jednego z lokalnych mediów! Gdyby pójść dalej tym tropem, już wkrótce tajemnicą mogłyby zostać objęte np. koncerty w Filharmonii Białostockiej albo spektakle w teatrach. Tylko komu, tak naprawdę, powinno zależeć na tym, by wszystkie media informowały o wydarzeniach kulturalnych? Mediom czy raczej dyrektorom placówek, czerpiących ze swoich imprez zyski? Poddaję to panom dyrektorom i paniom dyrektor pod rozprawę.



Anna Mierzyńska

Jerzy Duda-Gracz mówił o sobie:

– Maluję wyłącznie w Polsce, bo jestem człowiekiem chorym na Polskę. Jestem przywiązany do tego, co moje, bliskie, lokalne. Zanurzając się w polskość malarstwa, muzyki i literatury, od sarmackich trumienków, poprzez Chopina do Gombrowicza, próbuję ten ukochany peryferyjny grajdół... wyrazić tak, żeby adresaci moich obrazów nie zapierali się rodzinnej ojczyźnie. Żeby nie wstydzili się własnej słomy w butach, swojej tubylczości i odrębności, bo są jak linie papilarne, niepowtarzalni w tym co dobre i złe...

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK Piątek, 18 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejeżdżających: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dłaczego w trawie piszczy – gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny – prow. Andrzej Ryczkowski; 9.30 Dłaczego w trawie piszczy – gawęda Simony Kossak; 9.40 Piętno księżobójcy – książka Zbigniewa Brana-cha, czyta Jerzy Zelnik, odc. 8; 11.15 Reportaż – Będąc na mechanizmie długu – rep. Matyldy Pogorzelskiej; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej – prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dłaczego w trawie piszczy – gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Piłarski; 17.05

Zestaw głośno mówiący, prow. Olga Gordiejew i Marcin Kozłowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokółowska; 19.15 Piętno księżobójcy – książka Zbigniewa Brana-cha, czyta Jerzy Zelnik; 19.30 Reportaż – Będąc na mechanizmie długu, rep. Matyldy Pogorzelskiej; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokółowskiej; 21.30 Muzyczna strefa Nadgraniczna, aud. S. Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 19 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejeżdżających: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujalowicz; 5.35 Dłaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – maga-

zyn ekologiczny, prowadzi Aneta Galaburda; 9.30 Dłaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujalowicz; 15.45 Dłaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.45 Muzyczna dedykacja; 18.05 Pożadajcie pieśnią, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Włodzimierza Misiejuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamili Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 20 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicz; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja/powt.; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne;

7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakiem Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 Muza, prow. Wiesław Szymański; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Moje dzieci z Afryki, rep. Moniki Januszek; 12.05 NA MLYNOWEJ – saga radiowa, odc. 524; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapisnika – fel. Jana Leonczuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielną lekkość bytu, prow. Wojciech Kujalowicz; 18.35 NA MLYNOWEJ – saga radiowa, odc. 524 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kulakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) – Krzysztof

lubirski, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERA na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujalowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnal Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akaderą” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Dąrzek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skróć i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop

Lubisz się ruszać? Zarezerwuj czas na wizytę w białostockich Spodkach.

Zatańcz ze mną!

BIAŁYSTOK. Ciało i muzyka, ruch i dźwięk – z tych prostych elementów może powstać kalejdoskop barwnych, dynamicznych, różnorodnych obrazów. Zwłaszcza jeśli tworzą je ludzie, którzy perfekcyjnie opanowali swoje ciało i poddali je muzyce.

To właśnie oni wymyślili „Kalejdoskop”, cykliczną imprezę, która w najbliższy weekend odbędzie się w Białymstoku. Jej celem jest popularyzacja tańca współczesnego poprzez spektakle i otwarte warsztaty twórcze.

– Każda edycja pozwala zaprezentować inne spektakle taneczne oraz integrować inne dziedziny sztuki. Wspólnym mianownikiem jest ruch i to, co można przez niego wyrazić – podkreślają organizatorzy.

Podczas imprezy będzie można obejrzeć programy przygotowane przez białostockie zespoły, ale też

przyjrzeć się popisom mistrzowskim. Lokalną scenę taneczną reprezentować będą takie zespoły, jak: Grupa Tańca Współczesnego Jazz Dance, GTW „Zenit”, Progres oraz D&K. Pokazy odbędą się w piątek, o godz. 19.00. W sobotę będzie można

zobaczyć spektakl Teatru Okazjonalnego z Sopotu pt. „Aromaty”, Malwinę Rzońca z Krakowa ze spektaklem „Nowe ciało” oraz białostocką Grupę Przejściową, która zaprezentuje „Ciepłe uda”. Początek o godz. 19.00. Wszystkie pokazy odbywać się będą w Spodkach

WARSZTATY TANECZNE POPROWADZĄ:

■ Joanna Czajkowska – pedagog, choreograf i aktor, tancerka związana wcześniej z Teatrem Patrz Mi Na Usta i Gdańskim Teatrem Tańca; tańczyła na scenach teatralnych w Polsce i za granicą;
■ Jakub Pankowski – dyplomowany instruktor tańca, sędzia Polskiej Federacji Tańca; brał udział w największym przedsięwzięciu Maryli Rodowicz i TVP „Karnawał 2000”; założyciel i trener hiphopowej Grupy Tanecznej IDOL – Mistrza Polski i szóstej formacji świata;
■ tancerze z Grupy Przejściowej – powstała w marcu 2001 r. grupa miała być czymś chwilowym, przelotnym, nieformalnym; z czasem jednak tancerze wyczuli wspólny cel i pasję; zespół tworzy spektakle opierające się na technice tańca współczesnego, uzupełniając go teatralną kreacją własnych postaci.

(ul. św. Rocha 14). Bilety można kupić przed spektaklami.

Ostatni dzień tegorocznego „Kalejdoskopu” wypełnią pokazy pracy warsztatowej (patrz: ramka). Zainteresowani wzięciem udziału w nich proszeni są o kontakt z organizatorami: 74-463-13, kom. 602-573-642 lub 605-565-820. (ada)



Podczas „Kalejdoskopu 2005” będzie można zobaczyć m.in. spektakl białostockiej Grupy Przejściowej „Ciepłe uda”

FOT. J. CIEŚLIKOWSKI

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Augustis”, „białystok – jeden dzień”.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Galeria Malarstwa Polskiego – nieczynna. Wystawy czasowe: „Julian Tuwim” – biograficzna, „Duda Gracz” (wernisaż 18 lutego godz. 18, wstęp za zaproszeniami, ekspozycję można oglądać od 19 lutego).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfonsa Karnego. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa...” – Rzeźba o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje stałe: Białystok – miasto barokowego miasta, „Grób księżniczki” – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Wojownicy przeszłości”, „Dekret o reformie rolnej po

60. latach. Dokumenty i świadectwa z czasów wygnania”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawa czasowa: „Broni biała XVIII-XX wiek”.

Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Śleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczińskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa: Akty – fotografie Beaty Maćko.

Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch”, ul. Stoleczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Malarstwo Apolonii Orzechowicz, czynna w godz. 9-16 w prócz sobót i niedziel. „SPODKI”, ul. św. Rocha 14 – Wystawa Białostockiej Grupy Fotograficznej. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradiadków pełen pamiątek”, „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej”, „Salonik muzyczny”, „Pokój babuni”. Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne”, „W stronę secesji”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora”, Fotografie prof. Andrzeja Strumilly.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna. (a)

Muzyczny miszmasz na weekend

Gitarowe (psycho)delicje



Koncert „Oranżady” to tylko jedna z muzycznych atrakcji tego weekendu

FOT. ORGANIZATORZY

BIAŁYSTOK. Mocno, rytmicznie i klasycznie, innymi słowy – dla każdego coś się znajdzie. A to oznacza, że nadchodzący weekend zapewni dość atrakcji dla bardzo różnych gustów muzycznych.

Muzycy zespołów „Rebels” oraz „Spejs Braders” zapraszają na koncert reggae, który odbędzie się w piątkowy wieczór w kawiarni Fama. Początek o godz. 18.00. Bilety można dostać w kasie kina Forum, w cenie 10 zł. A u nas można dostać dwa podwójne zaproszenia na koncert. Wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 11.30, tel. 748-74-65.

W sobotę w Pubie Fabryka szykuje się „impreza z bąbelkami”, czyli koncert zespołu „Oranżada” z Otwocka. Formacja ta zagrała już ponad 60 koncertów w całej Polsce, okraszonych bardzo dobrymi recenzjami. Ich brzmienie określane bywa jako gitarowo-perkusyjne psycho-

delicje. Jak to brzmi? Można będzie się przekonać w sobotę o godz. 19.00 w Fabryce. W roli supportów zaprezentują się dwa białostockie zespoły „Boło Young” oraz „Come in”.

Na koniec zupełna zmiana klimatu – „Pasja wg św. Jana” Jana Sebastiana Bacha, która będzie główną atrakcją trzeciego koncertu z cyklu „Muzyczny Wersal Podlaski”. Koncert odbędzie się w sobotę w Aula Magna Pałacu Branickich, o godz. 19.00. Wstęp wolny. Wykonawcami będą soliści, Zespół Wokalny i Orkiestra Barokowa „Camerata Podlaska”, skupiające artystów specjalizujących się w stylowym wykonawstwie muzyki dawnej.

I jeszcze jedna informacja – na ten weekend planowane były trzy recitale Grażyny Łapińskiej, w Białymstoku i Choroszczy. Artystka jednak się rozchorowała, więc jej występy zostały odwołane. (ada)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Utwory na sopran, klarnet i fortepian, kompozytorów: Lachnera, Spohra, Kalivody, Kreutzerera, Meyerbeera i Schuberta, znajdują się w programie koncertu kameralnego Filharmonii Białostockiej w piątek, 18 bm., o godz. 19. Śpiewać będzie krakowska artystka Elżbieta Towarnicka – sopran, wystąpią też Andrzej Godek – klarnet i Janina Werner – fortepian. (a)

HAJNÓWKA. Eliminacje powiatowe XII Ogólnopolskiego Festiwa-

lu „Piosenka Białoruska” 2005 odbędą się 20 lutego (niedziela) w Hajnowskim Domu Kultury. Początek o godz. 13.00. (ap)

BIAŁYSTOK. Wojewódzki Przegląd Chórów Szkolnych, z udziałem dziecięcych zespołów, odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godz. 11 w Filharmonii Białostockiej. Zwycięzcy wyjadą na XXV Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży do Bydgoszczy. Wstęp wolny. (a)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek „Sklep z zabawkami” (mała scena), piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota, niedziela, godz. 11.00; „Plaszcz” – spektakl dla dorosłych, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00. **Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki** „Sztuka” (scena mała), piątek, sobota, godz. 18.00; „Absur-

dalizm socrealistyczny” /kabaret/, piątek, sobota, niedziela, godz. 20.30, (scena nocna foyer). **Filharmonia Białostocka** Koncert kameralny: Elżbieta Towarnicka – sopran, Andrzej Godek – klarnet, Janina Werner – fortepian; w programie utwory m.in.: F. Schuberta, L. Spohra, G. Meyerbeera, J. Kalivody.



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO” sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193. **Infolinia** – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPP „Pogon” w Białymstoku. **ZARZĄD „KRESY BO”:** Prezes Joanna Pilicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszkowski – tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 67, 748 74 68 – **kierownik** Zbigniew Golebiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Janowski, Sławomir L. Kaczyński, Mirosław Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Pocobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michalowska, Romaniczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokółski, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Aleksandra Szykaczewska, Anna Włoczek, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY:** **Bielisk Podlaski** tel./fax (085) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Moriki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Za wszelką cenę”, „Aviator”, „Melinda i Melinda” oraz „Kontrolerzy”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.45. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. (dona)

Melinda i Melinda

BIAŁYSTOK „Syrena”. „Melinda i Melinda”, najnowszy film Woody Allena, łączy komedię romantyczną z dramatem i – jak to zwykle bywa

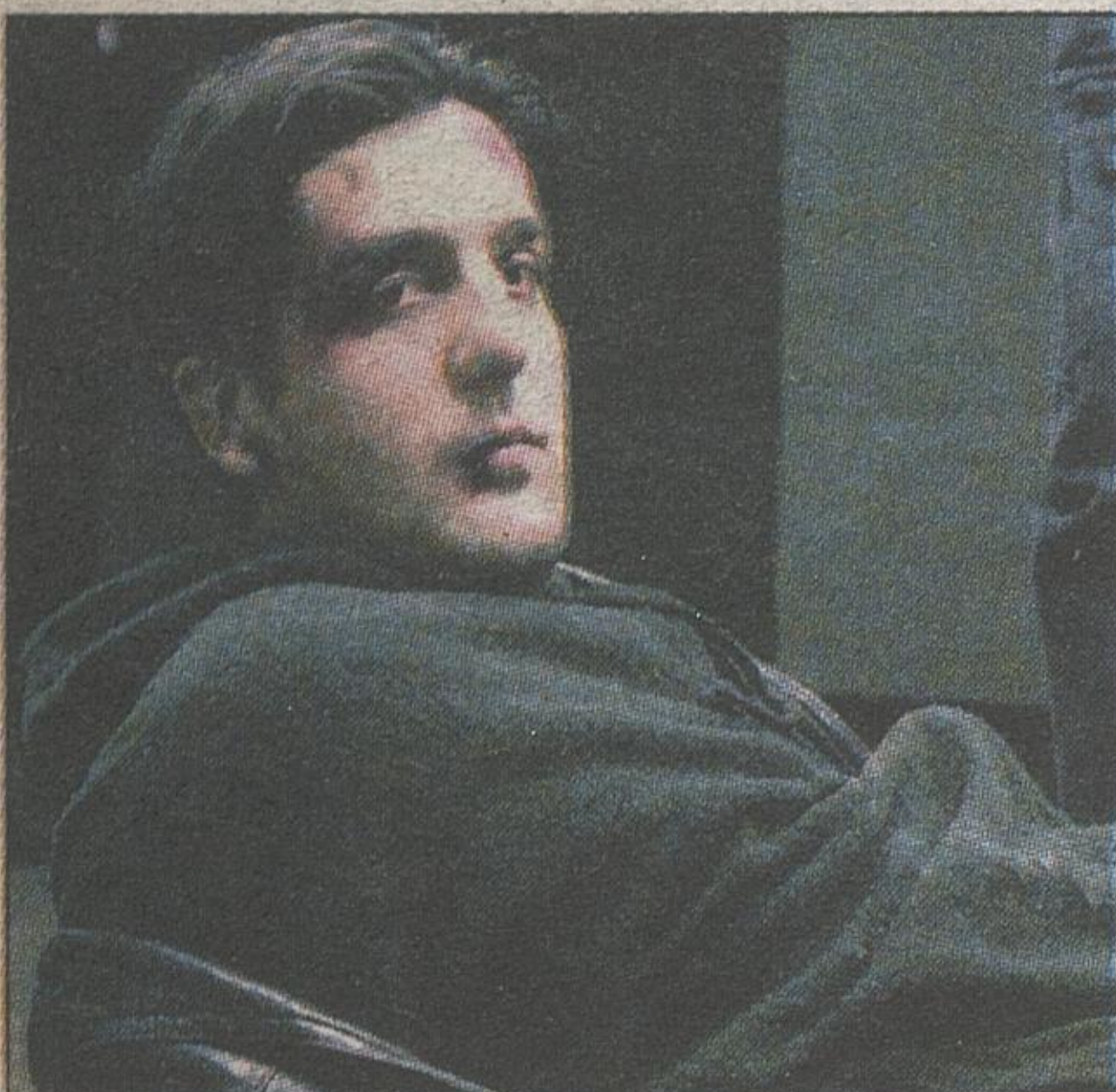


u Allena – opowiada o grupie mieszkańców Nowego Jorku, którzy zmagają się z takimi problemami, jak nietrwałość miłości, niewierność małżeńska, nowoczesny romans i niemożność komunikacji. Tytułowa Melinda to młoda kobieta o skomplikowanym życiu osobistym, której losy poznajemy w dwóch wersjach: komediowej i tragicznej. Jak mówi jeden z bohaterów filmu: „Jest przygnębiona, zdeperowana i myśli o samobójstwie. Innymi słowy, wymarzony materiał na komedię”.

Melinda i Melinda. USA, 2004. Reż. Woody Allen. Wyk. Jonny Lee Miller, Amanda Peet, Chloe Sevigny.

Kontrolerzy

BIAŁYSTOK „Syrena”. Film KONTROLERZY to niezwykła, po części baśniowa opowieść, której akcja toczy się głęboko pod ziemią.



To historia dziwnego młodzieńca, Bulcsu i jego towarzyszy: pracowników metra, rywalizujących ze sobą kontrolerów, Roadrunnera, Shadowa oraz szefów podziemnego przedsiębiorstwa. To film o wyścigach po podziemnych torach, a także... o miłości i zaczynaniu życia od nowa. W KONTROLERACH można zobaczyć najbardziej komiczne sytuacje, jakie mogą spotkać pasażerów w kontakcie z dobrze wszystkim znanymi „kanarami”.

Kontrolerzy. Węgry, 2003. Reż. Nimród Antal. Wyk. Sandor Csnyi.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek) – „Kubuś i Hefalumpy”, piątek, godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Bardzo długie zaręczyny”, piątek, godz. 17.30, 19.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Za wszelką cenę”, piątek, godz. 12.15, 14.45, 17.15, 20.00, 22.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; 18.02 (piątek), godz. 20.00 specjalny pokaz filmu „Za wszelką cenę” w reżyserii Clint Eastwood’a. Promocja dla par: bilety po 20 zł! Przed seansem pokaz walk w wykonaniu Białostockiego Klubu KICK-BOXINGU „Human”, oraz losowanie atrakcyjnych nagród. Nagrody ufundowane są przez Salon Firmowy Plus GSM przy ul. Lipowej 14 w Białymstoku; „Kubuś i Hefalumpy”, sobota i niedziela, godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00; „Bardzo długie zaręczyny”, sobota i niedziela, godz. 17.30, 19.45; „Za wszelką cenę”, sobota, godz. 12.15, 14.45, 17.15, 20.00, 22.30, niedziela, godz. 12.15, 14.45, 17.15, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” (tel. 743-53-82) – „Zatańczy ze mną” (USA, I. 15), czas projekcji: 106 min, ceny biletów: 13 i 16 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 13.00, 18.00; „Aviator” (USA, I. 15), czas projekcji: 166 min, ceny biletów: 13 i 16 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 15.00, 20.00. Przed seansami weekendowymi, w holu kina, można obejrzeć wystawę modeli samolotów zorganizowaną przez Klub Miłośników Modelarstwa Redukcyjnego „08/15”.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Lemony Snicket: Seria niefortunnych zdarzeń” (USA), czas projekcji: 105 min, bilet w cenie: 12 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 16.30; „Bliżej” (USA), czas projekcji: 98 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.30, 20.30.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – „Melinda i Melinda”, czas projekcji: 100 min, ceny biletów:

12 i 14 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.45, 18.30; „Kontrolerzy”, czas projekcji: 105 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30, 20.15; „Inniemamocni”, czas projekcji: 120 min, bilety w cenie: 12 i 10 zł, sobota, niedziela, godz. 12.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – „Pregi” (dramat obyczajowy) (Polska, I. 15), piątek, sobota, niedziela; „Inniemamocni” (dubbing) (USA, b.o.), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz” – „Atrakcyjny pozna panią” (Polska, I. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00; „Ekspres polarny” (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00.

Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Wesele” (Polska, I. 15), niedziela.

Drohiczyń „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „Resident Evil: Apokalipsa” (thriller) (WB/Francja/Niemcy, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Powrót do Garden State” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „Aniołowie apokalipsy” (Francja, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Upadek” (Niemcy, I. 15), piątek, sobota, niedziela; „New York Taxi” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – „Aleksander” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kamerálne” – „Teksaska masakra piłą mechaniczną” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Komet” – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka” – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn” – kino nieczynne.

Aviator



BIAŁYSTOK „Ton”. Howard Hughes jest jedną z najbardziej ekscytujących postaci XX wieku. Był kwin-tesencją „american dream” – genialny wynalazca, milioner z żylką do interesów, czarujący producent filmowy i wreszcie – nadzwyczaj przystojny kobieciarz. Sam jednak uważał się przede wszystkim za lotnika. W filmie AVIATOR reżyser Martin Scorsese skupia się na najbardziej twórczym etapie życia Howarda Hughesa (Leonardo DiCaprio): od połowy lat 20. po lata 40. Wtedy właśnie Hughes rozwijał pionierskie działania w zakresie swoich dwóch wielkich pasji: latania i filmu.

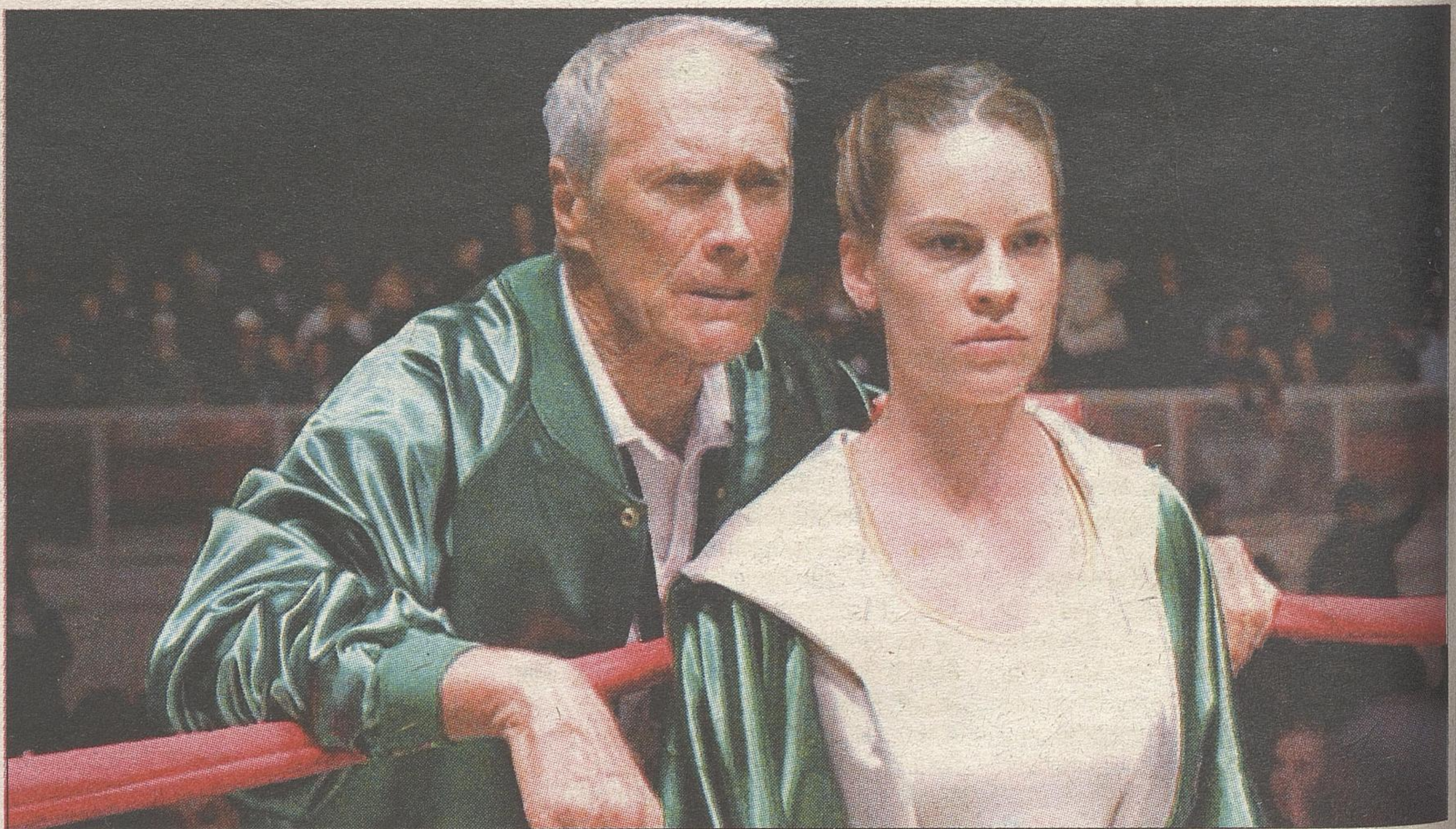
Howard Hughes w wieku 20 lat podjął decyzję, by odziedziczoną po ojcu fortunę przeznaczyć na film „Aniołowie piekieł” („Hells’s An-

gels”) opowiadający o walkach powietrznych z czasów pierwszej wojny światowej. Opierając się systemowi obowiązującemu w Hollywood, jako producent niezależny postanowił zrobić film po swojemu. Zatrudnił brawurowych lotników kaskaderów, zaprojektował specjalne samoloty i podniósł budżet filmu do kolosalnych sum. Po założeniu wytwórni lotniczej Hughes Aircraft Company i bicu kolejnych rekordów prędkości, Hughes stał się najstojniejszym amerykańskim pilotem. W latach 30. Hughes przejął linie lotnicze TWA i zaczął starania, by wprowadzić Amerykę w erę odrzutowców. Planował zbudować największy samolot na świecie, latający statek, nazwany Herkulesem. Jednak ani majątek, ani pełne zapafu podążanie za marzeniami nie

uchroniły go od niszczących sił swoich obsesji...

AVIATOR pokazuje nie tylko dokonania, ale i życie emocjonalne Hughesa. Mamy tu romanse z dwiema legendami Hollywood: Katharine Hepburn (Kate Blanchett) i Avą Gardner (Kate Beckinsale), zażartą konkurencję Hughesa z szefem Pan American Juanem Trippe (Alec Baldwin); długoletni związek z najbliższym współpracownikiem Noahem Dietrichem (John C. Reilly), jego publiczną wojnę z senatorem Owenem Brewsterem (Alan Alda) oraz fobie, które prowadziły go do ostatecznego usunięcia się ze świata publicznego...

Aviator. USA, 2004. Reż. Martin Scorsese. Wyk. Leonardo DiCaprio, Cate Blanchett.



Za wszelką cenę

BIAŁYSTOK „Pokój”. „Za wszelką cenę” to współczesna historia 30-letniej kobiety Maggie Fitzgerald (Hilary Swank), która próbuje osiągnąć sukces w kobiecym boksie zawodowym. Film rozpoczyna się, gdy stara się ona dostać pod opiekę uznanego trenera Frankie Dunn’a (Clint Eastwood), ten jednak jest bardzo niechętny pomysłowi i stanowczo odmawia. Zdeteterminowana Maggie nie podaje się i bez zgody trenera przychodzi

na treningi. Nieoficjalnie stara jej się pomóc klubowy sprzątaczk Scrap (Morgan Freeman), przyjaciel trenera. Na skutek nacisków przyjaciela i widząc zaangażowanie i poświęcenie Maggie, Frankie decyduje się jej pomóc. Podczas treningów pomiędzy Maggie i trenerem zawiązuje się przyjaźń i relacja „ojciec-córka”. Wkrótce przyjdzie im stawić czoła walce, w której trzeba będzie czegoś więcej niż serce i odwaga...

Za wszelką cenę. USA, 2004. Reż. Clint Eastwood. Wyk. Hilary Swank, Clint Eastwood, Morgan Freeman.



TYDZIEŃ
magazynDzień z życia
zakonnicy

Siostra Kinga od zawsze chciała być zakonnica. I nigdy nie przyszło jej do głowy, że źle wybrała. W Zgromadzeniu Sióstr Jezusa Miłosiernego, założonym przez Sługę Bożego ks. Michała Sopoćko, jest od 46 lat. Twierdzi, że Bóg tak kieruje losami człowieka, by był on szczęśliwy. Trzeba tylko słuchać Jego głosu i się mu nie sprzeciwić.



- str. VIII

Skarga
goni skargę

Od czego zaczął się konflikt w Sztablinie? Chyba od pożaru, chociaż tak naprawdę to nie wiadomo, a że ciągle trwa i się rozwija wiedzą wszyscy zainteresowani. Dwie rodziny mieszkające w budynku Posterunku Policji w Sztablinie boją się o swoje bezpieczeństwo. Oskarżają też byłego komendanta jednostki o złośliwość. Skarga goni skargę, złośliwość podąża za złośliwością. Tak emeryci policyjni walczą z policją. Czy ta walka ma sens?

- str. IX

Siemianówka
pełna smoków
i karłów

W jakim celu przyjechał, a właściwie przyleciał na Podlasie Andrew Adamson? I dlaczego akurat nad Siemianówkę? Przez trzy dni próbowaliśmy się tego dowiedzieć. I w końcu poznaliśmy skrzętnie strzeżoną tajemnicę, chociaż wizyta reżysera obu części „Shreka” w Polsce okryta była wielką tajemnicą. „Lew, czarownica i stara szafa” to o ten film widocznie chodzi.

- str. X-XI



DZIELI ICH
NIE TYLKO ULICA



POKAZÓWKA

Hobbity żyją w Nowej Zelandii, Yeti można spotkać w Nepalu, a Shreka w Puszczy Białowieskiej. Ekipa zdjęciowa do trzeciej części filmu o sympatycznym ogrze odwiedziła okolice zalewu Siemianówka. Filmowcy potrzebowali spokoju i dzikich terenów, więc przyjechali po cichu, bez żadnej reklamy i rozgłosu. W przeciwnym razie mogliby tylko nakręcić scenę z pierwszej części „Shreka”, w której do poszukującego samotności ogra zjeżdża się cała okolica. Odwrotnością tej wizyty są zapowiedziane i rozreklamowane wizytacje głów państwa lub innych notabli, którzy najwyraźniej potrzebują obłudnej reklamy, ośmieszając się przy tym raz za razem. Ostatnio na Okęciu żołnierze powracający z Iraku stali 3 godziny na mrozie, bo musieli czekać na dowództwo i władze, które chciały ich przywitać. Żołnierzy o zdanie nie zapytali. Zrobili to za nich dziennikarze, którzy usłyszeli w odpowiedzi: „Nam to nie jest

potrzebne, my chcemy jak najszybciej do domu”. Podobnie żenujące i żalosne widowiska odbywały się kiedyś (nie wiem jak jest dziś) w szkołach pod nazwą wizytacja. Na pokazowych lekcjach wszystko było ustawione, każdy wiedział jak ma odpowiadać i kiedy podnieść rękę. I właśnie to uznawano za prawdę. Niedawno pan prezydent zjawiał się na naszych kreścach wschodnich, aby zobaczyć jak się żyje ludziom. I nie zobaczył, bo wzorem swoich poprzedników z lat PRL-u zafundował sobie pokazówkę. Mieszkańcy doskonale się przygotowali. Pan Kwaśniewski zobaczył tylko to, co mu pokazano i zjadł to, co mu specjalnie przygotowano. Gdyby mu zagrano, pewnie by zatańczył. Ale nie ma co owijać w bawełnę. Tak jak władze nie wierzą, że my jemy na co dzień to, co im serwujemy w czasie wizytacji, tak samo my nie wierzymy w to, co oni mówią z telewizyjnej mównicy. I chyba to jest najbliższe prawdę.

Jacek Janowicz



Sejm – ustawa o pomocy publicznej i restrukturyzacji ZOZ-u. W ławach rządowych premier Marek Belka, wicepremier i minister polityki społecznej Izabela Jaruga-Nowacka oraz minister zdrowia Marek Balicki.

MOIM ZDANIEM

Małe piekielko



Ależ mamy głośne czasy. Hałas wszędzie i stres. Afery, konflikty, rozliczenia. Telewizja wrzeszczy, pierwsze strony gazet, sąsiad na sąsiada... Wszędzie krzyk, męczące roztrzaskanie afer, doniesienia o najgorszych wypadkach na świecie, jazgot mściwych ludzi poszukujących agentów wszędzie i we wszystkim. Aż się w głowie kręci. I nie wiadomo, czy to rzeczywistość, czy utknięliśmy w matriksie.

I to nawet nie chodzi tylko o doniesienia z kraju i ze świata. Ludzie wszędzie potrafią zrobić sobie małe piekielko. Skarga goni skargę w Sztabinie. Emerytowani policjanci popadli w konflikt z czynnymi policjantami. Konflikt wcale nie mały, jak na taką małą miejscowość. Poszło o pożar, a kończy się na doniesieniach, skargach, złośliwościach. Nie, przepraszam, nie kończy się, bo to wcale nie koniec. Końca tego piekielka nie widać... A po przeczytaniu tekstu chciałoby się powiedzieć, by już skończyli. Bez względu na to, kto zaczął i po co.

W Sejnach też zaczyna się niezłe zamieszanie. Może i zamierzenia były szlachetne. Dwie przychodnie – wybór dla pacjentów, staranie się o ich względy i zapewnienie jak najlepszej opieki. A co wyszło? Pogubienie się ludzi, którzy nie wiedzą, czy mają ten wybór, czy jest on tylko pozorny. Bo oficjalnie nikt nie mówi, że grożą jakieś sankcje za przepisanie się z jednej przychodni do drugiej. Ale nieoficjalnie krąży złośliwa wieść, że wybór to konsekwencje surowe dla zdrowia, bo gdy wybierze się jedną, a druga ma lepszy dostęp do specjalistów i szpitala, to można sobie krzywdę zrobić. Przychodnie Dzieli nie tylko ulica. Teraz dzieli ich wszystko. Nawet troska o pacjenta nie jest chyba wspólnym punktem. A przecież powinno być inaczej.

W takim kontekście nie mała refleksję budzi Ostatnia wola „Szuberta”. Zdzisław Gwozdek przez kilkadziesiąt lat zbierał materiały związane z działalnością Armii Krajowej w okręgu białostockim. Codziennie po obiedzie zamykał się w swoim pokoju, obkładał dokumentami i pisał. Setki stron, wypełnionych równymi literami, można dziś zobaczyć w białostockim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Rodzina przekazała je po jego śmierci. Jego zbiory są dziś bezcenne – zawierają dokumenty m.in. z warszawskich archiwów KCPZPR i MSW. Na konflikty i małe piekielka pewnie nie miał czasu albo ochoty. Pracował i pozostawił po sobie bezcenny zbiór. I mało kto o tym wiedział.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

GIŻYCKO

Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku przemytnika papierosów. W niedzielny wieczór czekali na niego, wiedzieli, że będzie w okolicach Giżycka przewoził papierosy. Na widok radiowozu mężczyzna zaczął uciekać swoim samochodem w kierunku miejscowości Ruda. I rozegrał się sceny jak w filmie – najpierw pościg, potem ostrzegawcze strzały w powietrze i opony. Gdy samochód został unieruchomiony, mężczyzna uciekał piechotą w stronę zabudowań, wdrapał się na dach jednego z budynków gospodarczych, ale pośliznął się i wpadł wprost pod nogi policjantów.

ŁÓŻYA

Wacław Krzewski, najstarszy mieszkaniec miasta, obchodził w poniedziałek setne urodziny. Wychował się w Estonii, był legionistą, przeżył zsyłkę na Sybir (w dniu swoich urodzin został odznaczony Krzyżem Żesłańca Sybiru), a w 1947 r. wrócił do Łomży i zaczął pracę w sądzie. Życzenia jubilatowi złożył prezydent miasta Jerzy Brzeziński, który odczytał również życzenia w imieniu premiera RP i wojewody podlaskiego.

SEJNY

Starosta Marian Luto podpisał decyzję zezwalającą na budowę w Sejnach niepublicznej szkoły podstawowej i gimnazjum z litewskim językiem nauczania. Inwestorem jest Fundacja im. bp. Antanasa Baranauksa. Koszty – szacowane wstępnie na 5-6 mln litów – pokryje rząd Litwy. Placówka ma powstać na działce wykupionej przez mniejszość litewską. Przedstawiciele Wspólnoty Litwinów

w Polsce i Fundacji bp. A. Baranauksa wierzą, że wszystkie prace uda się zakończyć w roku 2006.

SUWAŁKI

Sąd Rejonowy wypuścił list gończy za Wojciechem Malinowskim, byłym wiceprezydentem miasta (był nim na początku lat 90-tych) oraz byłym dyrektorem Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej. Prokuratura zarzuca mu, że jako dyrektor wyłudził ponad 98 tys. zł. Zawiadomienie do prokuratury trafiło w lipcu 1999 r. Malinowski zasiadł na ławie oskarżonych, częściowo przyznał się do winy, a ponieważ zobowiązał się uregulować dług, postępowanie warunkowo umorzono. Tymczasem Malinowski, którego nie odebrano paszportu, wyjechał. Nieoficjalnie wiadomo, że do USA...

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Po toczącym się pół roku procesie sokólski sąd wydał wyrok w sprawie pobierania opłat ekologicznych przez urząd gminy. Na ławie oskarżonych zasiadli obecni i poprzedni wójt Kuźnicy Białostockiej, oskarżeni o bezprawne pobieranie opłat ekologicznych od osób przekraczających granicę. Sąd postanowił umorzyć postępowanie wobec obu panów, ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu, ale poprzedni wójt ma zapłacić grzywnę w wysokości 5 tys. zł, bo do sprzedaży cegiełek zatrudniał bezrobotnych, którzy zgodnie z umową mieli zajmować się czym innym (remontem dróg, kanalizacji i za to płaćli Powiatowy Urząd Pracy). Gmina na cegielkach skorzystała – zebrano ponad 6 mln zł na gminne inwestycje.

GRAJEWÓ

Miły człowiek z bloku okazał się pedofilem. Sąsiedzi nie kryją zaskoczenia, niektórzy są w szoku. I trudno im się dziwić, spokojny miły człowiek po pięćdziesiątce nie ujawniał przed sąsiadami swoich zainteresowań, a poprzez Internet owszem – uwodził nieletnich. Wpadł, bo reporter magazynu „Interwencja” załogował się na młodzieżowym czacie i podawał za 14-latkę. Grajewianin wysyłał zdjęcia i filmy z dziećmią pornografią oraz proponował stosunki seksualne. Umówili się na spotkanie, na które przyszli też policjanci.

ELK

W poniedziałkowy wieczór anonimowy rozmówca poinformował Centrum Powiadamiania Ratunkowego, że na dworcu PKP została podłożona bomba, która wybuchnie za 15 minut. Na miejsce zostali wysłani policjanci, strażacy i pogotowie. Ewakuowano wszystkich pracowników dworca i podróżnych. Bomby szukano ponad godzinę. Alarm okazał się zartem 15-latkę. W czasie śniegu dzieci się nudzą, ale ten zart okazał się bardzo kosztowny.

GIŻYCKO

Niewykluczone, że sprawa prywatyzacji komunalnej spółki Administrator może znaleźć swój finał w sądzie. Pozew w tej sprawie chce złożyć zarząd Gminnej Gospodarki Komunalnej Warszawa Ochota, czyli je-

den z oferentów, który brał udział w przetargu na kupno udziałów spółki. Do przetargu stanęły trzy podmioty, potem jeden się wykruszył, a decyzję, kto wygrał, podjęła jednoosobowo burmistrz Jolanta Piotrowska. Teraz warszawskie konsorcjum zarzuca pani burmistrz działanie na szkodę miasta i łamanie prawa. Wobec takiego postawienia sprawy pani burmistrz postanowiła wstrzymać sprzedaż akcji i poczekać aż skargę konsorcjum rozpatrzy komisja rewizyjna rady miejskiej.

SOKÓŁKA

Radni podczas nadzwyczajnej sesji postanowili, że miasto nie będzie pozbawione komunikacji miejskiej i zezwolili na większą kwotę dotacji na komunikację. Dwa dni wcześniej takiej zgody nie było. A wszystko przez pewne zamieszanie. We wrześniu ub.r. przetarg na usługi komunikacyjne wygrała firma „Krespol”. Niestety, przetarg unieważniono, ponieważ pracownik urzędu miejskiego zapomniiał umieścić go w biuletynie unijnym. Krespol wygrał kolejny przetarg, ale cena usług wzrosła. W takiej sytuacji burmistrz nie mógł podpisać umowy bez zgody radnych, a ci się nie zgadzali na większą kwotę. Dopiero, gdy się okazało, że albo będzie droższa komunikacja, albo wcale, ustąpili. Oby teraz nie rozmyślił się „Krespol”.

OSTROŁĘKA

Prokuratura bada sprawę zatajenia wyników badań wody w ostrołęckich wodociągach. Według organów ścigania, szefowa ostrołęckiego sanepidu nie dopełniła obowiązków służbowych i poświadczyla nieprawdę w dokumentach. O złych wynikach badań wody pisaliśmy w styczniu. Dziennikarze dotarli do wyników badań z września ub.r., według których woda z kranów nie nadawała się do spożycia. W styczniu natomiast sanepid nie zajmował w tej sprawie stanowiska i nie wiadomo było jakie są wyniki badania wody. A jednocześnie na stronach internetowych urzędu miasta ukazała się pozytywna opinia na temat jakości wody.

SOKÓŁKA

Krzysztof Daniewicz, zabójca mściszkańki Sokółki, trafi wreszcie za kratki. Sąd skazał go na 15 lat więzienia już dawno, ale sokółczanin się ukrywał. W sierpniu ub.r. wysłano za nim list gończy. Niemal od początku było wiadomo, że przebywa w gminie, gdyż sąd wydając na niego wyrok, nie zatrzymał mu paszportu. Po koniec ubiegłego tygodnia mężczyzna został zatrzymany w USA.

REGIONAŁKI

– Zarząd Podlaskiego Związku Piłki Nożnej na swoim posiedzeniu przygotowuje i wyśle pismo do prezydenta miasta Ryszarda Tura, w sprawie kandydatury stolicy Podlasia. Moim zdaniem warto się starać o to, by stać się jednym z czterech, pięciu lub sześciu miast, które być może dostąpią gośzczenia uczestników największej piłkarskiej imprezy w Europie. Przecież to nic nie kosztuje – Witold Dawidowski, członek zarządu Podlaskiego Związku Piłki Nożnej.

Rzeczywiście. Podobnie jak głupota, która też nic nie kosztuje, ale czy warto w nią inwestować?

– Z wielkim entuzjazmem podchodzę do tego pomysłu (organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w Białymstoku – przyp.red.). Organizacja mistrzostw pozwoli zdobyć pieniądze z Unii Europejskiej. Setki ludzi mia-

łyby pracę, a wybudowane na mistrzostwa obiekty służyłyby później mieszkańcom – Karol Tyłenda, członek zarządu województwa podlaskiego.

Coś nam się wydaje, że im pomysł bardziej poroniony, tym większy euroentuzjizm u Karola Tyłendy.

– Przecież nic strasznego się nie stało. Śniegu (na ulicach w Białymstoku – przyp.red.) nie było aż tak dużo. Chociaż gdyby właścicielem tej firmy (sprzątającej miasto – przyp.red.) był obcokrajowiec, to bym się nie szczypał. Kara finansowa byłaby na pewno – Krzysztof Sawicki, wiceprezydent Białegostoku.

Mój Boże! I pomyśleć, że wiceprezydent Sawicki też jest Europejczykiem!

– Na szaleństwa stać jednak nie tylko młodych. 30 lat po ślubie Krystyna Damulewicz, naczelnik Wydzia-

łu Kultury w białostockim magistracie, dostaje od swojego męża wiersze – pisane specjalnie dla niej przy jakiejś okazji, ale i bez okazji. A niedawno otrzymała kartkę „od tajemniczego wielbiciela”. – Od razu wiedziałam, że to od Piotra – wspomina z uśmiechem – „Gazeta Współczesna”.

Ależ pani Krystyno! Więcej wiary! W to, że stać panią na prawdziwego tajemniczego wielbiciela.

– Prosty wynik: 7+2=7 – tytuł w „Gazecie Wyborczej Białostok”.

Rzeczywiście – równie prostego wyniku jeszcze nie spotkaliśmy.

– Karnawał mija, a ja niczyja – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem” „Kuriera Porannego”, które ukazało się już w poście.

I niestety, póki co, tak już pozostanie.

Kosmodrom na Krywlanach

Wszystko w województwie podlaskim, a zwłaszcza w Białymstoku, zmierza w kierunku rewelacyjnym. Jak tak dalej będzie zmierzało, to już w roku 2012 będzie biegła przez Podlasie szeroka, nowoczesna autostrada, pod Białymstokiem powstanie międzynarodowe lotnisko zdolne do przyjmowania wszystkich rodzajów samolotów z całej Europy, wybudowanych zostanie przynajmniej kilka nowoczesnych, wielopiętrowych hoteli i przynajmniej jeden stadion piłkarski na ponad 30 tysięcy widzów. Poza tym opera, bo jakże by inaczej, oraz...deptak.

Przy budowie tego wszystkiego potrzeba będzie tylu pracowników,

że w województwie prawie zupełnie zostanie zlikwidowane bezrobocie. Warto żyć, żeby doczekać takich czasów...

A teraz poważnie. Warto żyć jest oczywiście, ale po to raczej, żeby w 2012 ryknąć na cały głos śmiechem z tych, którzy teraz obiecują całe sady gruszek na wierzbach.

Jeden pan, pomińmy z litości jego nazwisko, wymyślił, że dobrze byłoby zorganizować w Białymstoku mistrzostwa Europy w piłce nożnej. I zaczął się z tym pomysłem obnosić po różnych miejscach. – Bo co to szkodzi – powiada ów pan – mieć taki pomysł. Nic nie szkodzi.

Ten pomysł został podchwyceny przez innych panów, którzy najwyraźniej nudzą się w robocie. Wśród

nich znaleźli się członkowie władz wojewódzkich i miejskich. Mam dzisiaj dużo litości, więc i ich nazwiska z tej litości pomnę.

Wszyscy ci panowie podchwycili pomysł i zakrzyknęli gromko: hurrrrra!!! Organizujemy mistrzostwa Europy w Białymstoku! Bo co to szkodzi podchwycić taki pomysł i gromko krzyknąć hurra? Nic nie szkodzi.

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej wymagają, oprócz stadionu przynajmniej na 30 tysięcy widzów, międzynarodowego lotniska, autostrady i sieci hoteli. Bez tego nie da się takiej zabawy urządzić. Dlatego też na początku napisałem, że wszystko to będziemy mieli już w 2012 roku. Opera i deptak zostały obiecane już wcześniej.

Wszystko wskazuje na to, że wyborów, nawet przy pomocy SLD, nie da się uniknąć. Pewnie będą na jesieni, bo później już raczej nie, choć kto wie... W każdym razie im będzie bliżej tych wyborów, tym Białystok i Podlasie będą rosły w siłę, a ludzie będą żyli dostatniej. Aż się im od tego dostatku w głowach poprzewraca.

Dlatego ja proponuję wszystkim zainteresowanym wygraniem tych wyborów darmowy zestaw obietnic, które przebiją te marne mistrzostwa Europy w piłce nożnej.

Minimalistom proponuję olimpiadę. Co tam jakieś mistrzostwa Europy choćby w piłce nożnej. Zgłoszmy Białystok do olimpiady, razem z Suwałkami i Łomżą, żeby nie czuły się poszkodowane. Bo co nam szkodzi zgłosić. Najlepiej do olimpiady zimowej, bo śnieg już mamy. A pasmo górskie się usypie.

To będzie dopiero przedsięwzięcie! A ile miejsc pracy przy tym usypywaniu. Prawda panie Tyłendo! Zwracam się tu do członka zarządu województwa podlaskiego, który kreuje się na pierwszego zwolennika wszystkich poronionych pomysłów. Im pomysł jest bardziej poroniony, tym pan Tyłenda staje się jego większym zwolennikiem, oczywiście pod warunkiem, że przy tym pomysle powstaną nowe miejsca pracy. I jeszcze



pod warunkiem tego, że Unia Europejska da na to pieniądze.

Zgłoszmy zatem pomysł usypiania pasma górskiego w celu zorganizowania w Supraślu olimpiady zimowej. Jeden stok już jest – w Ogrodniczkach.

Ale to jest pomysł dla minimalistów. Maksymalistom proponuję coś znacznie efektywniejszego i trwalszego. Kosmodrom!!! Kosmodrom na Krywlanach! I to od razu przystosowany do lądowania statków międzyplanetarnych. To nic, że póki co lądują tam jedynie lotnie. Ale co nam

ba będzie przymusić Amerykanów, żeby ich wahadłowce latały w Kosmos z międzylądowaniem pod Białymstokiem. I żeby jeszcze za możliwość korzystania z kosmodromu nam płacili.

Muszą też zabierać z Białegostoku pasażerów na pokład. Może wtedy uda się paru gości wysłać stąd w Kosmos.

Te dwa zestawy gruszek na wierzbach, dla minimalistów i maksymalistów, odstępuję za darmo każdemu, kto tylko ma chęć je wykorzystać. W połączeniu z lustracją wszystkich przez wszystkich (niektórzy czytelnicy zgłaszają już do naszej redakcji wnioski o lustrowanie rolników) dać to może całkiem przyzwoity program wyborczy, z pewnością nie gorszy od innych.

Gdyby ktoś mnie zapytał, czy z wymienionych na początku tego felietonu obietnic żadnej nie da się zrealizować, to odpowiem, że da się jedną – deptak na Lipowej w Białymstoku, ponieważ jest on nikomu do niczego niepotrzebny. Prawie nikt nie chce po nim deptać, z wyjątkiem prezydenta Tura, paru nawiedzonych polityków i kilku dziennikarzy. W związku z tym deptak, jako rzecz nikomu niepotrzebna, powstanie. Będzie po nim deptał prezydent Tur. Zapraszam już dziś na to widowisko.

Konrad Kruszewski

Zanim obce cywilizacje zgłoszą chęć lądowania na Krywlanach, trzeba będzie przymusić Amerykanów, żeby ich wahadłowce latały w Kosmos z międzylądowaniem pod Białymstokiem. I żeby jeszcze za możliwość korzystania z kosmodromu nam płacili.

Muszą też zabierać z Białegostoku pasażerów na pokład. Może wtedy uda się paru gości wysłać stąd w Kosmos.

szkodzi zgłosić taki pomysł do UE, żeby dała na to pieniądze. Na kosmodrom europejski, bo oczywiście będzie on należał do całej Unii. Nic nie szkodzi.

Zanim obce cywilizacje zgłoszą chęć lądowania na Krywlanach, trze-

zydenta Tura, paru nawiedzonych polityków i kilku dziennikarzy. W związku z tym deptak, jako rzecz nikomu niepotrzebna, powstanie. Będzie po nim deptał prezydent Tur. Zapraszam już dziś na to widowisko.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Uważaj na drodze, bo cię pomalują!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Człowiek poplątany

Artysta, reżyser filmowy Kazimierz Kutz ocenił pracę dziennikarską Bronisława Wildsteina. – Wildstein – powiedział Kutz – to człowiek bardzo poplątany. To jest fuhrer ideologii, ale niestety jest to ideologia żałosna, która prowadzi, najprościej mówiąc, do faszystacji kraju.

Lista i podpaski

Á propos listy Wildsteina, niech żałują ci, którzy jej nie wykorzystali do zrobienia korzystnych interesów. Lista była bowiem najczęściej odwiedzaną stroną w Internecie. Nawet mała reklama umieszczona przy niej mogła przynieść oszołamiące efekty i wielokrotny wzrost sprzedaży oferowanych towarów.

I tak lista Wildsteina, zamiast reklamować nieudolnych polityków, którzy usiłują wypłynąć przy jej pomocy, mogłaby zachęcać na przykład do kupna podpasek. I to z lepszym skutkiem!

Opozycjonista

Informujemy, że grono opozycji wzbogaciło się o wicepremiera Jerzego Hausnera. Wystąpił on z SLD ale pozostał w rządzie.

Oznacza to, że znalazł się w opozycji do rządu, w którym jest wicepremierem. Na świecie uznane zostałyby za kompletny absurd, jednak nie w Polsce, kraju, który przeżył rządy AWS-u. W tamtym rządzie praktycznie każdy był w opozycji do każdego, przechodzenie do opozycji było bardzo proste i występowało niekiedy z częstotliwością tygodniową. Tak, że

pod koniec miesiąca premier nigdy nie był pewny czy stoi na czele gabinetu ministrów, czy przewodzi opozycji.

Z chatki posła Hatki

Uwaga posłowie, dla których ta kadencja sejmowa będzie ostatnią! Istnieje jeszcze szansa dorobienia paru groszy i odłożenia ich na cięższe czasy.

Polecamy sposób Hatki, nazwany tak od jego twórcy – posła LPR Witolda Hatki. Najogólniej rzecz ujmując, polega on na wykorzystaniu własnej chatki, do wyciągnięcia pieniędzy z kieszeni podatników. Każdy poseł ma bowiem prawo prowadzić – za pieniądze obywateli – własne biuro poselskie. Poseł Hatka dokonał jednak epokowego odkrycia, dzięki któremu doszedł do przekonania, że biuro poselskie można prowadzić we własnej chatce. A przeznaczone przez Kancelarię Sejmu pieniądze na ten cel, około 10 tys. złotych miesięcznie, wypłacać sobie.

Niby nie jest to dużo, ale w najbardziej optymistycznym wariacie (wybory za 10 miesięcy), zbierze się tego ze 100 tysięcy złotych. No to już na niezłe wypasioną brykę wystarczy.

Porządzi w 15 powiatach?

Andrzej Lepper ujawnił swoje własne badania opinii wyborców, bo dotychczasowe mu nie odpowiadały. Z Lepperowych badań wynika, że w sondażu prezydenckim prowadzi on sam, ale tylko w 15 powiatach.

Szef Samoobrony nie ujawnił jakie to powiaty. I bardzo dobrze, istnieje bowiem obawa,

że po ich ujawnieniu rozpocząłby się masowy exodus ich mieszkańców do innych rejonów kraju.

Odsiadka pod piramidą

Były minister MSWiA, poseł SLD Zbigniew Sobotka, skazany w „aferze starachowickiej” na 3,5 roku więzienia rozpoczął już, z własnej inicjatywy, odbywanie kary. W Hurghardzie – egipskim kurorcie, dokąd odleciał wkrótce po ogłoszeniu wyroku.

Okazało się bowiem, że w Polsce skazany na więzienie poseł może odlecieć dokąd chce. I może nawet do tego celu użyć paszportu dyplomatycznego, jak jakiś ambasador.

Wałęsa kontra psychole

Lech Wałęsa wypowiedział się publicznie o ojcu Rydzyku i jego otoczeniu. Przyznał przy tym, że ma nową misję. – Na całym świecie będę ostrzegał przed Wami – powiedział były prezydent – nazywając Was „grupą psycholi od Rydzyka”.

Na krowie nie pojedzie

Tymczasem ojciec Rydzyk wydaje się być bardziej niż Wałęsą zainteresowany motoryzacją. – Ludzie pokazują palcami – wyznał – jakim ja samochodem jeżdżę. Że mercedesem klasy S. A niby czym mam jeździć? Na krowie mam jeździć?

Ekspert od motoryzacji podkreślają, że po rezygnacji z mercedesa ojcu Rydzykowi nie musi grozić bezpośrednia przesiadka na kro-

Deszczowy pech Stefaniuka

Posel PSL Franciszek Stefaniuk przebywał służbowo w Kongo. Nikt nie wie, po co. Ale nie ma co mu tego wyjazdu zazdrościć. – Trafiliśmy na porę deszczową – pożałował Stefaniuk – i tylko na jeden dzień wyszło słońce.

Sprawdziliśmy. Faktycznie. Stefaniuk wrócił nieopalony.

Zwycięstwo krasnala Hałabały

Przez częstochowski magistrat przetoczyła się niebywale poważna debata, czy miejscowemu przedszkolu można nadać imię krasnala Hałabały.

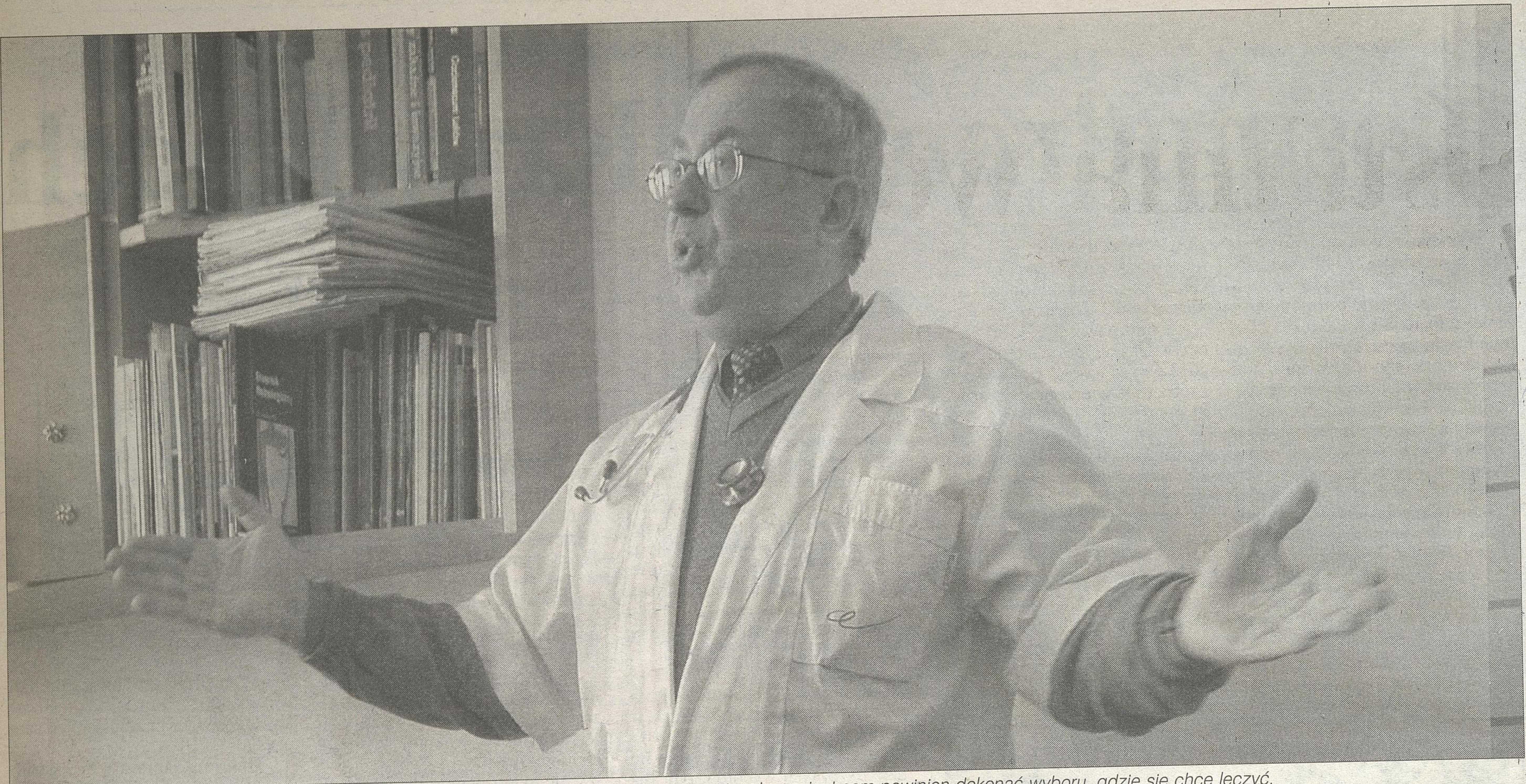
Początkowo wydawało się, że krasnal ma małe szanse na przedszkole swojego imienia, bowiem prawica była zdecydowanie przeciw. W końcu jednak wygrał, a to dlatego, że w ostatniej chwili jako kontrkandydata do tego zawodu lewica zgłosiła pchłą Szachrajkę. W efekcie prawicowi radni zdecydowali się na mniejsze zło.

Bajkopisarz

Sensacja! Poseł PiS Zbigniew Wasserman napisał nową wersję bajki o rzepce. Zaczyna się ona tak: „Przesłuchiwał Gruszka Kapustę w ogrodzie i patrzył na nią z niesmakiem”.

„A potem jest już po staremu, czyli „ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą”

(kk)



Tadeusz Falejczyk, lekarz z NZOZ Falmed, tylko rozkłada ręce: – Możemy mieć konkurencję, ale pacjent sam powinien dokonać wyboru, gdzie się chce leczyć.

W Sejnach trwa konflikt między dwiema przychodniami rodzinnymi i walka o pacjenta

Dzieli ich nie tylko ulica

Od kilku tygodni po wszystkich miejscowościach Sejneńszczyzny krąży pismo, w którym namawia się ludzi do zapisywania do nowej przychodni rodzinnej, która powstała w Sejnach, naprzeciwko dotychczasowej poradni. Razem z pismem, już ustnie, krąży wiadomość, że kto się nie przepisze, będzie miał problemy z dostaniem się do specjalisty lub szpitala.

URSZULA LUDWICZAK

Miedzy NZOZ-em Falmed a nową Przychodnią Lekarzy Rodzinnych, trwa walka o pacjenta. Zaangażowali się w nią nie tylko właściciele obu placówek, ale nawet władze powiatu. Porozumienie między stronami, póki co, wydaje się zupełnie niemożliwe.

Miłe złego początki

NZOZ Falmed powstał na bazie przychodni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) sejneńskiego szpitala.

– W 2000 roku dyrektor szpitala stwierdził, że POZ przynosi mu same straty i nakazał nam prywatyzować się – mówi Elżbieta Falejczyk, właścicielka Falmedu. – Nie było wyjścia, zaczęliśmy się przekształcać.

Do NZOZ-u przeszli wszyscy lekarze i część pielęgniarek oraz dotychczasowi pacjenci przychodni szpitalnej – w sumie 13,5 tys. osób.

– 1 stycznia 2001 ruszyliśmy – opowiada Elżbieta Falejczyk. – Dla pacjentów zmieniła się tylko siedziba przychodni, która przeniosła się na ul. 1 Maja. Przez dwa pierwsze lata działalności bez większych problemów – nasza współpraca ze szpitalem była bardzo dobra. Zaangażowaliśmy się np. w akcję przepisywania się mieszkańców powiatu do Branżowej Kasy Chorych, co pozwoliło szpitalowi wyjść z kłopotów finansowych.

Dobre układy zakończyły się w 2003 roku. Jesienią lekarze rodzinni w całym kraju rozpoczęli akcję protestacyjną wobec konieczności sprawa-

wowania całodobowej opieki nad pacjentami, jaką od kolejnego roku chciał wprowadzić Narodowy Fundusz Zdrowia. W ramach buntu wobec tego rozwiązania, lekarze zrzeszeni w Porozumieniu Zielonogórskim, postanowili nie składać ofert na świadczenia usług w 2004 roku.

– My należeliśmy do Porozumienia Zielonogórskiego, więc też oferty nie złożyliśmy – opowiada Falejczyk. – Okazało się wtedy, że ofertę na POZ i całodobową opiekę, złożył do NFZ... dyrektor szpitala! Mimo że nie miał wtedy ani kadry ani pomieszczeń pod taką przychodnię. Ale fundusz mógł wybrać ich ofertę z braku innych propozycji. Nie mogliśmy na to pozwolić i wyłamaliśmy się z akcji protestacyjnej. Złożyliśmy ofertę do NFZ i dostaliśmy umowę na kolejny rok.

Tymczasem dyrekcja SP ZOZ w Sejnach zaczęła starania o zmianę statutu szpitala, tak aby ponownie włączyć w swoje struktury POZ.

– Jestem radną powiatową i członkiem Rady Społecznej Szpitala – nie kryje Elżbieta Falejczyk. – Cały 2004 rok uczestniczyłam w debatach na temat rozszerzenia działalności szpitala. Dwa razy udało mi się przekonać radnych, aby nie przegłosowywali takiej uchwały. Trafiły do nich argumenty, że te przychodnie, które już są w powiecie, działają dobrze i nie ma sensu zmieniać tej struktury (poza placówką w Sejnach w powiecie są jeszcze przychodnie rodzinne w Puńsku, Gibach i Krasnopolu), że lepiej skupić się na dobrej współpracy. Za trzecim razem, radni przegłosowali zmianę statutu szpitala.

Koniec współpracy

W efekcie we wrześniu 2004 roku dyrektor szpitala w Sejnach zaczął tworzyć własną przychodnię rodzinną po drugiej stronie ulicy, przy której mieści się NZOZ Falmed.

– W 2000 roku POZ przynosił nam straty – tłumaczy tę decyzję Waldemar Kwaterski, dyrektor SP ZOZ w Sejnach. – Na te usługi były dużo mniejsze pieniądze z kasy chorych, niż obecnie, gdy przychody z tej działalności wzrosły niemal o 100 proc. Stąd nasz pomysł, aby wrócić do dawnych struktur.

Dyrektor dodaje, że decyzję przyspieszył fakt, że w pewnym momencie współpraca z lekarzami rodzinnymi przestała się układać. Jego zdaniem szpital zbyt dużo pieniędzy wydawał na realizację badań diagnostycznych, jakie powinni za własne pieniądze wykonać lekarze rodzinni.

– Tymczasem lekarze z Falmedu tylko wypisywali skierowania do moich specjalistów czy szpitala, a my musieliśmy ich diagnozować – mówi dyrektor Kwaterski. – Poza tym coraz rzadziej korzystali z naszego sprzętu. Mimo że mamy np. nowoczesny rentgen, stał on nieużywany, a pacjenci Falmedu jeździli na badania do Suwałk czy Augustowa. Wspólnie z ordynatorami szpitala dośzliśmy do wniosku, że gdy utworzymy własny POZ, to pokryjemy przynajmniej te wydatki, które do tej pory wydawaliśmy na dodatkowe badania.

Kwaterski przyznaje, że batalia o utworzenie przychodni rodzinnej była ostra.

– Rada Społeczna szpitala od początku była za, oprócz pani Falejczyk. Na radach powiatu dwa razy też skutecznie blokowano głosowanie uchwały o zmianie statutu szpitala. Za trzecim razem się udało – opowiada dyrektor.

Nowa przychodnia rodzinna otworzyła swoje podwoje tuż obok NZOZ Falmed 1 stycznia 2005 roku. Ale, zdaniem podopiecznych Falmedu, już pod koniec ubiegłego roku po miejscowościach powiatu sejneńskiego zaczęła krążyć rosylna przez wójtów i sołtysów informacja do mieszkańców, że prowadzone są zapisy do nowej przychodni rodzinnej.

– W poszczególnych szkołach i Urzędzie Gminy w Sejnach zostały nawet wyznaczone terminy, w których ludzie mogli przychodzić i przepisywać się na nowe listy – mówią mieszkańcy gminy.

– Do niektórych miejscowości przyjeżdżali ludzie z SP ZOZ-u, a przez wieś szła informacja, że każdy ma przyjść na spotkanie i wypełnić deklarację – opowiada jeden z mieszkańców Sejn. – Argumentowano, że w szpitalu jest pogotowie, karetka, która w razie czego przyjedzie, a w Falmedzie nie. Ludzie się przepisywali, tzw. owczym pędem.

Do Ogrodnik pofatygowali się namawiać mieszkańców nawet sam wójt

gminy Sejny, którego żona jest... wicedyrektorem SPZOZ.

– Mówił, że jak się nie przepisze, będziemy działać na szkodę szpitala. A to przecież nie ma nic wspólnego! Ale ludzie, aby ratować szpital, przepisują się – opowiada mieszkanka Ogrodnik.

Zdarzało się, że pacjenci Falmedu byli zastraszeni, że jak się nie przepiszą do nowej przychodni, to nie będą przyjęci do szpitala albo specjalisty. Pani Jadwiga podczas ostatniej wizyty u stomatologa na wstępie usłyszała pytanie, czy już się przepisała.

– Jak powiedziałam, że nie, usłyszałam, że jak tego nie zrobię, nie będę przyjmowana u dentysty. Boję się, że tak się może stać – opowiada. – Córka, która jest w ciąży, usłyszała też, że ma się przepisać, bo nie będzie przyjęta do szpitala.

Pani Zofia, cierpiąca na stwardnienie rozsiane, poszła niedawno do neurologa.

– Od pielęgniarki usłyszałam, że nie będę przyjęta, bo mam kartę w Falmedzie. I to nie lekarz, a pielęgniarka nie pozwoliła mi wejść do gabinetu – opowiada. – To jest już chore. Nie mam nic przeciwko konkurencji, ale niech będzie zdrowa, na normalnych zasadach. Ja chcę sama wybrać, gdzie się leczyć. Z dotychczasowej przychodni jestem zadowolona i nie mam zamiaru się przepisywać!

Dyrektor nic nie wie

– Nie prowadzimy żadnej agresywnej agitacji – zapewnia jednak Waldemar Kwaterski. – Pacjent sam ma wybór, u kogo się teraz ma leczyć. Wysłaliśmy informacje do społeczeństwa, że jest nowa przychodnia. O tym, że była potrzebna może świadczyć to, że przepisało się nas już 3 tys. osób. Są dni, że mamy po 150-170 nowych deklaracji. Gdyby ludzie byli zadowoleni z usług Falmedu, nie przepisywaliby się.

Dyrektor zapewnia, że żaden z jego lekarzy nie prowadzi na jego polecenie agitacji pacjentów.

– Ale nie wiem, czy tak się nie dzieje poza moją wiedzą, na pewno wchodzi tu w grę zatargi moich lekarzy z lekarzami z Falmedu – dodaje. – Z mojej strony wyszła za to informacja, że wbrew pogłoskom, każdy pacjent, bez względu na to, gdzie jest

zapisany w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, będzie miał zapewniowaną taką samą troskliwą opiekę w szpitalu powiatowym w Sejnach. Chcemy, aby mieszkańcy naszego powiatu mogli sami zdecydować, gdzie chcą się leczyć.

Konflikt między Falmedem a SPZOZ-em ma jeszcze jeden wątek. Chodzi o nocną opiekę medyczną. Od stycznia lekarze z NZOZ-u sami jeżdżą na nocne wizyty.

– Złożyliśmy ofertę do NFZ na nocną opiekę, bo mamy dużą konkurencję ze strony SPZOZ-u, który już raz nam odmówił współpracy w tym zakresie. Poza tym lepiej, gdy do pacjenta w nocy przyjedzie jego lekarz, który zna go od lat, wie co mu dolega, a nie przypadkowy lekarz ze szpitala, często okulista czy ginekolog – mówi Falejcykowie.

W styczniu NZOZ wynajął karetkę do nocnych wyjazdów od sąwalskiego pogotowia, w lutym – z biłostockiej stacji.

– Jeśli NZOZ tak chce dobrych stosunków, to czemu nie podpisał z nami umowy na nocną opiekę – zarzuca Kwaterski. – Przecież my w swoim pogotowiu mamy dwie karetki: wypadkową i ratunkową, jeśli teraz będzie za mało wyjazdów, jedną karetkę nam zabiorą. Będzie to ze szkodą dla wszystkich mieszkańców powiatu, korzystających z usług pogotowia! A pani Falejczyk mówi mi, że odda nocną opiekę, jak ja zrezygnuję z podstawowej opieki zdrowotnej. Ja tego nie zrobię.

Dlatego też zdaniem Kwaterskiego szans na porozumienie z Falmedem nie ma.

– Ale staramy się wejść w rynek uczciwymi zasadami, nie jest naszym celem zniszczenie NZOZ Falmed – zapewnia.

– Dzisiaj takie czasy, że ta konkurencja to była potrzebna – ocenia natomiast Stanisław Krajewski z Sejn, którego spotkaliśmy w przychodni rodzinnej SPZOZ-u. – Ja przepisałem się do nowej przychodni, bo tu pracują lekarze ze szpitala, a ja często choruję, choć zastrzegam, że nie mam do lekarzy z Falmedu. Ale teraz te dwie przychodnie będą pewnie bardziej starać się o pacjentów. Z korzyścią dla nas.

Agent ubezpieczeniowy z zawodu, historyk z zamiłowania, marzył o wydaniu 10-tomowej monografii AK. Czy jego marzenie spełni się po śmierci?

Ostatnia wola „Szuberta”

Codziennie po obiedzie zamykał się w swoim pokoju, okładał dokumentami i pisał. Setki stron, wypełnionych równymi literami, można dziś zobaczyć w białostockim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Rękopisy powstały w latach 60-tych, później Zdzisław kupił sobie maszynę do pisania. Choć dzięki niej pisał szybciej, nigdy nie było widać końca jego pracy.

ANNA MIERZYŃSKA

Zdzisław Gwozdek przez kilkadziesiąt lat zbierał materiały związane z działalnością Armii Krajowej w okręgu białostockim. Jego zbiory są dziś bezcenne – zawierają dokumenty m.in. z warszawskich archiwów KC PZPR i MSW.

Elżbieta z trudem powstrzymuje łzy

Na starych zdjęciach widać wysokiego mężczyznę o bardzo szczupłej i wyrazistej twarzy. Na rękach trzyma małą dziewczynkę z kokardą we włosach – Elżbietę, pierwszą córkę, urodzoną w Getyndze. Wywieziony na roboty do Niemiec Zdzisław tam poznał swoją żonę – Halinę, łączniczkę z Powstania Warszawskiego. W Niemczech urodziła się też Elżbieta.

Ta mała dziewczynka w jasnej sukience to dziś dorosła kobieta, która z trudem powstrzymuje łzy. Jest wzruszona, bo po trzech latach udało się jej zrealizować testament ojca. Napisane przez niego książki mają szansę ujrzeć światło dzienne, a zebrane dokumenty będą dostępne dla innych naukowców. Archiwum jej ojca zostało bowiem przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej. Tu pod nazwą „kolekcja Zdzisława Gwozdka” będzie służyć historykom.

– Dziękuję – mówi Elżbieta Jamiołkowska, z trudem powstrzymując łzy. – To jest naprawdę ogromna spuścizna po moim tacie!

„Szubert” z Białegostoku

Zdzisław Gwozdek został żołnierzem Armii Krajowej w 1941 r. Najpierw przybrał pseudonim „Ziemia”, potem „Szubert”. Pracował w rusznikarni na białostockim lotnisku Krywlany, miał więc dostęp do cennych informacji. Przekazywał je polskim żołnierzom. Mimo wielu zabezpieczeń zdołał wynieść z lotniska dziesięć sztuk broni i dostarczyć je oddziałom AK.

Nie wiadomo, czy hitlerowcy domyślali się, kim jest Gwozdek, ale w 1943 r. wywieźli go do Niemiec na roboty. Tam poznał piękną warszawiankę Halinę. Pokochali się, pobrali. Marzyli o powrocie do kraju. Wrócili natychmiast, kiedy tylko dano im taką możliwość. W Białymstoku po wojnie niełatwo jednak było znaleźć pracę ludziom z AK-owską przeszłością. Po długich poszukiwaniach Zdzisław zatrudnił się jako księgowy w niedużej firmie, kilka lat później został agentem ubezpieczeniowym w PZU. Pracował tam aż do emerytury. Więcej serca niż w pracę wkładał jednak w swoją pasję.

– Może zaczęło się od tego, że chciał się dowiedzieć, jak przebiegały akcje AK w latach, gdy on był w Niemczech? Chyba właśnie ciekawość była podstawą jego pasji – opowiada Elżbieta Jamiołkowska.

Historię zajmował się codziennie. Często wyjeżdżał do Warszawy, by dotrzeć do nieznanych dokumentów i relacji. Siedział w archiwach całymi dniami, czytając i kserując rozkazy, relacje, zeznania.

– Wydawał na to swoje prywatne pieniądze – najpierw pobory, potem emeryturę. Opłacał przejazdy, robił odbitki – wspomina Elżbieta.

Kiedy był w domu, najczęściej siedział przy biurku i pisał.

– Wiedzieliśmy, że nie mamy prawa dotknąć się do archiwaliów. To było największe domowe wykroczenie. Wtedy tato naprawdę się denerwował – wspomina Elżbieta. – Poza tym był bardzo spokojnym człowiekiem. I dokładnym. Gdy pisał, dbał o najmniejsze szczegóły. To widać choćby w przygotowanych przez niego indeksach do książek – układał je według nazwisk i według pseudonimów, by znalezienie jakiegoś żołnierza nie sprawiło problemów.

Marzył o własnej epopei

Książek w domu było coraz więcej. Piętrzyły się w stosach na półkach, na biurku i na podłodze, a i tak brakowało na nie miejsca. Dziś w IPN zajmują dwa wysokie regały, a cztery pudła wciąż czekają na rozpakowanie.

– Tato rozbudował swój pokój z chwilą, gdy ja, mój mąż i dwójka moich dzieci wprowadziliśmy się do własnego mieszkania. To był rok 1975. Wtedy mógł zająć dla siebie cały pokój. Kupił regały i rozłożył się w domu ze swoją epopeją historyczną.

Rodzina wiedziała, czym zajmuje się Zdzisław. W latach 60-tych i 70-tych, kiedy można już było głośno mówić o tym, że walczyło się w AK, Gwozdek nawet w oficjalnych pismach nie bał się przyznać do swoich zainteresowań. Wcześniej jednak za taką pasję można było trafić do więzienia.

– Nie takich ludzi łapali, nie takich bili. Wielu załamywało się w więzieniach. Dlatego myśmym raczej o tym nie rozmawiali – wspomina Wanda, siostra Gwozdka. – Tylko raz brat mimochodem wspominał, że wynosił broń z lotniska, ale powiedział mi o tym wiele lat po wojnie. Nie chwalił się nawet tym, że się historią interesuje!

Zdzisław chciał wydać monumentalne, bo 10-tomowe dzieło o AK w okręgu białostockim. W 1993 r. ukazała się pierwsza jego publikacja – „Białostocki Okręg ZWZ AK. Organizacja”. Rok później – następna. Mimo sponsorów Gwozdek musiał wyłożyć na nie własne oszczędności. Mimo to pieniędzy starczyło jeszcze tylko na jeden tom. Historyk-pasjonat pracował jednak dalej. Przygotował siedem kolejnych książek. Nikt przed nim nie stworzył tak szczegółowej monografii oddziałów AK na Białostocczyźnie.

– W tej dziedzinie wciąż mamy wiele białych plam – przyznaje Witold Czarnecki, prezes Okręgu Białostockiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. – A coraz mniej jest ludzi, z którymi można o tamtych latach rozmawiać. Właśnie dlatego relacje i dokumenty, zebrane przez pana Gwozdka, są tak cenne.

Ostatnią wolę trzeba spełnić

Trzeci tom monografii ukazał się w 2001 r., kilka miesięcy później Gwozdek zmarł. Swojej rodzinie zostawił testament. Całe archiwum zapisał córkom. Zobowiązał je także do wydania pozostałych tomów, które przygotował.

– Ostatnią wolę trzeba spełnić, prawda? Szczerze mówiąc, przymierzaliśmy się do tego, by wydać te książki samodzielnie. Ale okazało się, że na to potrzeba sporych pieniędzy – opowiada Jerzy Jamiołkowski, białostocki radny i mąż Elżbiety, córki Gwozdka. – Nie wiedzieliśmy, jak sobie z tym poradzić.

Wtedy ktoś podsunął im pomysł, by przekazać odziedziczone dokumenty Instytutowi Pamięci Narodowej. W zamian za ten dar Instytut zobowiązałby się wydać pozostałe tomy monografii.

– Udało się. Jestem za to bardzo wdzięczna – podkreśla Elżbieta.

Zadowoleni są także pracownicy IPN-u.

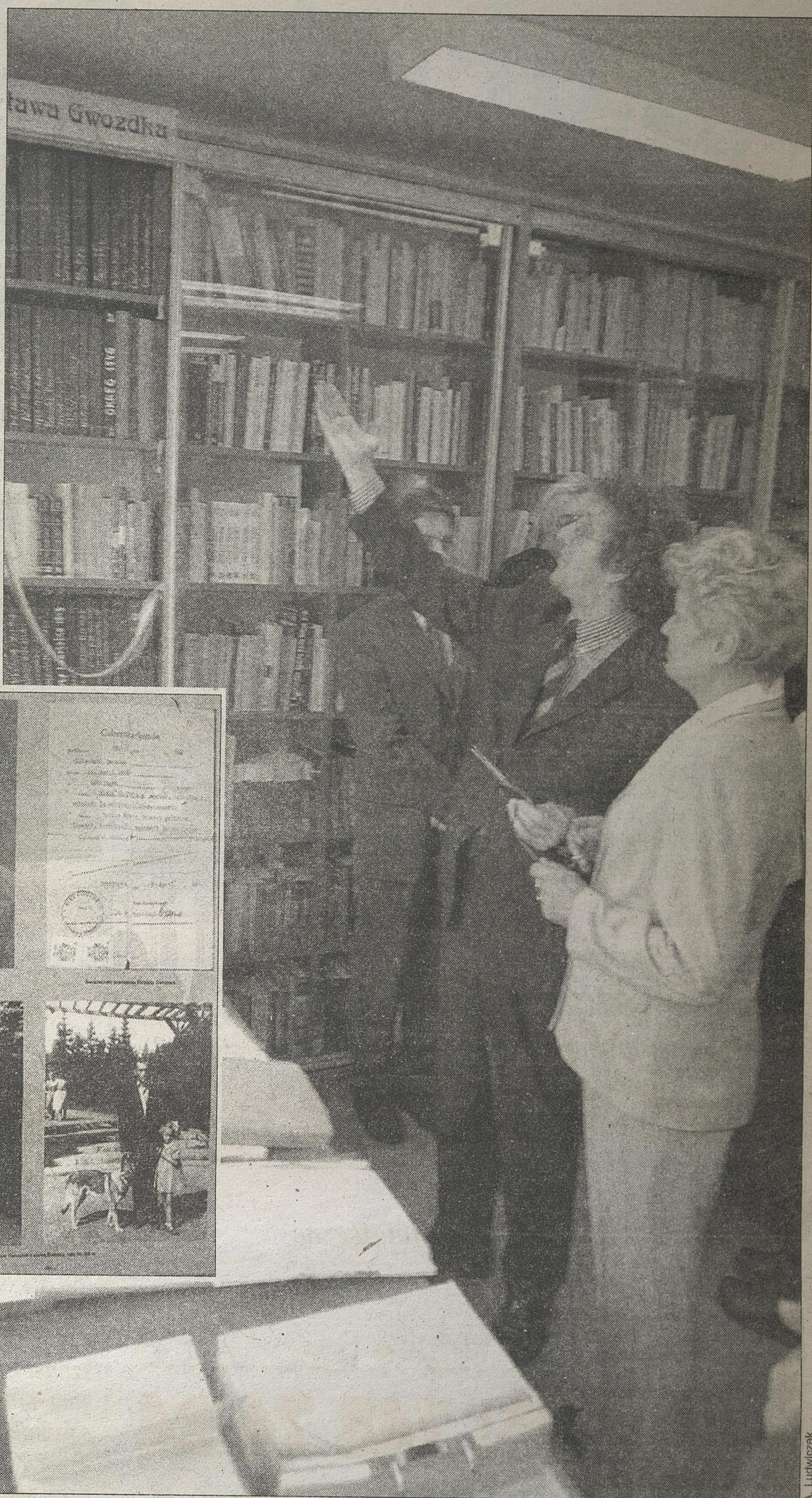
– W tej kolekcji są dokumenty, których do tej pory nie znaliśmy. To skarb dla historyków zajmujących się okresem okupacji – podkreślają.

– To niezwykle dar – zaznacza Witold Czarnecki. – I prawdziwy akt patriotyzmu i bezinteresowności rodziny, a takie postawy nie często się dziś spotyka.

Walczył o pamięć

– Zdzisław Gwozdek walczył nie tylko zbrojnie, jako żołnierz. Przez całe życie walczył też o pamięć – mówił w poniedziałek, podczas uroczystości przekazania archiwum Cezary Kukło, dyrektor białostockiego IPN.

W czerwcu 2001 r. Zdzisław Gwozdek awansował – został mianowany kapitanem. Trzy miesiące później zmarł. Dziś o jego wieloletniej pracy przypomina mosiężna tabliczka z napisem „Kolekcja Zdzisława Gwozdka”, umieszczona nad regałami pełnymi książek w białostockim IPN.



Cezary Kukło, szef białostockiego IPN, prezentuje zbiory Zdzisława Gwozdka, na zdjęciu powyżej Zdzisław Gwozdek z okresu okupacji

REKLAMA

Promocja pilarek

od 17 stycznia do 26 marca 2005 r.

Husqvarna 340

1499 zł*

Sugerowana cena promocyjna brutto

OSZCZĘDZASZ 316 zł

1815 zł

Sugerowana cena brutto

Husqvarna 353

2199 zł*

Sugerowana cena promocyjna brutto

OSZCZĘDZASZ 406 zł

2605 zł

Sugerowana cena brutto

*Ilość maszyn w promocji ograniczona

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

Augustów: Turystyczna 37, (87) 644 31 03 • **Augustów:** Młyńska 4, (87) 643 14 41

• **Białystok:** Jęczmienna 4, (85) 676 28 90 • **Białystok:** Kmicica 3, (85) 743 31 32

• **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (85) 833 23 39 • **Ciechanów:** Łomżyńska 56, (86) 277 21 78 • **Elk:** Dąbrowskiego 20, (87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (87) 429 30 94 • **Gołdap:** Wojska Polskiego 6, (87) 615 05 30 • **Grajewo:** Elcka 3, (86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks.I.Wierobieja 1 A, (85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (87) 421 71 48 • **Lapy:** Średnia 8, (85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (86) 216 69 10 • **Małkinia Górna:** Nurska 64, (29) 745 54 44 • **Michałow:** Gródecka 1, (85) 718 98 10

• **Mońki:** Kościelna 10, (85) 716 32 97 • **Olecko:** Ludowa 2A, (87) 520 09 40 • **Orzysz:** Rynek 1, (87) 423 87 81 • **Paślęk:** Westerplatte 1, (55) 248 10 02 • **Pisz:** Grunwaldzka 1, (87) 423 21 02 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23 A, (87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 7, (87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (85) 656 11 16 • **Sokółka:** Grodzienka 20, (85) 711 53 59 • **Suchowola:** Goniądzka 22, (85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9 A, (86) 275 49 34 • **Zambrów:** Mazowiecka 51B, (86) 276 08 40

Informacja o adresach punktów handlowo-serwisowych: tel. (22) 330 96 00 lub strona internetowa: www.husqvarna.com.pl



Każdy ma szansę zdobyć nagrodę
pieniężną

Pieniądze do wygrania

Od prawie dwóch miesięcy, co tydzień, uszczęśliwiamy kolejne osoby nagrodami w konkursie dla prenumeratorów „Szczęśliwy Telefon”. Jeśli do tej pory nie Państwo nie wygrali, nie martwcie się – przed nami jeszcze kilka pytań konkursowych, a zatem jeszcze kilka okazji na to, by wygrać 50 zł.

W poniedziałek, 21 lutego, odbędzie się ostatnie lutowe losowanie w konkursie „Szczęśliwy Telefon”. Ok. godz. 14.00 zadzwonimy do 10. losowo wybranych osób, którym zadamy jedno proste pytanie – to, które Państwo znajdą poniżej. Kto poda prawidłową odpowiedź, otrzyma w nagrodę 50 zł. Kolejne losowanie odbędzie się w pierwszy poniedziałek marca. Ale żeby wziąć w nim udział, trzeba wcześniej wypełnić i wysłać do nas część A kolejnego (trzeciego już) kuponu konkursowego.

ONI JUŻ WYGRALI:

1. Łubiński Czesław, Samulki Duże
2. Czackowska Stanisława, Zimnoch
3. Sienkiewicz Ludwik, Osówka
4. Halicki Włodzimierz, Synkowce
5. Szubda Antoni, Chodorówka St.
6. Raskiewicz Stanisław, Nowy Dwór
7. Barszczewska Delfina, Ruciane- Nida
8. Siedlecka Lucyna, Białystok
9. Kośko Jakub, Hajnówka
10. Fiedorczuk Henryk, Hryniewicze

Otrzymacie go Państwo wraz z pierwszym marcowym wydaniem „Gazety Współczesnej”. Część B tego kuponu należy na razie zachować dla siebie. Trzy takie odcinki – ze stycznia, z lutego i marca – upoważniają do wzięcia udziału w losowaniu nagrody głównej naszego konkursu. Więcej na ten temat już wkrótce. (ada)

Szóste pytanie w konkursie

„SZCZĘŚLIWY TELEFON”

Ogłoszenia drobne do „Gazety Współczesnej” można zlecić telefonicznie lub SMS-em:

a) tak

b) nie

c) tylko w dni świąteczne



DODATKOWE INFORMACJE
(85) 748 74 24
www.wspolczesna.pl/konkurs

Nagradzamy listonoszy i czytelników

Wkrótce cały ranking

Z każdym dniem otrzymujemy od Państwa coraz więcej głosów w plebiscycie na Najlepszego Listonosza. Finał konkursu jest coraz bliżej, ale też walka jest coraz bardziej zażarta. Dziś trudno jest przewidzieć, kto wygra, gdyż takie same szanse wciąż mają wszyscy kandydaci. Wszystko bowiem zależy od tego, ile głosów wysłecie na swojego faworyta.

W najbliższy poniedziałek rozlosujemy również pierwsze nagrody pieniężne – wśród osób, które do tej pory wzięły udział w plebiscytwym głosowaniu. Za tydzień opublikujemy nazwiska pierwszych dziesięciu osób, które zdobyły 50 zł. Kolejne losowanie już niebawem – przygotowaliśmy dla Państwa w sumie 40. takich pieniężnych prezentów.

Jak widać, dziś nie publikujemy rankingu listonoszy. Dotychczas bowiem prezentowaliśmy tylko pierwszą dziesiątkę, czyli osoby z najwyższą liczbą punktów. Ale już w poniedziałek przedstawimy Państwu całą listę: wszystkich listonoszy, których zgłosiliście Państwo do udziału w plebiscycie i dokładną liczbę głosów, jaką każdy z nich zgromadził do tej pory. Będzie zatem można sprawdzić, jaka jest różnica między poszczególnymi kandydatami, jak dużo punktów zdobyły osoby, które znajdują się w czołowiec rankingu i jaką mają przewagę w stosunku do innych kandydatów, którzy znajdują się na niższych pozycjach. Dzięki temu Państwo będą mogli zintensyfikować swoje wysiłki w głosowaniu. A ponieważ do końca plebiscytu pozostało jeszcze bardzo dużo czasu, zdążycie na pewno sprawić, żeby Wasz kandydat, nawet z dalszej pozycji, wysunął się na prowadzenie. (ada)

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO LISTONOSZA

Do tytułu Najpopularniejszego Listonosza zgłaszam

Nazwisko i imię listonosza

Miejscowość

Nazwisko i imię zgłaszającego

Adres

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej”. Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych są – „KRESY BO” spółka z o.o. w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa Plebiscytu na Najpopularniejszego Listonosza, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis)



Andrzej
Kozakiewicz
z oswojonym
rarożem

Dzięki hodowcom sokoły, jastrzębie i raroży mogą wrócić do lasów i miast

Hej sokoły!

Dziś o sokołach częściej śpiewamy niż oglądamy je szybując nad polami w poszukiwaniu gryzoni czy królików. Dzięki hodowcom ptaków drapieżnych sokoły, raroży i jastrzębie mają szansę wrócić do naszych lasów i miast. Jeden z sześciu sokolników w województwa, Andrzej Kozakiewicz z Sejna, włączył się do programu reintrodukcji tych ptaków.

TADEUSZ MOĆKUN

Sokolnictwo, najkrócej rzecz ujmując, to polowanie z ptakiem drapieżnym na zwierzę. Amerykanie i Anglicy zrobili z tego dyscyplinę sportową. Zdaniem naszych hodowców, sokolnictwo to hobby. Hodowla ptaków drapieżnych to nie to samo co trzymanie w domu psa czy kota. Ptak wymaga od człowieka czegoś więcej niż wyjście na spacer czy zabawa na dywanie.

– Ptaka trzeba zrozumieć – twierdzi Andrzej Kozakiewicz, sokolnik z Sejna. – W procesie jego szkolenia nie ma miejsca na karę. Efekty uzyskuje się nagradzając za poprawnie wykonane zadanie. Tu najważniejsza jest współpraca człowieka z drapieżnikiem. Serce skacze do góry, kiedy ptak wzbija się w powietrze i szybuje w poszukiwaniu zwierzęcia. A polowanie? To tylko finał tego widowiska, podsumowanie tego, czego ptaka uczył i nauczył człowiek.

Początki sokolnictwa

w Polsce sięgają czasów Bolesława Chrobrego, czyli przełomu X i XI wieku. Za Mieszka Starego przywilej polowania z sokołem mieli wyłącznie książęta. Jagiellonowie rozszerzyli go na rycerstwo, a sokolnicy ze służby stali się urzędnikami państwowymi. Sokolnictwo zaczęło tracić na znaczeniu na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy myśliwi na polowanie coraz częściej zamiast ptaków zabierali strzelby. Przysłowiową kropkę nad „i” postawiły władze carskie, które tępiły je uznając za przyczynkę polskości. Na odrodzenie sokolnictwa trzeba było czekać aż do roku 1972, kiedy przy Polskim

Związku Łowieckim powstała sekcja „Gniazdo Sokolników”, skupiająca pasjonatów ptaków drapieżnych.

Powrót sokoła

– Do niemal całkowitego wyginięcia skrzydlatych drapieżników przyczyniło się stosowanie w latach pięćdziesiątych na dużą skalę DDT – twierdzi A. Kozakiewicz. – Środek odkładał się na ciele ptaków. Efektem było zmniejszenie grubości skorupy jaj, które pod ciężarem samicy ulegały zgnieceniu.

Od czasu do czasu można było zauważyć szybujące pojedyncze ptaki lub ich pary.

– Przed dwoma czy trzema laty, w Wigierskim Parku Narodowym widziałem parę dorosłych sokołów. Kilka miesięcy później zobaczyłem je po raz drugi i ostatni, tym razem z młodym ptakiem – opowiada sokolnik z Sejna. – Jest jednak szansa, że liczba drapieżników w najbliższym czasie wzrośnie, że będzie je można zobaczyć nie tylko w wolierach, ale i na wolności.

Na takie optymistyczne prognozy pozwala wzrost zainteresowania hodowlą tych ptaków i wieloletni na coraz szerszą skalę program ich reintrodukcji, czyli wprowadzania w naturalne środowisko gatunku, który niegdyś w nim występował.

Jak kukulcze jajo

Sposobów sztucznej adaptacji ptaków jest kilka.

– Jeden z nich to wkładanie młodych sokołów do gniazd jastrzębi – wylicza Kozakiewicz. – Inny, to zakładanie na drzewach, a w miastach na wysokich kominach lub dachach wieżowców sztucznych gniazd, do których trafiają kilkutygodniowe ptaki. Gniazda zakrywa się tak, żeby pisklęta widziały otaczające je środowisko, ale nie dostrzegały karmiącego je człowieka. Kiedy osiągną zdolność do lotu, gniazda się odkrywa a ptaki przestają dokarmiać.

Proces reintrodukcji potrwa jednak wiele lat. Z dotychczasowych obserwacji i badań wynika, że z jednego gniazda rok przeżyje tylko jeden ptak, a do rozrodu zdolny będzie jeden osobnik z dwóch gniazd.

Pierwszą próbę osiedlenia sokołów podjęto latem 1996 r w Warszawie. Po trzech latach doświadczeń i prób, z sześciu wypuszczonych na

wolność osobników na stałe w stolicy osiedlił się jeden. Ale za nim do miasta ściągnęły inne, zajmując m.in. sztucznie założone gniazdo na Pałacu Kultury.

„Pieczone gołąbki”

Hodowla ptaków drapieżnych to nie tylko przyjemność, ale i koszty.

– Żadnych cen, ani słowa o pieniądzu – zarzeka się Andrzej Kozakiewicz. – Dla mnie hodowla rarożów, jastrzębi i sokołów, to przede wszystkim przyjemność. A że za przyjemności trzeba płacić, wie każdy. Dlatego płacę. Ile? To już moja tajemnica.

Zamiast do cennika, zajrzeliśmy do menu drapieżników pana Andrzeja. Codziennie, każdy z kilkudziesięciu ptaków zjada ... przepiórkę lub gołębia. Dorosła para sokołów z młodymi dziennie potrafi skosztować nawet 6–7 gołębi.

– Na szczęście nie są to gołąbki pieczone, a świeże, nawet nie skubane – śmieje się Andrzej Kozakiewicz – W ten sposób oszczędzam na gazie.

Za kilka tygodni w wolierze w Sejnach pojawią się młode skrzydlate drapieżniki, które dopiero za 3–4 lata zdolne będą do rozrodu. Być może kilka trafi do adopcji w środowisku naturalnym. Te, które mają pomagać w polowaniach, przejdą specjalistyczne szkolenie. Składa się ono z trzech etapów.

Oswajanie drapieżnika

Pierwszym jest ukrócenie, czyli przyzwyczajenie ptaka do obecności człowieka. Drugi etap to uniesienie czyli osvajanie ze środowiskiem, w jakim żyje człowiek. Na tym etapie ptaka zabiera się ze sobą np. na spacer czy przejażdżkę samochodem. Etap trzeci i ostatni to uwabianie czyli nauczanie go powrotu do opiekuna.

– Tak wyszkolonego ptaka zabieram na pole i puszczam luzem – mówi sokolnik znad Marychy. – A kiedy ptak polata, na rękawicy kładę kawałek mięsa i wołam go. Wraca, bo wie, że ze mną jest bezpieczny, a za powrót czeka go nagroda. Największą satysfakcję mam właśnie w momencie, kiedy drapieżnik siedzi na mojej ręce i daje się karmić niczym dzieckiem.

Jedna z dziesięciu

Z Anną Daszkiewicz, która od 25 lat pracuje w zawodzie seksera, tzn. rozpoznaje płęć u kurcząt, rozmawiała Urszula Bisz.

– Dlaczego wybrała Pani zawód seksera?

– To jest moja dodatkowa praca od 1980 r. Pracuję w zakładach wyługu drobiu w Mońkach. Pracuję tam na etacie zootechnika specjalisty.

– Jak to się stało, że zdecydowała się Pani na zdobycie takiego zawodu?

– Taka była potrzeba firmy, a dokładnie Białostockich Zakładów Drobiarskich, w których wówczas pracowałam. Wprowadziły one dodatkowy kierunek produkcji, który nazywał się produkcja kurek niosek na fermę spożywcze. Był on dosyć rozbudowany. Istniała jeszcze taka komórka, która zajmowała się dostawą jaj spożywczych. To była taka szeroka działalność, duża produkcja i duże potrzeby, na wyprodukowanie takiej kurki. Aby to się stało, trzeba było najpierw wyprodukować seksera. Teraz są już zupełnie inne czasy, bo takiej działalności jak skup jajek spożywczych przez zakłady drobiarskie nie ma i nie potrzeba już kurek na fermę towarowe. Odbywa się tylko drobna ilość produkcji kurek na wieś. Jednak i ona maleje, maleje, aż zniknie...

– Czyli dziś prawdziwych sekserów już nie ma?

– W Polsce jest ich może w tej chwili około 10. W naszym województwie dwóch: ja i mój kolega: Wiesław Grajewski i być może za jakiś czas nas też nie będzie. Nie będzie zapotrzebowania na naszą pracę, bo oprócz tego systemu, którym my seksujemy, a robimy to metodą japońską, są jeszcze dwie. Są to tzw. rasy autoseksingowe polegające na rozpoznaniu płci po kolorze upierzenia oraz lotkowanie piskląt, kiedy wyznacznikiem jest długość lotek na skrzydłach. I przy tych dwóch metodach niekoniecznie potrzebny jest sekser.

– No właśnie, ale jak wygląda dokładnie ta metoda. Dla mnie to magia, jak po takim małym kurczaczku poznać czy to ona czy on?

– Trudno to wytłumaczyć. Najlepiej zobaczyć. Na styku kurczęcia

istnieją takie formy rozpoznawalne. Aby stwierdzić, czy to jest kura, czy kogucik, potrzebne są tylko ręce, dobry wzrok, skupienie i oświetlenie 150 wat, żadnego dodatkowego źródła światła, które by rozpraszało. Po prostu to są formy, których my szukamy. Aby coś takiego zrobić, trzeba wyciągać, tak to się fachowo nazywa. Żeby zobrazować jak to jest trudne, powiem jak za moich czasów osoby, które stały się sekserami kończyły najpierw taki przedkurs dwutygodniowy, na którym uczyły się trzymać kurczaka w ręku i nicować, czyli wyciągać fałdki na wierzch, żeby na niej pojawiły się formy do odczytania. Właściwy kurs, trwał miesiąc. Na nim taka osoba, która wstępnie nauczyła się nicować, przyzwyczaiła się, że trzyma kurczaka w ręku, zaczynała uczyć się form. Dzień w dzień i tak przez miesiąc. Potem był egzamin. Ci, którzy go zaliczyli mieli prawo do zrobienia 6 proc. błędów na 100 sztuk. Potem był co dwa lata egzamin weryfikacyjny. Dzisiaj już nie ma ani egzaminów wstępnych, ani weryfikacyjnych, ponieważ z roku na rok potrzeby są coraz mniejsze.

– A ile Pani zajmuje, gdyby się dało taką średnią wyciągnąć, rozpoznanie płci u pojedynczej sztuki?

– To jest uzależnione od wprawy. Początki naszego seksowania były takie, że się seksowało cały rok bez przerwy i wtedy z takiej wprawy trudno było wyjść. Wtedy mogliśmy zrobić 1100 piskląt na godzinę. Dzisiaj seksujemy tylko dwa i pół miesiąca w skali roku, więc gdy zacznie się sezon będzie to 600-700 piskląt na godzinę, nie więcej. Potem w trakcie sezonu – od 800 do 1000.

– Wracając do metody seksowania. Uczył Panią Japończyk, czy Polak?

– Metoda ta pochodzi z Japonii. Jeszcze w drugiej połowie lat siedemdziesiątych Japończycy szkolili Polaków. Wśród nich wyłoniła się kadra szkoleniowców. Mnie szkolili już Polacy. Wśród Japończyków sekserami byli tylko mężczyźni. W Polsce w większości szkolono kobiety. Mężczyzna był takim ewenementem, rodzyńkiem. Za moich czasów wyszkolono tylko dwóch mężczyzn.

– Chciałam jeszcze zapytać o samą nazwę zawodu. Jeżeli ktoś nie wie, kim jest sekser, czy też

sekserka, kojarzy to z nieco inną czynnością, prawda?

– No właśnie, przede wszystkim kojarzone jest to z seksem, ale nie tylko, bo nazywano nas różnie w tej całej zabawie. Kiedyś ktoś nazwał nas sekatorkami, innym razem seksbomkami lub seksofonistkami. Ale to kiedyś. Obecnie ludzie trochę więcej na ten temat wiedzą. Nawet kiedy chodzę po urzędach to tam z reguły wiedzą kto to jest, chociaż nie wszyscy. Jednak najzabawniejsze historie wiąże się z latami stanu wojennego, kiedy musieliśmy wyjeżdżać na seksowanie poza teren Białegostoku. Bywały takie wyjazdy, kiedy wieźliśmy ze sobą stół sekserki. Padały wtedy pytania: kto jedzie, z czym jedziecie? Stół sekserki nie jest niczym dziwnym dla osób, które pracują w tej

branży, ale u innych skojarzenia bywają różne. Zdziwiali mnie wtedy panowie milicjanci, którzy, kiedy padała odpowiedź byli speszeni, wręcz zawstydzeni i puszczali nas dalej bez kontroli. Czasem tylko zdarzali się tacy, których bardzo interesowało, czym jest stół sekserki i koniecznie chcieli zobaczyć jak on wygląda. Bywały też śmieszne sytuacje związane z tym, że do seksowania potrzebny jest paznokieć u kciuka. Może się on jednak połamać. Wtedy trzeba kupić sztuczny, przykleić i pracować. Jest to nasze narzędzie pracy. I zdarzyło mi się kiedyś, że kupowałam taki paznokieć u pewnej starszej pani, która proponowała mi jakieś kolorowe, z gwiazdkami. Powiedziałam jej, że do mojej pracy potrzebny jest taki zwykły, najprostszy. Zainteresowała

się co to za praca, a kiedy jej powiedziałam, skojarzyła tylko i wyłącznie od strony seksu. Była tylko zdziwiona po co do tego paznokieć.

– A właściwie jak wygląda ten stół?

– Składa się on z trzech części. Środkowa jest to podwyższony blat, który służy do tego, żeby zebrane tam kurczaki poruszały się do przodu, czyli w naszym kierunku. Do niego przyczepiona jest lampa. Poniżej są dwa podobne blaty, ale już poziome. Stawiane są tam pojemniki. I rozdzielamy: panowie na prawo, panie na lewo. Dzięki takiemu stołowi obsługa, która nam pomaga już wie, które pisklę jest jakiej płci.

– Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

REKLAMA

Nie trać szansy, wejdź w to.



**Limitowana seria Premium 2005.
Zyskujesz nawet do 6 380 zł!**

Lubisz w życiu wygodę? Masz teraz szansę zaznać prawdziwego komfortu i przyjemności prowadzenia samochodu. Da Ci to bogate wyposażenie dodatkowe nowej, limitowanej serii Premium. W zależności od modelu i wersji obejmuje ono: dzielone oparcie tylnego siedzenia, lampy przeciwmgielne, radioodtwarzacz CD, klimatyzację, regulację wysokości kierownicy i siedzenia kierowcy. Kupując Fiata w wersji Premium 2005 zyskujesz nawet do 6 380 zł. Takiej szansy nie możesz przegapić – bogato wyposażony samochód z 2005 roku w wyjątkowo korzystnej cenie. Szczegóły u dealerów.

Białystok (0-85) 651 63 64, 651 25 40, Ełk (0-87) 621 74 73

koszt połączenia:
1 jedn. taryfikacyjna TP S.A.

0 801 19 19 19

www.fiat.pl

FIAT

Fiat dla Ciebie 5

lat gwarancji lub 120 tys. km przebiegu. Program „Fiat dla Ciebie” obejmuje bezpłatne usługi naprawcze i usługi pomocy drogowej dla posiadaczy nowych modeli Fiata na okres 5 lat lub do przebiegu 120 000 km. Spytaj o szczegóły naszych dealerów.





Całe Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego nie jest duże. Jest w nim ok. stu zakonnic po ślubach.

Kobieta ma osiem lat, by zdecydować się na wieczyste śluby zakonne

Dzień z życia zakonnicy

Siostra Kinga w Zgromadzeniu Sióstr Jezusa Miłosiernego, zakonie założonym przez Sługę Bożego ks. Michała Sopoćko, jest od 46 lat. O tym, by być w zakonie, myślała już w szkole podstawowej. Przez całe swoje życie ani przez chwilę nie żałowała, że podjęła taką decyzję. Twierdzi, że Bóg tak kieruje losami człowieka, by był on szczęśliwy. Trzeba tylko słuchać Jego głosu i się mu nie sprzeciwiać.

– Wychowałam się na wsi. Kiedyś przyjechała do nas siostra zakonna. Taką osobę widziałam po raz pierwszy. Gdy na nią popatrzyłam, to pomyślałam, że chciałabym być taka, jak ona – opowiada siostra Kinga. – Ta myśl nie opuszczała mnie po ukończeniu szkoły podstawowej. Tym bardziej że nie dostałam się do szkoły średniej z powodu braku miejsc. Nie miałam pomysłu na życie. Moje rozterki rozwiązały się jednak same.

Wypraszać Miłosierdzie

Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego wywodzi się od żądania, skierowanego do siostry Faustyny Kowalskiej. To jej Jezus przekazał, aby takie zgromadzenie powstało i głosiło, wielbiło i wypraszało Miłosierdzie Boże. To jest właśnie celem tej formacji.

W białostockim Zgromadzeniu Sióstr Jezusa Miłosiernego, mieszczącym się przy ul. Poleskiej, żyją cztery zakonnice.

– Naszym głównym obowiązkiem jest czynienie tego, co wskazują nam uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała – powiedziała siostra Kinga.

A te uczynki to przede wszystkim modlitwa, w której siostry wypraszaają Miłosierdzie Boże dla całego świata i wszystkich potrzebujących. Modlą się za ludzi chorych, cierpiących i tych, którzy swoje pragnienia skierowali przede wszystkim na to, by mieć, a nie by być dzieckiem bożym. Poza modlitwami

siostry głoszą ludziom Boże Miłosierdzie, prowadzą katechizację w szkołach i specjalnych dziecięcych grupach „bożych iskiełek i promyczków”.

Spotkanie z siostrami

Do 18 lat siostra Kinga uczyła się szyc u swojej kuzynki. Gdy była pełnoletnia, pojechała do Szczecina, gdzie zapisała się na kurs kroju i szycia i opiekowała się dzieckiem swojej siostry.

– Mówili mi, że Szczecin to niebezpieczne miasto. Czułam się tam osamotniona, chociaż zaczęłam pracować – wspomina siostra Kinga. – Nie pociągały mnie imprezy, życie towarzyskie. Związałam się z tamtejszym kościołem, gdzie spotkałam siostry ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego. Wiedziałam, że życie zakonne jest moim powołaniem.

Postulantka, nowicjuszka, zakonnica

Całe Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego nie jest duże. Jest w nim ok. stu zakonnic po ślubach. Zgromadzenie ma 16 placówek. Do zakonnicy może się zgłosić każda kobieta, która chce poznać ich życie i reguły, którymi się kierują. Taka postulanka przez ok. rok żyje we wspólnocie, przygląda się życiu zgromadzenia. Ubiera się jednak po świecku. Po tym okresie, jeżeli zdecyduje się zostać z zakonnicami, staje się nowicjuską i przez dwa lata przygotowuje się do złożenia ślubów. Ubiera się wtedy w granatową suknię (habit) i biały welon. To jest czas, gdy kobieta powinna uświadomić sobie, na co się decyduje. Po nowicjacie przychodzi czas na śluby zakonne, które przez pięć lat corocznie się odnawia. Zakonnica ubiera się wtedy w czarny habit i welon. Po tych wszystkich stopniach wtajemniczania przychodzi czas na śluby wieczyste, obowiązujące do końca życia.

– Do czasu ślubów wieczystych można

zrezygnować z życia zakonnego bez żadnych konsekwencji – twierdzi siostra Kinga. – Młody człowiek jest zmienny i mądrość Kościoła polega na tym, żeby dać mu czas na zastanowienie się i podjęcie właściwej decyzji.

Tylko jedna droga

Kiedyś siostra Kinga, gdy już pół życia spędziła w zakonie, rozmawiała z pewnym księdzem, który zadał jej pytanie, czy nie żałuje swojej decyzji wstąpienia do zakonu.

– Powiedziałam mu to, co teraz z pełną świadomością mogę powtórzyć, że nigdy w życiu nie przyszła mi do głowy myśl, że źle wybrałam – twierdzi siostra Kinga. – Czuję się spełniona. Jeżeli miałabym wybierać jeszcze raz, to poszłabym tą samą drogą.

Jej zdaniem, to jest właśnie powołanie, kiedy człowiek wybiera drogę, którą mu wskazuje Bóg, a nie tą, która dałaby mu korzyści materialne. Najważniejsze w życiu jest bowiem spełnienie swego przeznaczenia. I nie musi to być zakon, ponieważ w świecie jest wielu ludzi, którzy znajdują się na swoim miejscu i są zadowoleni ze swojego życia.

Czystość, ubóstwo, posłuszeństwo

Zakonnice ślubują czystość (ciała i duszy), ubóstwo i posłuszeństwo. Jeżeli chodzi o tę ostatnią obietnicę, to zakon jest zatwierdzony na prawie diecezjalnym lub papieskim. Każde zgromadzenie podlega papieżowi i biskupowi oraz przełożonemu zgromadzenia.

Uboństwo polega na tym, że zakonnice mają tylko swoje osobiste, niezbędne rzeczy. Książki, płyty i rzeczy, składające się na wyposażenie domu, są wspólne. Trzeba o to wszystko dbać, jak o swoje i nie niszczyć. Pieniądze także zakonnice mają wspólne – z pracy w szkole, emerytury czy renty. Jeżeli siostry nie pracują w miejscach, gdzie mogą zostać ubezpieczone, mają możliwość ubezpieczenia społecznego zgromadzeń, jako członkinie należące do zgromadzenia.

Od świtu do zmierzchu

Dzień zakonnicy zaczyna się pobudką o godz. 5.30. Po porannej toalecie, o godz. 6 udają się do kaplicy na poranną modlitwę. O 6.30 jest kolejna modlitwa z ludźmi, którzy przychodzą do kaplicy. O godz. 7 przyjeżdża ksiądz z parafii św. Rodziny i odprawia mszę. Po dwugodzinnych modlitwach przychodzi pora na śniadanie, a po nim na pracę. Zakonnice pracują w szkołach lub zajmują się domem, gotują, sprzątają, piorą. Siostra Marta sprząta kaplicę, zmienia w niej kwiaty. Siostra Kinga (przełożona zgromadzenia) i Chrystiana są na emeryturze i zajmują się pracami domowymi.

– Czasami oprowadzamy wycieczki, opowiadamy o siostrze Faustynie i ks. Sopoćko, który w naszym domu mieszkał i zmarł – opowiada siostra Kinga.

O godz. 12 jest Anioł Pański i modlitwa południowa. O godz. 13 siostry jedzą obiad. Po posiłku trzy razy w tygodniu spotykają się na wspólnym czytaniu dzienniczka siostry Faustyny, encyklik i książek religijnych. Codziennie czytają przez 15 minut Pismo Święte.

– Godzina 15 to godzina Miłosierdzia, w której konał Chrystus. Modlimy się wtedy przed Przenajświętszym Sakramentem. Odmawiamy koronkę do Bożego Miłosierdzia i Drogę Krzyżową – powiedziała siostra Kinga. – Po godzinie Miłosierdzia odmawiamy nieczynności.

O godz. 16 jest ponownie wspólne czytanie albo indywidualne zajęcia. Siostry słuchają czasami radia, oglądają telewizję, programy „Raj” czy „Ziarno”, wiadomości. O godz. 18 spotykają się na Anioł Pański, później jedzą kolację.

– Po kolacji jest czas rekreacji, czyli rozmów, dzielenia się przeżyciami dnia – wylicza siostra Kinga. – O godz. 20 modlimy się pół godziny przed spoczynkiem. O godz. 22 jest cisza nocna i gasimy światła. Tak kończy się nasz dzień.

Katarzyna Michałowska
kasias@wspolczesna.pl



Zakonnice pracują w szkołach lub zajmują się domem, gotują, sprzątają, piorą. Siostra Marta sprząta kaplicę, zmienia w niej kwiaty.

Emeryci policyjni ze Sztabina walczą z policją

Skarga goni skargę

Dwie rodziny mieszkające w budynku Posterunku Policji w Sztabinie boją się o swoje bezpieczeństwo, odkąd dwa lata temu w posterunku wybuchł pożar. Oskarżają też byłego komendanta jednostki o złośliwość. Konflikt trwa pomimo prób załagodzenia waśni przez komendanta wojewódzkiego policji. Z powodu konfliktu policja chciała nawet pozbyć się budynku.

JOLANTA GADEK

żaru było zaproszenie ognia. Obie strony cytują... tę samą opinię biegłego sądowego z Suwałk.

Każdy czyta swoje

Biegły sądowy stwierdził, że „ognisko pożaru znajdowało się bezpośrednio za biurkiem w narożniku pomieszczenia”. Podczas pożaru spaliła się wykładzina dywanowa, fotel, kosz na śmieci, lampka nocna, telefon. Cały posterunek został okopcony.

– Proszę zobaczyć, biegły pisze: „Jako realne przyczyny pożaru należy rozważyć zaproszenie ognia oraz zwarcie instalacji elektrycznej – mówi Henryk W. – W tym kącie stał kosz na śmieci...

– Nad koszem było gniazdo wykłowe – replikuje mł. insp. Kasprzak. – Do gniazda była podłączona lamp-

Usychający świerk i ogrzewanie

Ponieważ konflikt między emerytami i szefem posterunku zaostrzał się, w ubiegłym roku zapadła decyzja o przeniesieniu Grzegorza Ł. do augustowskiej komendy powiatowej. Z pracy odszedł też drugi z policjantów, który uczestniczył w pożarze. Otóż w marcu ub.r. Piotr W. jadąc po pracy prywatnym samochodem potrafił w Augustowie kobietę przechodzącą przez jezdnię w nieoznakowanym miejscu. Sprawa byłaby „czysta”, gdyby Piotr W. nie miał w wydychanym powietrzu prawie 0,7 promila alkoholu. Nie czekając na wyrok sądu odszedł na emeryturę.

Zmiana komendanta nie zakończyła jednak konfliktu. Emeryci nadal jeździli na skargę do Adama Mula-

rza, komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku, on sam również gościł na posterunku.

– Doszło już do tego, że zaczęli zwracać się do nas z najdrobniejszymi sprawami – mówi naczelnik inspektoratu. – Żądali na przykład, żeby policjanci pozwalali im brać z kranów w komisariacie wodę do podlewania świerka rosnącego na podwórku, bo oni lubią ten świerk, a w domach mają zainstalowane liczniki i nie chcą ponosić kosztów podlewania drzewka. Po zakończeniu sezonu grzewczego nie chcieli uiszczać dopłat do kosztów centralnego ogrzewania, to znów zwracali się z żądaniem wypłaty wynagrodzenia za palenie w piecu, choć nie zawierali z nami żadnych umów.

Henryk W. uważa natomiast, że te wszelkie rachunki to szykany.

– Kiedyś w domu było zimno, napisałem pismo z pretensjami, że budynek jest źle opalany, to odpowiedzieli mi, żebym sobie szparę w oknach pozatykał – mówi.

Wyzwiska i sprawa o fałszerstwo

Na początku grudnia ubiegłego roku państwo K. napisali kolejną skargę do szefa podlaskich policjantów.

– Moja córka wracała do domu i na placu Brzostowskiego spotkała byłego szefa posterunku – opowiada Helena K. – Wyzwał ją od najgorszych. Przybiegła do domu z płaczem. Dzwoniliśmy z prośbą o interwencję do komendanta powiatowego z Augustowa. On na nas nakrzyczał, że dzwonił na jego komórkę, kazał dzwonić do dyżurnego. W końcu przyjechał patrol.

Skarga została oddalona, inspektorat uznał, że 20-letnia córka państwa K., jeśli czuje się pokrzywdzona, powinna dochodzić sprawiedliwości przed sądem z powództwa cywilnego.

– Nie zrobiliśmy tego, bo jesteśmy przekonani, że nie mamy szans – mówi Helena K. – Nikt nie wie, czy biednym emerytom. A policjanci są złośliwi, bo z powodu skargi ja będę miała sprawę w sądzie.

Dlaczego? Otóż, jak twierdzi Helena K., wspomnianą skargę napisał jej mąż. Ponieważ ma on jednak brzydkie pismo, ona ją przepisała „na czysto”. I z rozmachu podpisała się w imieniu męża. Policjanci uznali, że dopuściła się fałszerstwa i zawiadomili prokuraturę o przestępstwie.

– Nie mam pretensji, że żona podpisała się za mnie – mówi Stanisław K. – To robienie z głupoty poważnej sprawy. Przecież w życiu niejednokrotnie tak jest, że żona podpisuje się gdzieś za męża lub mąż za żonę, choćby przy odbiorze listu poleconego itp.

Wiedzą sąsiedzi, gdzie kto siedzi

Konflikt w Sztabinie nie jest jedynym konfliktem sąsiedzkim, do którego dochodzi w budynkach komisariatu. W trakcie budowy siedzib posterunków w małych miejscowościach przewidziano w nich mieszkania służbowe, żeby zachęcić policjantów do służby. Z reguły wszystko jest w porządku, gdy mieszkania są zajęte przez funkcjonariuszy pełniących służbę. Problemy pojawiają się wtedy, gdy policjant przechodzi na emeryturę. W myśl obowiązujących przepisów, nie można go usunąć z zajmowanego mieszkania. Mniejsze lub większe konflikty pomiędzy emerytami mieszkającymi w budynkach komisariatów a policjantami, którzy w nich pracują, występowały lub występują w Wasilkowie, Suraziu, Czarnej Białostockiej.

– Ale ten w Sztabinie jest najważniejszy – nie ukrywa naczelnik Kasprzak. – Chcieliśmy już nawet oddać lokalnemu samorządowi budynek, ale nic z tego nie wyszło.

Emeryci ze Sztabina uważają, że szefowie policji bronią byłego komendanta posterunku Grzegorza Ł., który ich zdaniem jest przyczyną konfliktu. On sam uważa, że stał się celem nagonki. Tymczasem Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji uznało, że wspomniany policjant złamał prawo podczas przyjmowania zawiadomienia o przestępstwach od obywateli. Powiadomili o tym fakcie prokuraturę. Ta co prawda nie znalazła podstaw do wszczęcia przeciwko niemu postępowania. Umarzając sprawę prokurator dał jednak wytyczne, że takie postępowanie policjanta nosi znamiona łamania dyscypliny służbowej. Nie jest więc wykluczone, że – tak jak chcą emeryci – zostanie on ukarany dyscyplinarnie.

– Nie chciałbym jednak przesądzać sprawy, jest ona na wstępnym etapie – dodaje naczelnik Kasprzak.



Henryk W. uważa, że został skrzywdzony przez sąd. „Obawiam się, żeby historia z pożarem się nie powtórzyła” – mówi. Twierdzi też, że chociaż jest emerytem, będzie walczył o sprawiedliwość.

Omal nie spłoneliśmy

W budynku oprócz posterunku mieszczą się trzy mieszkania służbowe. Dwa z nich zajmują policjanci emeryci z rodzinami. Obaj otrzymali je wówczas, kiedy jeszcze pełnili służbę w tej jednostce. W styczniu dwa lata temu, kiedy wybuchł pożar, trzecie mieszkanie znajdujące się na parterze również było zajęte. Mieszkał tam Piotr W., wówczas policjant zatrudniony w komisariacie w Sztabinie, dziś również emeryt.

– Tego dnia Piotr W. oraz ówczesny komendant posterunku Grzegorz Ł. pracowali do późna – wspomina Helena K., żona emerytowanego policjanta mieszkająca na pierwszym piętrze w budynku. – Wiem, bo było słychać. Na szczęście nie poszłam spać, lecz do późna oglądałam telewizję. W pewnym momencie usłyszałam trzaski dobiegające z pomieszczeń zajmowanych przez komisariat. Potem poczułam swąd dymu. Pomyślałam, że coś dzieje się z piecem centralnego ogrzewania i postanowiłam to sprawdzić.

Helena K. wyjrzała na korytarz. Tam było pełno dymu. Wróciła się do mieszkania po latarkę, potem zapukała do drzwi sąsiadów z dołu.

– Piotr W. dał mi klucze do komisariatu – opowiada. Otworzyłam je, a tam w kącie się paliło. Ugasilałam pożar. Piotr W. zasnął, przewrócił się. Wywlokłam go na zewnątrz, jego żona była w szoku. Sprawiał dziwne wrażenie... Wiem, że często spotykał się po pracy z ówczesnym komendantem, tego dnia też komendant zachodził do jego domu.

Na miejsce wezwano straż pożarną, zjawił się też szef posterunku oraz zwierchnicy. Ani Piotra W., ani Grzegorza Ł. nie zbadano alkomatem.

– Gdyby wówczas ktoś podejrzewał, że sprawa tak się potoczy, pewnie dla świętego spokoju przeprowadzono by badanie – mówi mł. insp. Krzysztof Kasprzak, naczelnik Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Wówczas nie było takich przesłanek. Policjant, który mieszkał na parterze, zasnął, gdyż zasnął się dymem. Zresztą biegły stwierdził, że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. W komisariacie były stare, aluminiowe przewody elektryczne. Po pożarze instalacja została wymieniona, w budynku przeprowadzono remont.

Tymczasem Helena K. oraz mieszkający obok Henryk W., policyjni emeryci, uważają, że przyczyną po-

ka nocna. W lampce mógł być uszkodzony włącznik, zwarcie mogło też powstać w starym gniazdku. Biegły napisał w opinii „Najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.” Pożar był niewielki, policja pokryła koszt remontu mieszkania Henryka W. Sprawa została umorzona i moim zdaniem, na tym powinna się skończyć.

Ale się nie skończyła: Henryk W. oskarżał policjantów o zaproszenie ognia. Szef posterunku uznał, że emeryt podważa jego autorytet w oczach podwładnych oraz społeczności lokalnej i wytoczył mu proces z powództwa cywilnego. Sąd uznał Henryka W. winnym zniesławienia i skazał go na 960 zł grzywny. Emeryt spłaca ją obecnie w ratach.

– Od momentu pożaru policjanci zaczęli nam dokuczać – mówi Henryk W. i Helena K. – Chcieli nas obciążyć kosztami wymiany liczników na prąd, zabronili korzystania ze strychu oraz komórki na podwórku.

Policjanci odpierają zarzuty: ze strychu nie można korzystać, bo zabraniają tego przepisy przeciwpożarowe.

22 lutego

SPECJALNY DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Kupuj lokalne produkty

kupując lokalne produkty dasz miejsca pracy

GAZETA Współczesna

KUPUJĄC LOKALNE PRODUKTY wspierasz region

a w nim informacje o:

- PRODUKTACH LOKALNYCH
- podlaskich producentach i firmach handlowych
- problemach i perspektywach rynku podlaskiego
- znaczeniu marki produktów

Poznaliśmy skrzętnie strzeżoną tajemnicę reżysera „Shreka”

Siemianówka pełna smoków



Takimi plenerami interesował się reżyser obu części „Shreka” oraz filmu fabularnego „Lew, czarownica i stara szafa”, który wejdzie na ekrany pod koniec 2005 roku.

Sensacyjna wiadomość! Część akcji najnowszego fabularnego filmu Andrew Adamsona „Lew, czarownica i stara szafa” będzie toczyć się na zalewie w Siemianówce w woj. podlaskim! Wizyta reżysera obu części „Shreka” w Polsce okryta była wielką tajemnicą. Wszystkie źródła podały, że film jest kręcony w Nowej Zelandii.

JOLANTA GADEK

– Adamson był nad Siemianówką? Nic o tym nie wiem – dziwił się Marek Dolecki, znany białostocki fotograf, który dwa lata temu towarzy-

Skuty lodem zalew nad Siemianówką zrobił wrażenie na światowej sławy reżyserze, dlatego kilka dni temu jego ekipa kręciła na lodzie zdjęcia do filmu „Lew, czarownica i stara szafa”. Takiego „księżycowego” krajobrazu nie znalazł w Nowej Zelandii, gdzie kręcona jest większość cen do filmu.

szyl reżyserowi podczas pierwszej wizyty na Podlasiu w lutym 2003 roku. – Pamiętam, że reżyser był zainteresowany zalewem, chociaż nie do końca rozumiem, dlaczego ten akurat zbiornik mu się podobał.

„Lew, czarownica i stara szafa” to pierwsza z cyklu siedmiu powieści C.S. Lewisa. Opowiada ona o przygodach czwórki rodzeństwa, które przez drzwi w szafie dostaje się do tajemniczej i niebezpiecznej krainy o nazwie Narnia. Kraina ta jest zaludniona przez mówiące zwierzęta, smoki, karły, czarownice, driady, wielkoludy. Zdjęcia do filmu rozpoczęły się 28 czerwca w Nowej Zelandii. Film ma trafić do kin pod koniec tego roku, a kosztować będzie 100 mln USD. Jego dystrybucją zajmie się wytwórnia Walta Disneya.

Jak ustaliliśmy, filmowcom zależało na nakręceniu zdjęć na zalewie skutym lodem. Ponieważ tegoroczna zima przez długi czas była bardzo łagodna, plany te nieomal nie spaliły na panewce. Gdy okazało się, że jednak zima zawitała w nasze strony i lód pokrył zalew, podjęli szybką decyzję. W Czechach, gdzie kręcili część zdjęć, wynajęli śmigłowca i pojawili się na Podlasiu. Ekipa liczyła około pięćdziesięciu osób. Byli wśród niej współpracownicy Petera Jacksona, twórcy „Władcy Pierścieni”.

Szumur przyczep i poduszkowiec

W czwartek, 10 lutego, zdziwieni mieszkańcy wsi leżących nad zalewem zauważyli szereg przyczep kempingowych, które sunęły nad brzeg tego zbiornika stworzonego ludzkimi rękami. W ślad za nimi na brzeg dotarły skutery śnieżne marki Yamaha oraz poduszkowiec wypożyczony z warszawskich zakładów lotniczych. Poduszkowiec jest urządzeniem, które umożliwia bezpieczne poruszanie się po wodzie, lodzie, bagnach. Zabezpieczał

on filmowców przed niepożądanymi wypadkami, podobnie jak wóz strażacki. Na brzegu nie zabrakło też karetki pogotowia oraz policyjnego radiowozu. Mimo tak dużego zaangażowania sił, wizyta filmowców utrzymywana była w ścisłej tajemnicy. Zarówno policjanci, jak i strażacy czy pogotowie zostali poproszeni o zachowanie dyskrecji. W 2003 roku ekipa Adamsona oglądała plenery z pokładu policyjnego śmigłowca. Tym razem filmowcy nie prosili o pomoc podlaskiej policji.

– Dostaliśmy tylko informację, że w naszej strefie powietrznej pojawi się śmigłowiec, którego będą używać producenci „Shreka 3” – mówi Zbigniew Pypczyński, naczelnik Sztabu Policji KWP w Białymstoku.

Ekipa nocowała w Białowieży, przyczepy były używane w ciągu dnia do odpoczynku. Miejscowych rolników zatrudniono do ich odśnieżania – stawka wynosiła 50 zł za „dniówkę”.

– Polacy towarzyszący Amerykanom mówili, że to będzie film dla dzieci, „Shrek 3” – mówi jeden z rolników, którego ciekawość przygnała na brzeg zalewu.

Mgła pokrzyżowała szyki

W czwartek czeski śmigłowiec startował kilkakrotnie. Filmowcy kręcili zdjęcia z powietrza. W piątek szyki filmowcom pokrzyżowała mgła. Czekali do południa na lepszą widoczność. Potem operatorzy kamer przemierzali zamrażnięty zalew na skuterach śnieżnych. Filmowcy robili też zdjęcia, szkice, notatki. W tym samym czasie na Siemianówce policjanci z białostockiej komendy miejskiej szkolili psy służbowe wykorzystywane do ratownictwa wodnego.

– Policyjny nowofundland tak się spodobał członkom ekipy, że robili sobie z nim zdjęcia na pamiątkę – mówi jeden z uczestników akcji. – Słyszałem, jak mówili, że na zalewie będą kręco-



W Puszczy Białowieskiej Andrew Adamson zachwycał się starymi, porośniętymi mchem drzewami. Członkowie jego ekipy filmowali, fotografowali i rysowali drzewa. Oto kadr z filmu „Shrek 2”. Znajdujące się w tle drzewa wyraźnie przypominają drzewa z Puszczy Białowieskiej.

y i karłów



Andrew Adamson z producentką „Władcy Pierścieni” w lesie w pobliżu Grąd-Woniecka podczas swej pierwszej wizyty w Polsce w lutym 2003 roku. Wizyta ta była skrzętnie ukrywana, reżyser m.in. korzystał z policyjnego śmigłowca.

ne sceny pościgu za wilkami. Wilki mają być dorobione komputerowo.

Wyglądało więc na to, że zielonoskóry ogr w „Shreku 3” będzie biegł po zalewie w Siemianówce. Tym bardziej że, jak pisaliśmy latem ubiegłego roku, w „Shreku 2” znalazły się drzewa z Puszczy Białowieskiej. Chodzi o scenę, w której Shrek wraz z osłem, wędrując przez stary las, spotykają kota. Takich starych drzew szukali filmowcy podczas pierwszego pobytu w Polsce.

Byli jednak i tacy, którzy twierdzili inaczej.

– Moim zdaniem, Adamson nad Siemianówką nie robił zdjęć do „Shreka”, ale do kolejnej części „Władcy Pierścieni” – mówi nasz informator. – Chodzi o ekranizację „Hobbita”. W książce jest taki moment, że Hobbit docierają na brzeg jeziora i zastanawiają się, czy iść dookoła brzegiem czy też iść prosto przez lód, narażając się na ostrzał nieprzyjaciela...

Ten pogląd jednak, jak dotąd, nie znalazł żadnego potwierdzenia.

Za białe brzozy

Andrew Adamson stał się gwiazdą dzięki wyreżyserowaniu „Shreka”. Druga część przygód ogra również okazała się sukcesem, dlatego też zapadła decyzja o produkcji trzeciej i czwartej części filmu. „Trójka” ma wejść na ekrany latem 2007 roku. Premiera „Shreka 2” odbyła się w wakacje 2004 roku. Adamson był na Podlasiu w 2003 roku razem z tymi samymi, co obecnie współpracownikami Petera Jacksona.

– Zostałem wówczas poproszony przez jedną z warszawskich firm o pokazanie filmowcom określonych miejsc na Podlasiu – mówi Marek Dolecki. – Znam dokładnie region, a jako osoba parająca się fotografią potrafię zrozumieć oczekiwania filmowców.

Adamson oglądał wówczas plenery w Biebrzańskim Parku Narodowym, Puszczy Białowieskiej i zalew nad Siemianówką. Interesowały go dzikie ostępy, tereny nieskażone cywilizacją.

– To musiały być miejsca, w których o promieniu 360 stopni nigdzie nie widać człowieka ani śladu jego działalności – mówi Dolecki. – Nie było to łatwe zadanie, bo oprócz tego filmowcy mieli bardzo sprecyzowane potrzeby: chcieli na przykład sfilmować brzozy. Miały one stać ani za rzadko, ani za gęsto. Znalazłem takie w

pobliżu miejscowości Grądy-Woniecko pod Wizną. Okazało się wtedy, że są one za mało białe... Nasi filmowcy pewnie użyliby po prostu białej farby, ale Adamson jest perfekcjonistą.

Dolecki pamięta również, że reżyser szukał odpowiedniego jeziora. Fotograf proponował Suwalszczyznę, ale tamte jeziora, zdaniem filmowców, były zbyt mocno porośnięte drzewami.

– Trochę tak na „odczepnego” pokazałem im zalew nad Siemianówką – mówi. – Nie sądziłem, że im się spodoba, bo to przecież sztuczny zbiornik i z jednej strony stoi tama. Ale oni byli usatysfakcjonowani skąpą roślinnością i surowym widokiem. Teraz widocznie postanowili wrócić.

O poprzedniej wizycie Adamsona na Podlasiu opowiadał nam też mężczyzna, który chciał zachować anonimowość.

– Mieli ze sobą scenariusz „Shreka” i szukali starego lasu do konkretnej sceny z filmu – mówił. – Robili zdjęcia, rysunki. Byli bardzo zapracowani, a faksem ciągle dosyłało im jakieś fragmenty scenariusza.

Nie był więc zdziwiony, gdy zauważył, że w „Shreku 2” stary las przypomina drzewa z Puszczy Białowieskiej.

Osoby, które miały kontakt z reżyserem twierdzą, że to bardzo skromny i sympatyczny człowiek, którego praca pochłania bez reszty.

Ogr, ale nie ten

Wygląda na to, że już wtedy reżyser szukał również – a może przede wszystkim – plenerów do filmu fabularnego „Lew, czarownica i stara szafa”. Kilka dni temu wrócił na Podlasie nakręcić zdjęcia. To by uzasadniało fakt, że towarzyszyli mu współpracownicy Jacksona. Film Adamsona będzie wszak należał do tego samego gatunku, co „Władca Pierścieni”...

– Reżyser bardzo dba o swoją prywatność, dlatego jego wizyta utrzymywana była w tajemnicy – mówi Marianna Rowińska, producent wykonawczy zdjęć kręconych w Polsce. – Z całym szacunkiem, nie chcieliśmy, żeby za każdym krzakiem czaili się dziennikarze i fotoreporterzy. W takiej sytuacji zresztą bezpieczeństwo planu byłoby zagrożone. Po prostu, im więcej gapiów, tym trudniej pracować.

Zwłaszcza, kiedy akcja filmu toczy się w krainie nieskażonej cywilizacją.

Przedsięwzięcie to otoczone było i jest ścisłą tajemnicą. Nigdzie w oficjalnych informacjach nie znalazła się wiadomość, że zdjęcia będą kręcone w Polsce. No cóż, najwyraźniej filmowcy znaleźli w naszym kraju tak atrakcyjne tereny, że nie chcą, aby o tym dowiedziała się konkurencja. Na pewno nasz kraj jest też atrakcyjny cenowo, koszt zdjęć kręconych w Polsce jest znacznie niższy niż na Zachodzie.

Do mass mediów przeciekają skąpe informacje o tym, że w filmie w

roli Białej Wiedźmy wystąpi Tilda Swinton. Głosu lisowi ma użyć Rupert Everett. Z kolei 24-letni Brytyczyk James McAvoy zagra faunę Tumnusa. Jak można przeczytać w Internecie, faun jest pierwszym stworzeniem, jakie spotyka Lucy, najmłodsza z czwórki rodzeństwa. Faun zaprzyjaźnia się z Lucy na polecenie Białej Wiedźmy. Potem za karę zostaje zamieniony w pomnik. Dzieci będące bohaterami filmu wspomagają mieszkańców Narnii w walce ze złem. Czyha tam

na nie wiele niebezpieczeństw, bo kraina zaludniona jest przez najprzeróżniejsze stwory, w tym – ogry.

Skoro ogr z książki Lewisa może chodzić po Siemianówce, to może zalew ten lub jego okolice okazać się również dobre dla „Shreka”? Miejmy nadzieję, że krajobrazy Podlasia tak przypadły do gustu reżyserowi, że będzie jeszcze na nie wracał wielokrotnie i wykorzystywał w swych filmach.

REKLAMA



LOGAN

Przyjdźcie wszyscy na Dni Otwartych Drzwi do naszych salonów. Wszyscy, bo tak przestronny samochód to sprawa całej rodziny. Zwiększcie też w ten sposób swoją szansę na wielką wygraną. A będą i inne prezenty. Zapraszamy.

**Samochód dla wszystkich.
Nie tylko dla kierowcy.**



**Dni Otwartych Drzwi
6 Dacii Logan do wygrania
18-20 lutego**

www.dacia.pl

DACIA
groupe Renault

SALON DACIA - obok salonu Renault
Remex-Ambrożej Sp. z o.o.
Wasilków/Białystok, ul. Białostocka 108, tel. 653 97 30, 653 88 08

LUBIMY SERIALE

co słyszeć u gwiazd?

Z serialu „Samo życie” na teatralną scenę

Śpiewająca aktorka

Aneta Todorcuk-Perchuć nie żałuje, że przyjęła rolę Agnieszki Dunin z serialu „Samo życie”, z której zrezygnowała Magda Kumorek. Właśnie w Teatrze Małym można oglądać recital Anety, podczas którego śpiewa piosenki Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofty i Kazika Staszewskiego. Recital nosi tytuł „Nie dorosłam”.

Magda Kumorek odeszła z serialu kilka miesięcy temu. Stwierdziła wówczas, że choć rola Agnieszki Dunin przyniosła jej dużą popularność, nie zamierza do końca życia występować w telenoweli. Jej decyzja miała też związek z życiem prywatnym – aktorka wyszła za mąż i urodziła dziecko.

Pochodząca z Białegostoku Aneta Todorcuk-Perchuć, która zaledwie dwa lata temu skończyła szkołę teatralną, chętnie przyjęła rolę w serialu. Ma męża, który jest również jej partnerem w sprawach zawodowych – on właśnie wyreżyserował jej recital. Składa się on zarówno z piosenek wesołych, jak i nostalgicznych utworów. Recital uzyskał bardzo dobre recenzje krytyków.

Aktorka występuje także w Teatrze Narodowym, co jest dużym sukcesem dla tak młodej osoby. Wkrótce zagra też w sztuce Bertolda Brechta „Happy end”, w trakcie której również będzie miała okazję popisać się swoimi umiejętnościami wokalnymi. (kul)



Gwiazda serialu „M jak miłość” na ślubnym kobiercu?

Miłość nie tylko na ekranie

Joanna Koroniewska, czyli Małgosia Mostowiak z serialu „M jak miłość” i jej chłopak Maciej Dowbor planują ślub. Uroczystość prawdopodobnie odbędzie się w wakacje.

27-letnia aktorka jest związana z dziennikarzem Maciejem Dowborem, synem znanej prezenterki telewizyjnej Katarzyny Dowbor od ponad roku. Gdy zaczęli się spotykać, złośliwi twierdzili, że znajomość nie potrwa długo. Joanna Koroniewska co prawda miała opinię osoby bardzo spokojnej, zrównoważonej i stałej w uczuciach, ale dziennikarz był uważany za pożeracza niewieścich serc. Zmieniał dziewczyny jak przysłowiowe rękawiczki i znajomi aktorki obawiali się, że tak będzie i w tym przypadku. Okazało się jednak, że tym razem jest inaczej – mijają kolejne miesiące, a oni cały czas są razem. Teraz pojawiły się informacje o planowanym ślubie.

Joanna Koroniewska gra córkę Mostowiaków od czterech lat. Wygrała casting zorganizowany przez twórców serialu „M jak miłość”, gdy była jeszcze w szkole teatralnej. Dzięki tej roli osiągnęła sukces zawodowy i finansową stabilizację. Nie ogranicza się jednak do pracy w serialu, chętnie występuje także w teatrze. Można ją również oglądać w różnych teleturniejach i telewizyjnych talk show. Chętnie udziela się także w akcjach charytatywnych. (kul)



Agnieszka Lubicz popadnie w sercowe opaty

Kochliwa dziennikarka

Agnieszka Lubicz z serialu „Klan” po raz kolejny zakocha się w starszym od siebie mężczyźnie. Scenarzyści po raz kolejny postanowili skomplikować życie bohaterki granej przez 28-letnią Paulinę Holtz. Tym razem Agnieszka zakocha się w mężczyźnie starszym od siebie aż o 30 lat. To oczywiście znów będzie martwić jej rodziców, którzy będą młodszy niż wybrańek jej serca. Tę ostatniego zaś zagra Stefan Friedmann.

Okazją do romansu młodej dziennikarki granej przez Paulinę Holtz stanie się staż w radiowej „Trójce”. Tam spotka starszego dziennikarza Jana Kłosa-Kłosińskiego, którego gra Stefan Friedmann. Agnieszka zakocha się w nim bez pamięci, nie zważając na olbrzymią różnicę wieku.

W życiu prywatnym Paulina Holtz nadal jest „singlem”, chociaż nie narzeka na brak znajomych. Pojawia się na warszawskich bankietach, rautach i premierach w towarzystwie coraz to nowych mężczyzn. Żaden z nich nie gości dłużej przy jej boku. (kul)



Ivan Komarenko zostaje w Polsce

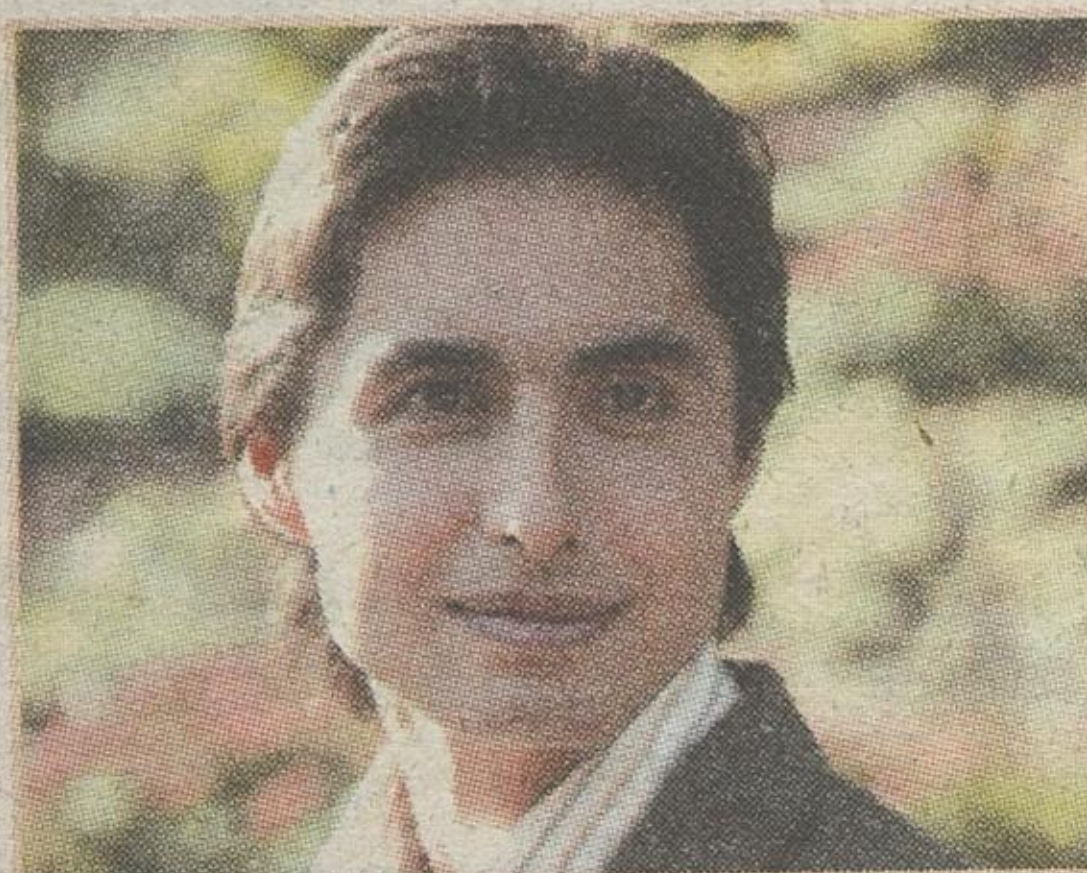
Pokochał nasz kraj

Ivanowi Komarenko udało się przedłużyć legalny pobyt w Polsce na kolejne dwa lata. Rosjanin jest wokalistą i założycielem zespołu „Ivan i Delfin”, z którym wystąpi na festiwalu Eurowizji jako reprezentant Polski. Gra też w najpopularniejszym polskim serialu „M jak miłość”.

Komarenko złożył wniosek o przyznanie pobytu czasowego w listopadzie ubiegłego roku. Wizę otrzymał tylko do połowy lutego. Czuł się bardzo zawiedziony, gdyż ten Rosjanin pochodzący z Bajkału mieszka w Polsce od 13 lat. Spodobał mu się nasz kraj, nie ukrywa, że chciałby w nim pozostać na zawsze. Tym bardziej, że w ostatnim roku odniósł w naszym kraju duży sukces: nagrał piosenkę „Czarne oczy” która stała się przebojem ubiegłorocznego lata oraz dostał rolę w serialu. Gra w nim Saszę, Rosjanina, który żeniąc się z Polką chce uzyskać prawo stałego po-

bytu. Komarenko nie chce wracać do Rosji, uważa, że nie ma tam czego szukać.

Po kilku dniach Komarenko dowiedział się jednak, że przedłużono mu pobyt w Polsce nie do połowy lutego, jak wcześniej mówiono, ale na dwa kolejne lata. Dzięki temu Komarenko nie musi naprędce szukać narzeczonej jak Sasza z „M jak miłość” i może spokojnie skupiać się na grze aktorskiej. (kul)



Kaja Paschalska lubi jeździć samochodem

Uczy się do matury

Kaja Paschalska od niedawna na plan „Klanu” jeździ swoim samochodem. Aktorka nie ukrywa, że liczy na wyrozumiałość innych kierowców i policjantów. Bo chociaż latem zdała egzamin na prawo jazdy za pierwszym razem, wielu manewrów uczy się dopiero teraz.

Kaja Paschalska, czyli Ola z serialu „Klan”, nie mogła się doczekać, kiedy wreszcie skończy 18 lat. Gdy tylko to się stało, wystąpiła w rozbieżnej sesji do „Playboya”, zrobiła prawo jazdy, zaczęła bywać w niedostępnych dla niej dotychczas warszawskich klubach. Teraz jest osobą bardzo zapracowaną – koncertuje, występuje w „Klanie”, no i przygotowuje się do egzaminu maturalnego. (kul)

JAK NIESIE PLOTKA...

Aguilera się zaręczyła

Piosenkarka Christina Aguilera, gwiazda amerykańskiej muzyki pop, zaręczyła się ze swoim długoletnim partnerem Jordanem Bratmanem – informuje na swej stronie internetowej magazyn „People”. Według magazynu, Bratman, który jest producentem nagrań, oświadczył się 24-letniej piosence. „Christina była bardzo zaskoczona i wzruszona” – powiedziała dziennikarzowi magazynu jedna z bliskich znajomych Aguilery. Piosenkarka spotykała się z Bratmanem od ponad 2 lat.



Elton John na samolocie

Wizerunek Eltona Johna zostanie umieszczony na 20. amerykańskich samolotach pasażerskich. Linie lotnicze AirTran z Florydy postanowiły namalować podobiznę 57-letniego artysty na swoich Boeingach 717. Jak podała oficjalny serwis internetowy Eltona Johna, jego głowa będzie miała podobną wielkość, co Statu Wolności. Celem akcji jest promocja nowego radia satelitarne, z którego będą mogli korzystać pasażerowie amerykańskiego przewoźnika.

Janet pozwana za „goryli”

Mieszkający na nowojorskim Bronksie Leonard Salati pozwał do sądu Janet Jackson za to, iż jej ochroniarze dotkliwie go pobili. Salati domaga się niebagatelnego odszkodowania w wysokości 120 mln dolarów. Twierdzi, że wskutek pobicia doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Salati utrzymuje, że wcześniej poznał Janet w nocnym klubie i spędził z nią jakiś czas na pogawędce w klubowej sekcji dla VIP-ów. W pewnym momencie wyszedł na chwilę, a kiedy próbował wrócić, dostał się w łapy krewkich ochroniarzy...



Tom chce majtki bez metek

Tom Jones poprosił fanki, które przychodzą na jego koncerty, aby odcinały metki z rzucających mu na scenę majtek. 64-letni wokalista powiedział do jednej z fanek przed koncertem w Hollywood Theatre w Las Vegas: „Skarbie, powinnaś usuwać metkę z ceną, zanim rzucisz mi na scenę swoje majtki, bo inaczej tracę cały urok”.

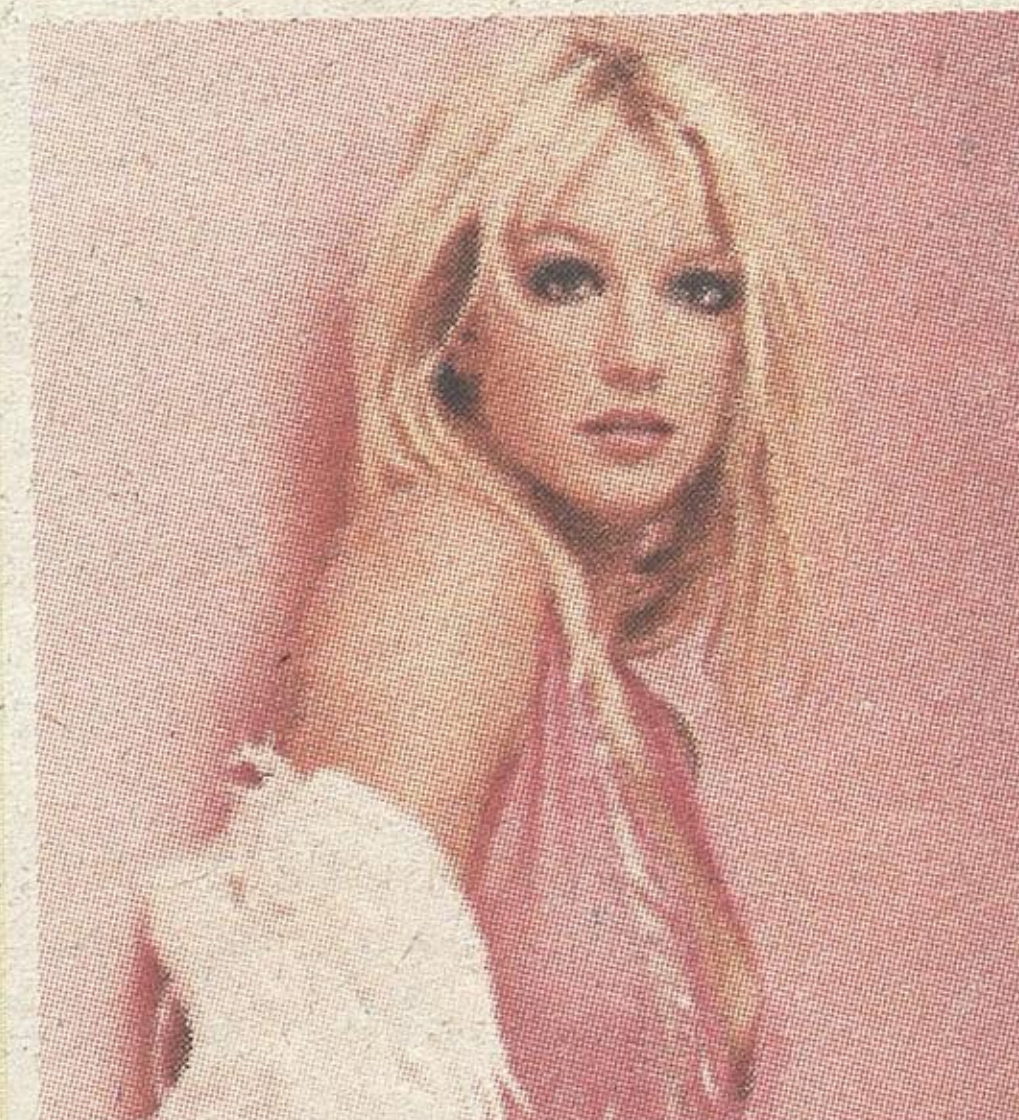
Missy walczy z królową

Margrethe II, królowa Danii, twierdzi, że logo najnowszej linii odzieży przygotowanej przez Missy Elliott wspólnie z firmą Adidas stanowi naruszenie prawa, bo przypomina insygnia rodziny królewskiej. Tymczasem rzecznik Adidas tłumaczy, że projektanci firmy pracowali nad logo z Missy Elliott biorąc pod uwagę, że jest ona znana jako królowa hip-hopu i właśnie dlatego logo wieńczy korona, a pod nią widzimy litery M.E. pochodzące od Missy Elliott. Królowa Danii domaga się wycofania serii ubrań „Respect ME” ze sklepów. W jej rodzinnym kraju, w obawie przed procesem sądowym, już to zrobiono.



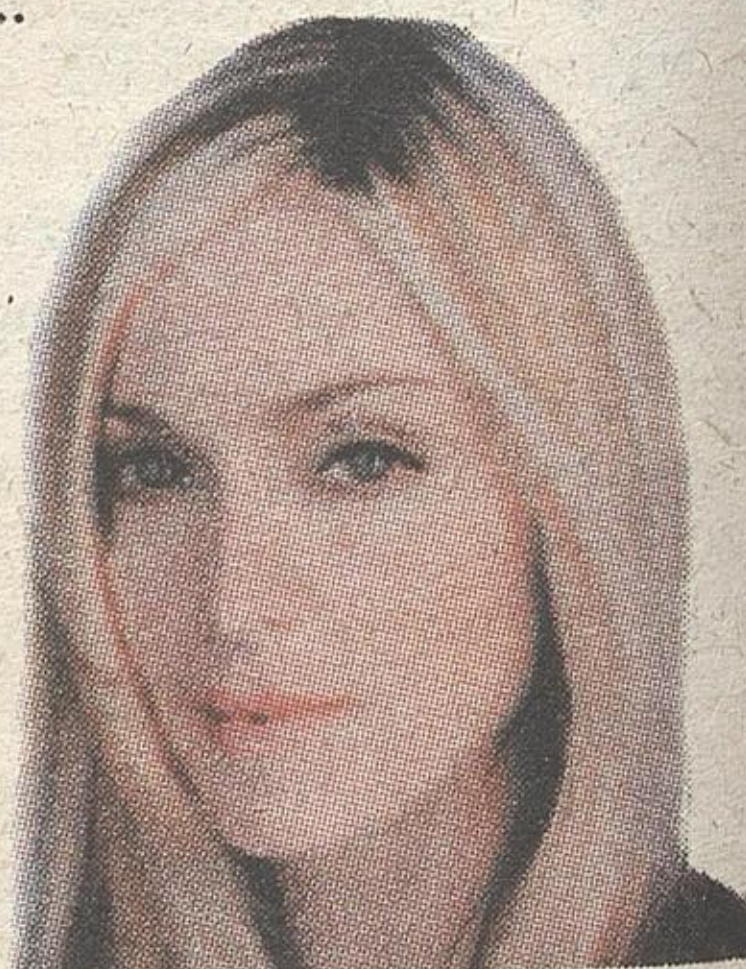
Kryzys małżeństwa Britney

Małżeństwo Britney Spears i Kevin Federline’a przeżywa poważny kryzys. Jak donoszą gazety: „In Touch” oraz „Life And Style”. Kevin bardzo często pojawia się na różnych imprezach bez swojej słynnej małżonki i „baluje w najlepsze niczym kawaler”. Poza tym często spotyka się ze starymi kumplami i lata z nimi w weekendy do Las Vegas „na mocno zakrapiane imprezki”. Piosenkarka zastanawia się, czy założyć z nim rodzinę...



Madonna trenuje karate

Kabała nie jest jedyną fascynacją Madonny. Gwiazda niedawno zaczęła trenować karate. Wynajęła już instruktora, który będzie wtałmniał ją w arkan sztuki walki. Mąż gwiazdy, reżyser Guy Ritchie jest już posiadaczem czarnego pasa. Karate zaczęła też trenować jej córka Lourdes.



Drew rzuciła rockmana?

Drew Barrymore rzuciła swojego chłopaka – Fabrizio Morettiego z zespołu The Strokes. Jak poinformował dziennik „New York Post”, aktorka napisała do rockmana list kończący ich związek. Wiadomość o tym jest jednak o tyle dziwna, iż w zeszłym miesiącu ukazały się informacje, że para rozpoczęła poważne przygotowania do ślubu. Aktorka została przyłapana na oglądaniu sukni ślubnych w sklepie na Piątej Alei na Manhattanie.



DN (opr. na podst. Internetu)

SKOMPLETUJ TRYLOGIĘ

Już w środę, 23 lutego

„Pan Wołodyjowski”

tom I w cenie 3,50 zł

z Gazetą Współczesną

**Złota kolekcja
literatury polskiej
tylko z Gazetą
Współczesną**



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!

„Kącik Samotnych Serc” funkcjonuje już od dawna, a niektórzy z Was nadal nie są w stanie przyswoić zasad, które w nim obowiązują. Po raz kolejny zatem przypominam, żebyście nie prosili (listownie lub telefonicznie) o nazwiska i adresy osób, których anonse Was zainteresowały. Pamiętajcie też o podaniu na kopercie numeru porządkowego anonisu. Wielu z Was określa siebie mianem „Kawaler”, „Wdowiec”, „Samotny” i jeśli nie podacie numeru, list może nie trafić do właściwego adresata.

Przypominam też o tym, żebyście nie pisali anonsov w imieniu innych osób. Kilkakrotnie już się zdarzyło, że dostałam list od matek, które chciały opublikować anonse w imieniu swoich córek czy synów. Wiem, że działały w dobrej wierze, chciały, żeby ich dzieci przestały być samotne, żeby kogoś poznały. Ale jeśli sami zainteresowani nie wyrażają chęci opublikowania anonisu w naszym kąciku, umieszczanie go mija się z celem, gdyż nawet jeśli dostaną listy, to zapewne nie odpowiedzą na nie.

„To prawda, jestem samotna i jest mi z tym źle, ale zdenerwowałam się, że ktoś ze znajomych zamieścił w moim imieniu w gazecie anonse. Dostałam sporo listów. Niektóre z nich były interesujące. Nie odpowiem jednak na żaden z nich. Dlaczego? Bo nie jestem jeszcze gotowa na nową znajomość i nowy związek, nie przebolełam jeszcze straty bliskiej osoby, która nagle zniknęła z mojego życia” – napisała Ewa z Elku.

Sara

Wrażliwy, lat 32: Jeśli czujesz się samotna, chcesz być kochana, chcesz czuć się bezpiecznie, myślisz poważnie o życiu i stałym związku – napisz, a nie będziesz żałować. Jestem zwykłym, przedziwnym chłopakiem – wysokim kawalerem bez nalogów i zobowiązań, który nadal szuka swojej drugiej połowy i szczęścia. Czekam na listy z Suwałk i okolic. (88267)

Suwałczanka po 40-tce: Jestem kobietą czulą i wrażliwą, mam wykształcenie wyższe. Kocham przyrodę, dobrą książkę oraz muzykę. Cenię szczerłość i wzajemne zaufanie. Poznam pana stanu wolnego, o wroście powyżej 175 cm, w odpowiednim wieku, odpowiedzialnego, nie nadużywającego alkoholu, opiekuńczego, przy którym będę czuła się bezpiecznie. Tęsknię za osobą, która mogłaby mnie pokochać i którą ja mogłabym pokochać. Nie szukam przełotnych romansów, lecz poważnie myślę o życiu. Zdjęcie mile widziane. (88269)

Kawaler, lat 53: Mam 172 cm wzrostu, średnią budowę ciała, pochodzę ze wsi, tam pracowałem, teraz od 10 lat pracuję jako murarz. Jestem

samowystarczalny, nie mam żadnych zobowiązań, chętnie zmienię miejsce zamieszkania. Poznam panią w moim wieku lub trochę starszą lub młodszą. Jestem osobą pogodną, lubię się pośmiać, pożartować. Cenię szczerłość. Może jakaś miła pani zdecydowałaby się spędzić resztę życia ze mną. (88270)

Waga, lat 43: Mam 178 cm wzrostu. Mieszkam na wsi, prowadzę niewielkie gospodarstwo zmechanizowane, oprócz tego pracuję prywatnie. Jestem osobą spokojną, nie mam żadnych nalogów i zobowiązań. Chcę poznać panią w odpowiednim wieku, katoliczkę, dziecko mile widziane. Panią zapraszam pod swój dach. Mieszkam w pobliżu Zambrowa. (88271)

Kacper, lat 26: Jeżeli masz mniej niż 30 lat, a więcej niż 18 – napisz. Czekam na ciebie wysoki brunet z poczuciem humoru, który lubi kino, spacerować, nastrojową muzykę. Mam nadzieję, że za pomocą tej rubryki poznam swoją drugą połowę. Napisz, bo może właśnie na ciebie czekam. Na pewno nie pożałujesz. Odpiszę na każdy list. Czekam z niecierpliwością. (88272)

Kawaler, lat 29: Jestem szczupły, średniego wzrostu, jestem uczciwym człowiekiem. Prowadzę gospodarstwo rolne. Lubię śpiew, taniec i spokój wsi. Z wykształcenia nie jestem kucharzem, ale potrafię przyrządzić coś pysznego z „niczego”. Nie mam zobowiązań, jestem niezależny finansowo. Poznam samotną dziewczynę w wieku do 30 lat, ceniącą spokój, miłość i rodzinę, nie szukającą

przygód lecz poważnie myślącą o życiu. Napisz, może to właśnie na ciebie czekam. (88273)

Wdowa, lat 53: Mam 164 cm wzrostu, jestem szczupła. Jestem elegancka, zadbana, mam swoje mieszkanie, jestem nieźle sytuowana finansowo i uczciwa. Mam średnie wykształcenie, pracuję. Jestem osobą przedsiębiorczą i zorganizowaną. Poznam wdowca w odpowiednim wieku, bez zgubnych nalogów, niezależnego finansowo i mieszkaniowo, zmotoryzowanego. Miejsce zamieszkania jest bez znaczenia. Jeśli nie szukasz przygód – napisz, bo warto. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88274)

Romantyk, 29 lat: Jestem przystojnym brunetkiem średniego wzrostu, szczupłym i pracującym. Chciałbym poznać ładną, sympatyczną i wrażliwą dziewczynę, która chce w tym anonisie wyczytać coś więcej – nie tylko to kilka słów, którymi opisałem siebie i zachęca mi zaufać – a myślę, że się nie zawiedzie! Czekam! Suwałki i okolice. (88275)

Samotny, lat 41: Jestem kawalerem. Mam 176 cm wzrostu i ciemne włosy. Jestem katolikiem. Nie palę. W życiu staram się pomagać innym. Lubię domowe ognisko i spotkania rodzinne. Ale samotność nie ułatwia życia, dlatego marzę, żeby napisać do mnie pani, która odmieni moje smutne dni. I ofiaruje mi swoje dobre serce. Jeśli lubisz wies i przyrodę i widzisz swoją przyszłość na wsi, proszę Cię – napisz do mnie. (88276)

Maria, lat 60: Jestem wdową, mam niebieskie oczy, średni wzrost i wykształcenie. Jestem szczupła, zadbana, pogodnego usposobienia. Poznam odpowiedzialnego, kulturalnego pana, który poważnie myśli o życiu we dwoje. Jeśli jesteś przyjazny, samotny – odezwij się. Napisz parę słów o sobie i podaj numer stacjonarnego telefonu, a na pewno się odezwę. Czekam! (88277)

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Dostaniesz od losu w prezencie kilka bardzo przyjemnych chwil. Nareszcie coś się zacznie dziać! W pracy wszystko w porządku. Chociaż możesz być po prostu zmęczony. Niedługo zobaczysz skutki swojej naprawdę odważnej decyzji. Tak trzymaj!



WODNIK 21 I – 19 II

Twoje uczuciowe problemy nie skończą się tak szybko, jakbyś sobie tego życzył. To zupełnie naturalne, że boisz się ryzyka. Jednak pamiętaj, że czasami bywa ono pozorne. Zadbaj o zdrowie, bo za jakiś czas możesz zbierać efekty własnej niefrasobliwości.



RYBY 20 II – 20 III

Twój wpływ na bliskich jest w ostatnim czasie naprawdę wielki. Jednak zastanów się, o co Ci tak naprawdę chodzi. Miałeś ostatnio okazję przekonać się, że spontaniczność jest w równym stopniu Twoją siłą, jak i słabością. Nuda czasami też jest potrzebna.



BARAN 21 III – 20 IV

Nieobliczalne zachowanie pewnego Skorpiona może doprowadzić do kryzysu. Nie bierz wszystkiego na siebie, w końcu Ty zachowałeś się fair. Początki jakiegось sporego przedsięwzięcia. Pierwsze rozmowy i negocjacje w nie do końca korzystnym klimacie.



BYK 21 IV – 21 V

Powstrzymanie się od wymówek wcale nie będzie łatwe. Weź się w garść i postaraj się zachować trzeźwy umysł. Zakończysz pewną pracę. Nie będzie to łatwe, jednak myśl o wolnych wieczorach doda Ci siły. Poważnie zastanowisz się nad nowymi możliwościami.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Masz szansę podnieść swoje kwalifikacje. Świetnie! Skorzystaj z tego, przecież marzysz o zmianach w życiu zawodowym. Jakis konflikt z Lwem. Nie przejmuj się, dojdziecie do porozumienia. Dobra passa w kwestiach materialnych. Śmiało podejmuj decyzje.



RAK 23 VI – 22 VII

Większa potrzeba zadbania o swój wygląd, ale i o otoczenie. Lubisz być w środku wydarzeń, a entuzjazmem potrafisz zarażać innych. Dobre układy z partnerem będą naprawdę dużym wsparciem. Rozwinięcie nowych pomysłów nie tylko w sferze zawodowej.



LEW 23 VII – 23 VIII

Możesz być zestresowany. Nie zdziw się, gdy napotkasz nieuczciwą konkurencję. W środku tygodnia pozwolisz sobie na odpoczynek. A rozmowy ze starym przyjacielem natchną Cię optymizmem. Postarasz się i pogodzisz aktywność w pracy z wymaganiami bliskiej osoby.



PANNA 24 VIII – 23 IX

Oderwiesz się na chwilę od codziennych zmagani. Wreszcie załatwisz sprawę z poprzednich miesięcy. Nie wzbraniaj się przed burzliwą dyskusją. Masz szansę rozwiązać zawiąskie relacje. Mocno weźmiesz sobie do serca rozmowę z pewnym Strzelcem.



WAGA 24 IX – 23 X

Ostro weźmiesz się do pracy. I w końcu zaczniesz patrzeć w przyszłość z większym optymizmem. I nie pozwolisz, by czyjś brak tolerancji spowodował konflikt. Niewykluczone, że wreszcie doczekasz się dodatkowych pieniędzy. A to poprawi nastrój całej rodziny.



SKORPION 24 X – 22 XI

Przestań się irytować. Nie ma sensu zanadto ryzykować, zwłaszcza w sferze spraw osobistych. Możesz być zaskoczony jakimś niepowodzeniem. Zareaguj, tylko bez użalania się nad sobą! Złagodzenie napięcia w relacjach z pewnym sympatycznym Wodnikiem...



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Naprawdę wiele spraw zapaści się całkiem sensownie. Prosto nie będzie, ale przecież nikt tego nie obiecywał. Wywiązesz się z różnych zobowiązań. Wstrzymasz się od nadmiernej emocjonalnych ocen. Czyjeś zaproszenie jest nadal aktualne, skorzystaj z niego.



współczesna
DZIECIOM

98

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Mamy całkiem przyzwoitą zimę, zauważyliście. Ja jestem bardzo zadowolony, bo udało mi się ulepić bałwana! Jest już nieco niższy, bo w dzień trochę topnieje, ale ma prawdziwe węglowe oczy, nos z marchewki, uśmiech z buraka. Udało mi się nawet znaleźć starą miotłę i trochę dziurawy kapelusz. Ciekawe, czy mój bałwan dotrwa do pierwszych dni marca. To byłby mój życiowy rekord w długości... życia bałwana. Zapraszam do łamania głowy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 95. otrzymują: **Arleta Grycio i Aneta Popławska**, obie z **Białegostoku** (bombonierki) oraz **Ania Zinkiewicz z Bielska Podlaskiego** (bombonierka). Gratuluję. Ani nagrodę wyślemy pocztą, dziewczynki z Białegostoku zapraszamy po odbiór nagrody do Biura Ogłoszeń „GW” przy ul. Suraskiej w Białymstoku.

Marek

KWADRATY
MAGICZNE

1. Np. miłośników przyrody, interesującej książki, sportowy.
2. Inaczej szkło powiększające.
3. Cecha, z którą kojarzy się ośla. 4. Zespół kości łączący kończynę górną z tułowiem.
5. Rodzaj balkonu w teatrze.
6. Deszcz, śnieg, grad. 7. Ponoć przysmak bociana. 8. Z Ewą w raju.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

ILOMA SZCZEGÓŁAMI

różnią się poniższe obrazy?



REBUS



e=u

b=l



SYLABÓWKA

1

2

3

4

5

6

niej wodę. PIONOWO: 1. Drewniany płóg używany w dawnych czasach. 2. Może być poważna lub rozrywkowa. 3. Dawno temu pełniła rolę latarki. 4. Zabił Abła. 6. Uczy się w szkole wyższej.

Do poszczególnych krutek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 2. Natrętny owad. 3. Mogą być cyrkowe. 5. Świąteczne drzewko. 6. Wyciąga się z

WARTO PRZECZYTAĆ

Dziś chciałbym polecić dwie sympatyczne i kolorowe książki, które łączy Stephen Michael King. Starsi czytelnicy, na przykład wasi rodzice, mogą znać pisarza o tym nazwisku, który zasłynął na całym świecie jako autor strasznych i mrocznych horrorów, na szczęście są to dwie różne osoby. King od horrorów mieszka i tworzy w USA, a King od książeczek dla dzieci żyje i pracuje w Australii. Właśnie tam powstały „Olek i Ola” oraz „Pieski pana Kieszonki”. Obie

książki w interesujący sposób mówią o przyjaźni i skierowane są do dzieci młodszych. Moim zdaniem, najlepszym ich adresatem są przedszkolaki i uczniowie klas I-III szkół podstawowych.

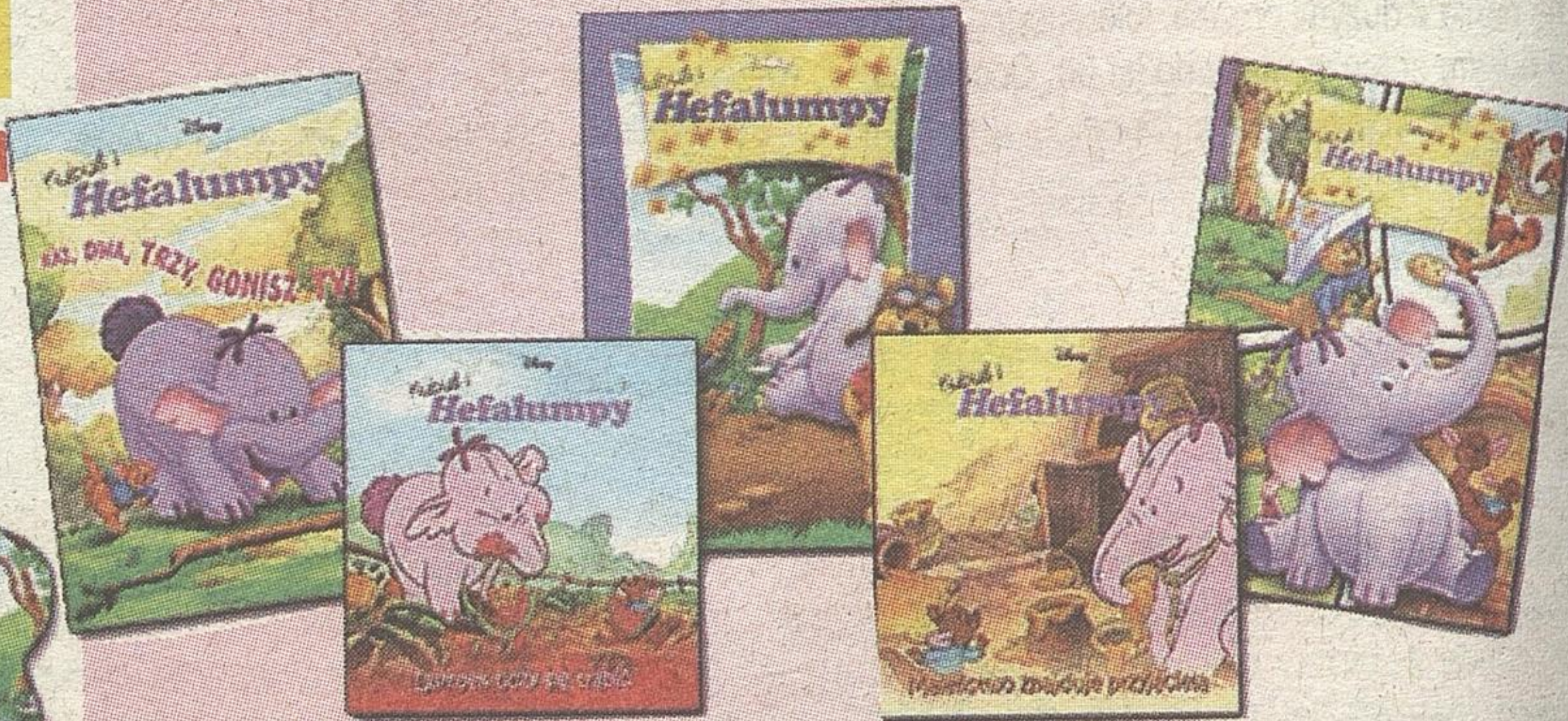
„Olek i Ola” to zabawna, napisana wierszem i pięknie zilustrowana (ilustracje odgrywają tu chyba większą rolę niż tekst, bo tekstu w tej książce jest bardzo niewiele) historia o tym, że chłopaki różnią się od dziewczyn nie tylko wyglądem. Tak jest przynajmniej w przypadku Olka i Oli. Kiedy jednak bohaterowie zaprzyjaźniają się, okazuje się, że te różnice nie muszą doprowadzać do problemów, wręcz przeciwnie prowadzą do tego, że Olek i Ola mogą siebie nawzajem nauczyć wielu ciekawych rzeczy. Cała historia kończy się tak: „Przeżyli razem bardzo wiele Ola i Olek - przyjaciele... i teraz wiedzą co to znaczy robić to samo choć inaczej.”

„Pieski pana Kieszonki” (współautorką tej książki jest Margaret Wild) to również opowieść o przyjaźni. Jak się możecie domyślać, tym razem chodzi o przyjaźń między człowiekiem a psami. Pan Kieszonka ma dwa ukochane pieski, Picka i Pucka. One również kochają swego pana. Pewnego razu wydarzy się straszny wypadek, Picek niefortunnie wypadnie z kieszeni swego pana i się zgubi...

Jak się skończy to przykre zdarzenie? Czy przyjaciele odnajdą się w ogromnym hipermarkecie? Tego nie zdradzę, bo mam nadzieję, że przynajmniej niektórzy z Was spróbują znaleźć omówione tu książeczki i je przeczytać. Jeśli jesteście już „za starzy” na takie lektury, pomóżcie do nich dotrzeć swemu młodszemu rodzeństwu, młodsze dzieci bardzo lubią jak się im czyta.

Marek

Stephen Michael King, „Olek i Ola”, Egmont, Warszawa 2004
Margaret Wild, Stephen Michael King, „Pieski pana Kieszonki”, Egmont, Warszawa 2004



Czy byliście już w kinie na najnowszym filmie o Kubusiu Puchatku? Jeśli nie, warto się wybrać. Okazuje się, że światowa premiera filmu „Kubuś i Hefalumpy” została fantastycznie przyjęta przez widzów. Film w polskiej wersji językowej w miniony weekend zobaczyło 95 tysięcy 535 widzów, zaś razem z pokazami przedpremierowymi 111 tysięcy 459 osób. To już trzecia opowieść kinowa o Kubusiu (poprzednie to: „Tygrys i przyjaciele” (2000 r.) – 292 tysiące 951 widzów oraz „Prosiaczek i przyjaciele” (2003 r.) – 309 tysięcy 335 widzów). I ciekawostka – premiera amerykańska będzie miała miejsce dopiero w najbliższy piątek.

Tym razem mieszkańcy Stuwiekowego Lasu postanawiają złapać nieznosnego potwora – Hefalumpę, który już od dawna wprowadza niepokój w ich mały świat. Maleństwo, jako zbyt młode na taką wyprawę, ma zostać w domu, ale mimo to udaje się na poszukiwania. Ekspedycję kończy ze znacznie większym szczęściem niż jego przyjaciele. Gdy spotyka figlarnego Hefalumpę o imieniu Lumpek, szybko pojmuję, iż rzekome bestie wcale nie są takie, jak mu opowiadano, i że równie mocno boją się niemądrych przyjaciół Maleństwa, jak oni jego. Zaprzyjaźniwszy się, Maleństwo i mały Hefalump starają się

wspólnie rozwiać strach ich rodzin. Jeśli nie możecie się wybrać do kina, nie martwcie się. Od stycznia 2005 można kupić też książkowe wydanie przygód Prosiaczka i Spółki opublikowane przez wydawnictwo Egmont Polska.

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu
Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok

prowadzą skup:

**DREWNA BRZOZOWEGO
i OLCHOWEGO KLASY WB1**

BARDZO ATRAKCYJNE CENY
34205gwbn

Przy większych ilościach zapewniamy transport.
Szczegółowe informacje pod numerami
tel. (85) 74 07 918, 74 07 915, 0693 278 254

import - export

Bezpośredni importer
skuterów, hulajnóg
i innych pojazdów
Zaprasza
do współpracy
odbiorców
hurtowych

tel. (086) 219 01 40, 0602 736 745
www.sliwkaisyn.doc.pl

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

Tylko u nas
samochody Peugeot z 4-letnią* gwarancją
Rabaty do **17.000 zł****



POZNAŃSKI AUTO 15-181 Białystok, ul. 27 lipca 1/1, tel. 675-57-21

D40705gwbn



**LUBELSKI WĘGIEL
„BOGDANKA”
SPÓŁKA AKCYJNA**

Bogdanka, 21-013 Puchaczów
tel. (081) 462-51-00, 462-51-01, fax (081) 462-51-91
www.lw.com.pl e-mail: bogdanka@lw.com.pl

Dział Sprzedaży Węgla

tel. 081 462-55-80

462-55-82

fax 081 462-56-37

**ZIMA W PEŁNI ...
A U NAS WIOSENNE CENY NA WĘGIEL
ZAPRASZAMY**

ORZECH kl. 27/08/12

~~280,00 zł/t netto~~

240,00 zł/t netto

292,80 zł/t brutto

GROSZEK kl. 27/07/12

~~240,00 zł/t netto~~

220,00 zł/t netto

268,40 zł/t brutto

MIA 170,00 zł/t netto

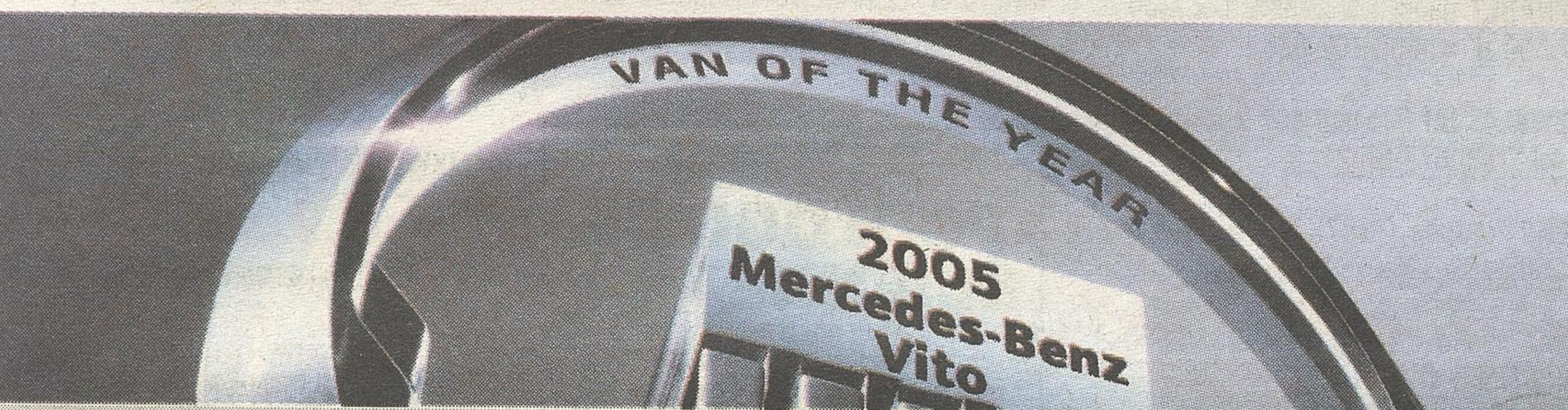
kl. 20/25/12 207,40 zł/t brutto

MIA 187,00 zł/t netto

kl. 22/18/12 228,14 zł/t brutto

Promocja obowiązuje od dnia 1 lutego 2005 r. do odwołania

Skorzystaj z niskich cen - zaoszczędzisz duże pieniądze



Bo sprawdza się najlepiej ze wszystkich



D44405gwbn

Vito – Van of the Year 2005

► 18 niezależnych międzynarodowych ekspertów przyznało samochodowi dostawczemu Vito prestiżową nagrodę Van of the Year 2005. Wybór jury był oczywisty. Różnorodność wersji, wszechstronny pakiet systemów bezpieczeństwa, ekonomia użytkowania oraz wygoda i komfort Vito nie pozostawiły żadnych wątpliwości – ten

samochód nie ma sobie równych na rynku. Po prostu sprawdza się najlepiej ze wszystkich samochodów dostawczych. Jego zalety przekonały międzynarodowych ekspertów. Sprawdź, czy przekonają i Ciebie. Odwiedź najbliższy salon Mercedes-Benz i zapoznaj się osobiście z możliwościami Vito podczas jazdy próbnej.



Mercedes-Benz

Zalecamy oleje **Mobil** www.mercedes-benz.pl Infolinia: 0 801 17 77 77 Oplata równą jednemu taryfowemu TP S.A.

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok, tel. 085 662 31 41



PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH

„FARMER” Sp. z o.o.

**Zawiadamia, iż
prowadzi sprzedaż ciągników
o mocy 82 KM**

**PRZED WIOSENNYMI PRACAMI
- ATRAKCYJNE CENY ***



***JUŻ OBNIŻAMY CENY CIĄGNIKÓW ZA ROCZNIK 2005 !!!**

16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200, tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919
e-mail: farmer.sokolka@wp.pl

PROMOCJA

799,-

STIHL MS 170
poj. skok.: 30,1 cm³
moc: 1,3 kW/1,8 KM
ciężar: 3,9 kg
prowadnica: 35 cm



Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

**Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:**

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawalerska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie **STIHL®**

Firma telekomunikacyjna Multimedia Polska oraz TeleNet Polska poszukuje kandydatów na stanowisko:

Konsultant ds. Obsługi Klienta

w Białymstoku, Łapach, Hajnówce, Bielsku Podlaskim, Goldapi, Łomży, Wysokim Mazowieckim, Augustowie i Giżycku.

Zgłoszenia:
tel. 0691-767-589

PRACA

ZATRUDNIĘ

AHU zatrudni młodych, operatywnych na różne stanowiska. ☎(085)868-49-11.

ANGLIA - kobiety, mężczyźni - szklarnie. ☎0692-987-986.

APTEKA w Łomży zatrudni kierownika. ☎0502-370-859.

DORABIAJ w domu, 1200 zł, umowa, ZUS. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min).

DOŚWIADCZONEGO mężczyznę do pracy przy krowach, na stałe. ☎0608-531-032, ☎(086)476-01-80.

GRAJEW, pracownika z doświadczeniem do salonu meblowego. ☎0-602-783-907.

KIEROWCÓW w transporcie międzynarodowym. ☎0601-808-359.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, wynagrodzenie, zakwaterowanie, wyżywienie. ☎(0-86)279-06-66.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)656-86-58.

MĘŻCZYZNĘ, gospodarstwo rolne k. Grajewa. ☎0-602-106-693.

NOWA gazeta z tysiącami ofert pracy za granicą - „Praca i Nauka za Granicą” - poszukuje dziennikarzy, kontakt: www.pracainauka.pl

OKLEJANIE zapalniczek 80 zł/400 szt. ☎0-696-106-192 (7,63 zł/min).

PIEKARZA w Bielsku Podlaskim. ☎0-502-263-260.

POSZUKUJEMY DILERÓW DRZWI GERDA NA TERENIE BIAŁEGOSTOKU I BYŁEGO WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO. KONTAKT: REGIONALNY PARTNER HANDLOWY GERDA. TEL. 0602-663-062. BIURO@FIRMA-JANKOWSKI.PL

PRACA w Elku, wymagane wiek do 35 roku życia. ☎0603-714-308.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).

SOLIDNA firma handlowa zatrudni doświadczonego przedstawiciela na teren Łomży i okolic. Tel./fax (086)218-47-58.

SPRZEDAWCÓW, minimum średnie - przeszkole, zatrudni 4 osoby. ☎(087)567-74-21.

WŁOCHY, Grecja - opieka, ogrodnictwo. ☎0608-891-070.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIMY elektryka z uprawnieniami i znajomością automatyki i pneumatyki. ☎(087)566-08-64.

ZATRUDNIMY studentów studiów zaocznych do promocji i reklamy: Łomża, godz. 8-16. ☎216-94-71.

AUTOMOTO

KUPIĘ

ABSOLUTNIE powypadkowe, uszkodzone od 1990-2005 roku. Gotówka! ☎0501-659-268.

AUTA powypadkowe - skupuje. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobryńwó Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI 80 (1986), 4.500,- ☎(086)217-83-28.

AUDI 90 (1987): ☎0600-157-462.

AUDI-80, kombi, 2.0i, wyposażenie, 15.700 zł, ☎0888-509-249.

CITROEN Ax 1,5D (1997) 153.000 km, komplet opon, 10.000 zł. ☎0608-329-577.

CITROEN C25, tanio. ☎(0-85)681-55-53.

DODGE caravan 3.3STX, granat, metalik, alufelgi, stan idealny, 63.000 zł. ☎(085)814-23-00.

FORD escort 1,6 (1998), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD mondeo 1998 r., tel. (085)675-57-21.

FORD mondeo kombi 1,8 turbo diesel (1999), cena do uzgodnienia. ☎(085)718-74-89.

FORD transit 2,5TD (1995), przedłużony, podwyższony, 1/2 przeszklony, 6-osobowy. ☎0607-608-149.

FIAT PROMOCJA NA SAMOCHODY Z ROCZNIKA 2004.

Seicento - do 4500,- taniej
Punto do 6000,- taniej
Stilo do 9000,- taniej
Multipla do 8000,- taniej

KONRYS

ul. Zwycięstwa 8F
15-703 Białystok
tel. 085 651 63 64

FORDA KA (1997), 83.000 km, w dobrym stanie. Tanio! Łomża, ☎218-70-19, 0505-517-637.

GOLF III 1.9SDI (1996), 21.000 zł. ☎0696-497-270.

ISUZU trooper 2.2TD, (1988), 6.000 zł. ☎(085)743-62-73, ☎0660-735-644.

KAMAZA wywrotkę, (1989), stan bdb. ☎0607-982-749.

LAGUNA combi bordowa (1999) 1,9 diesel. ☎0604-22-14-11.

MERCEDES 126D (1987/94), skóra, klimatyzacja, 16.000 zł. ☎(0-87)569-61-30.

MERCEDES 308 D skrzyniowy (1992), stan dbd. ☎0606-119-548.

MERCEDES C 200D (1996), zamiana wywrotka, ładowarko-koparka. ☎(0-86)272-16-66, ☎0-608-127-563.

MERCEDES C-klasa 1,8 - gaz (1996). ☎0606-893-847.

MERCEDES C-klasa 220D combi (1996) klima, ☎(086)2175-225.

MERCEDES vito 112CDI (2003), 48.000 zł. ☎0-507-115-691.

NISSAN micra (1998/99). ☎0602-773-922.

OPEL agila 1,2 (2004), 33.600 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1,4MPI (1995), 15.200 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1.4 (1999), 18.500 zł. ☎0-502-575-194.

OPEL astra II 1,4 (1998), 23.000 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL corsa (1996). ☎(086)216-62-17.

OPEL corsa 1,2 (1984), tanio! Ford escort USA 1,8 skrzynia + silnik na części (1993), Suwałki. ☎0605-728-777.

OPEL vectra (2003), el. szyby, lusterka, klima, ABS, c.z., uszkodzony, 45.000 zł. ☎0-508-975-255.

OPEL vectra 1.6 gaz, (1998), salon, bezwypadkowy, 80.000 km. ☎(0-86)272-76-15.

OPEL vectra B (1996), gaz, salon. Tanio pilne. ☎(086)212-53-29, 0503-929-079.

PEUGEOT 206XR 1,1 2004r., tel. (085)675-57-21.

PEUGEOT 307 mistral 1,6 2004 r., tel. (085)675-57-21.

PEUGEOT 605 2.0 (1994), 161.000 km, wspomaganie, klimatyzacja, 13.500 zł. ☎710-30-34 po18.

PILNIE powypadkowy ford orion 1.6B (1988). ☎0-661-473-100.

POLONEZ 1500 (1991) wyremontowany. ☎(086)273-86-76.

PUNTO rozbite (1996). ☎(0-86)476-44-57.

RENAULT ciężarowy 150 MIDLER (1992), biały kontener, przebieg 300.000, radio CB, stan bdb., komplet nowych opon, pinda załadowcza. ☎(086)278-46-88; 0887-589-271.

RENAULT thalia 1.4 (2003), I właściciel, 27.500 zł. ☎0602-102-866.

REWELACJA! Peugeot 407 2,0Hdi, 2004 r. tel. (085)675-57-21.

SEAT cordoba (1997), salon, 16.500 zł. ☎0507-163-396.

SEAT toledo 1,8+ gaz (1992), 10.900 zł. ☎(087)566-48-28.

SKODA felicia 1,3MPI (1998), 12.600 zł. ☎(087)566-48-28.

SPRINTER 208 (1995), średni, 21.000 zł. ☎0-502-260-750.

SPROWADZAM ciągniki siodłowe, naczepy. ☎0504-930-328.

SPRZEDAM pilnie fiat seicento (2000), poj. 900. ☎0509-114-448.

STAR 200 (1989), I właściciel, 10.000. ☎0508-052-054.

STAR 200 wywrotka, 4.200 zł. Suwałki. ☎0508-247-492.

TARPAN pick up, sprawny technicznie. ☎(085)653-77-33, ☎0606-453-962.

TATRA 815 do przewozu dłużycy i stosu z dźwigiem lub zamiana na ciągnik rolniczy, Suwałki, 30.000 zł. ☎0508-247-492.

UŻYWANE części mechaniczne, blacharskie do aut zachodnich. ☎(0-86)476-88-20, ☎0-608-394-702.

VECTRA 1.7D (1991), 8.800 zł. ☎(085)719-75-08, ☎0694-773-302.

VW BORA 1.6 (1999) z salonu. ☎0602-799-524.

NAPRAWY

NAPRAWY SKRZYŃ
AUTOMATYCZNYCH SILNIKÓW
I ZAWIESZEŃ.
☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

CZĘŚCI

CZĘŚCI używane - auta zachodnie, od 10 zł. ☎0692-118-493.

FORD escort mondeo, wszystkie części. ☎0502-594-274.

AUTOALARMY

„ALAR” - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN”, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

INNE

AUTO na gaz. Montaż, serwis, części. ☎(085)710-43-75.

AUTOMATYCZNE skrzynie biegów, naprawa, sprzedaż. ☎(085)710-43-75

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Używanej „Bagor” (sort, niesort) - Suwałki, Wesoła 59. ☎(087)566-79-91.



CENTRALNE OGRZEWANIE montaż gratis

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec. MIG.

KOMIS WYPOSAŻENIA sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

PANELE PODŁOGOWE SCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB PANEL-MAX

Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel. (085) 743-41-64

NOWO otwarta Hurtownia odzieży używanej. Import z najbogatszego regionu Niemiec. Towar o bardzo wysokiej jakości. Elk. ☎0660-453-358, (0-87)610-49-22.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PŁYTA konstrukcyjna OSB w ciągłej sprzedaży, grubość: 6, 8, 10, 12, 15, 18, 22, 25, hurt - detal. Skład fabryczny Kronopol. Najniższe ceny. Panel Styl, Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickiego), ☎(085)743-41-60.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga - ceny najniższe w regionie, towar w ciągłej sprzedaży. ☎(085)651-42-91, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.

NOWY ADRES FIRMY

Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j. (wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl

Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH

SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ZARY

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
- WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, ☎(086)476-15-46.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

PROMOCJA! BLACHODACHÓWKĄ
TRAPEZ. CENY OD 18.60 MKW.
OCYNKOWANA 14.35 MKW. ALUCYNK
17.95 MKW. CENY NETTO.
☎(085)712-17-04.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ M-2, I piętro lub parter w Łomży. ☎(086)273-53-69.

SPRZEDAM

17,7 ha koło Sejna, Witkopedzie gmina Puńsk, 2.300 zł/ha. ☎0607-868-474.

2-POKOJOWE, meblowane, wysoki standard, I piętro, Suwałki, Północ. ☎0605-069-947.

39 mkw. parter, centrum, beczynszowe, 73.000 zł. ☎(0-85)652-58-51.

48 m2, po kapitalnym remoncie, Malmęda. ☎653-73-15.

61MKW. Elk, Wojska Polskiego. ☎0502-387-992.

62 m2, Antoniukowska 1a, parter. ☎0505-553-220.

DZIAŁKA 0,5ha trasa Białystok - Grajewo, na stację Auto-Gaz. ☎0692-135-616.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE - tanio. ☎(022)799-53-79, ☎0506-900-520, ☎(041)26-32-742.

GARAŻE - tanio. ☎0505-126-033.

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami przy lesie 6 ha, gmina Narew, 80.000,- ☎(0-85)681-50-83.

GRAJEW, Centrum 50 mkw. ☎0501-662-449.

GRAJEW, parter budynku wolno stojącego 60 mkw., gospodarczy + garaż. ☎(086)272-26-32.

GRAJEW. Dom mieszkalno-usługowy 240 mkw. (zabudowa szeregowa). ☎0601-645-750.

GRAJEW. Południe, 45mkw. IIIp. meblowane, bogate wyposażenie, po remoncie. ☎(086)272-83-56.

KOMOSEWO 27 k. Grajewa. Dom parterowy, działka 970 mkw., 82.000 zł. ☎(086)273-11-31.

MIESZKANIE (46 mkw.): Białystok; nowe, I piętro. ☎0692-278-608, (086)218-56-52.

MIESZKANIE 67.38 mkw., + pomieszczenie gospodarcze, Stare Juchy. ☎(0-87)619-94-68.

MIESZKANIE w domu 3-rodzinnym, samodzielne wejście, 3a ogrodu, Pisanica. ☎0501-491-962.

MŁYN zbożowy w Wasoszu. ☎0-503-114-670.

OKAZJA! Łeba 265 ha. ☎0-604-666-667.

RAJGRÓD, willa nad jeziorem. ☎(0-86)272-14-14.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

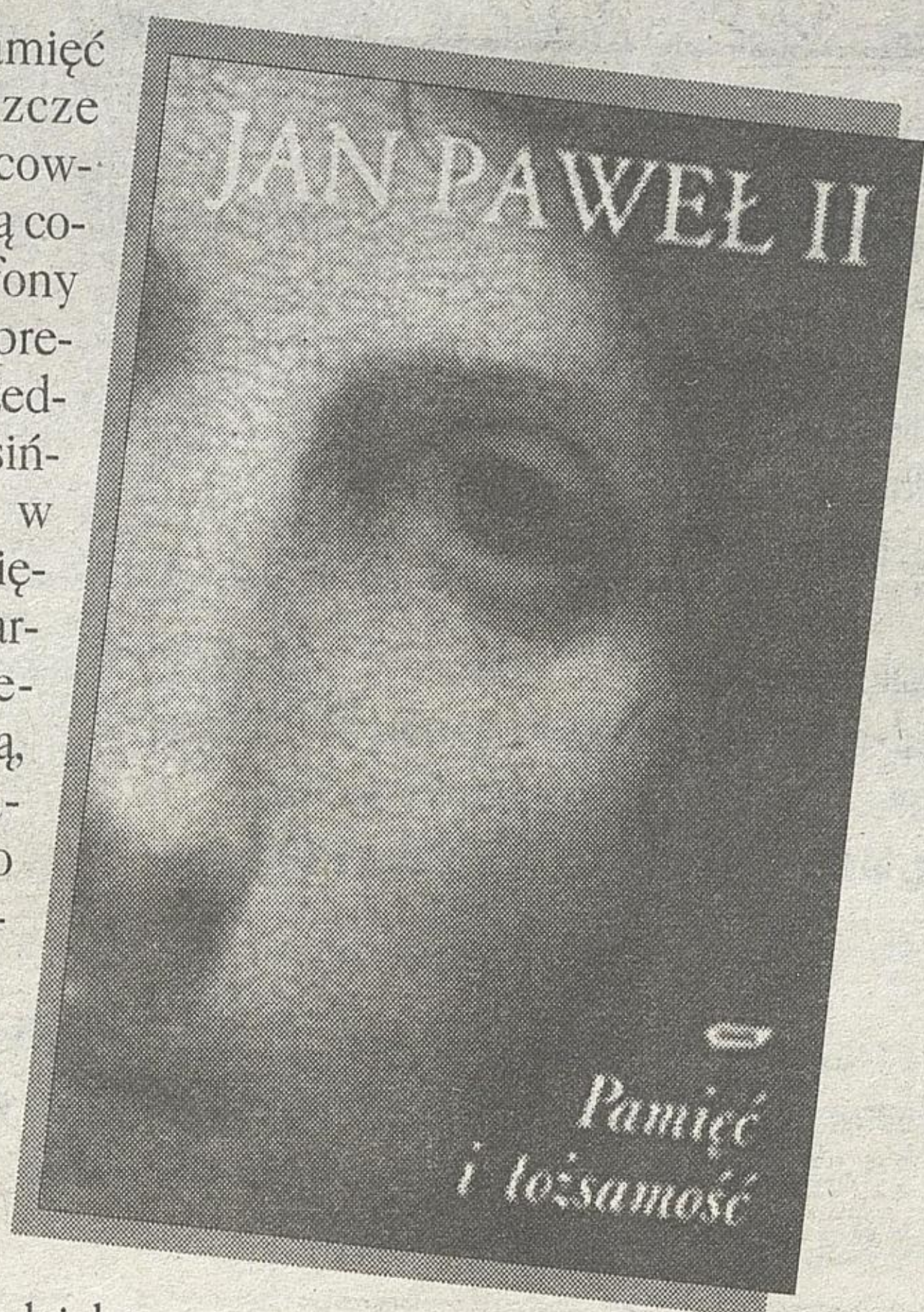
Jeszcze przed pojawieniem się w księgarniach

Bestselerowa „Pamięć i tożsamość”

Książka Ojca Świętego „Pamięć i tożsamość” nie została jeszcze opublikowana, a mimo to pracownicy Wydawnictwa Znak dostają codziennie maile i odbierają telefony z pytaniami o dokładną datę jej premiery. Jak poinformowała nas przedstawicielka wydawcy Bogna Rosińska, książka pojawi się w przedsprzedaży w wybranych księgarniach w całym kraju już 11 marca, natomiast uroczysta premiera, połączona z konferencją prasową, odbędzie się 14 marca. Z tej okazji, na zaproszenie SIW Znak, do Polski przyjedzie delegacja z Watykanu z rzecznikiem Stolicy Apostolskiej Joaquinem Navarro-Vallsem na czele.

Zainteresowanie książką Jana Pawła II przekłada się też na ilość zamówień składanych m.in. przez księgarzy. Jak podaje dział handlowy SIW Znak, już teraz (na miesiąc przed premierą!) łączna suma zamówień przekroczyła 100 tys. egzemplarzy. Jak tak dalej pójdzie, książka może okazać się bestsellerem jeszcze przed ukazaniem się jej na rynku.

„Pamięć i tożsamość” to liczący ok. 200 stron tekst, którego podstawę stanowi zapis rozmów, jakie od 1993 r. prowadzili z Ojcem Świętym ks. prof. Józef Tischner oraz prof. Krzysztof Michalski z wiedeńskiego Instytutu Nauk o Człowieku. Książka odnosi się do najważniejszych pytań historii XX w. oraz jej rozumienia w kontekście współczesnych zagrożeń. Papież zastanawia się nad takimi pojęciami jak „naród”, „ojczyzna”, „Europa”, zwracając uwagę m.in. na te elementy polskiego dziedzictwa, które mają wymiar uniwersalny (tradycja jagiellońska, opór przeciwko nawracaniu siłą, orędzie św. Faustyny o Miłosierdziu Bożym itp.).



Jednocześnie ukazuje perspektywę, z której na historię poszczególnych narodów i cywilizacji można patrzeć jako na historię zbawienia.

Książkę zamyka rozmowa poświęcona zamachowi na Ojca Świętego w maju 1981 roku, w której papież daje głęboką interpretację tego wydarzenia, ujawniając m.in., o co pytał go w więzieniu Ali Agca. Rozdział ten jest dopełnieniem – tak ważnej w całej książce – refleksji nad „tajemnicą nieprawości”.

„Papież pisze po to, aby pomóc ludziom i nieść nadzieję, dlatego nie jest to książka pesymistyczna, chociaż porusza bardzo trudne i bolesne zagadnienia współczesności” powiedział rzecznik prasowy Watykanu Joaquin Navarro-Valls. Decyzją papieża honoraria za tę książkę mają wesprzeć program stypendialny im. ks. Józefa Tischnera prowadzony przez wiedeński Instytut Nauk o Człowieku. (o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Aharon Appelfeld, „Badenheim 1939”, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, s. 165.

Rzadko zdarzają się książki, w których Polska jest ucieleśnieniem mitu arkadyjskiego. Wszystkie drogi prowadzą do Polski, która jest krajem szczęśliwości, przede wszystkim krajem mitycznym, krajem wyobraźni lat dziecięcych. Tak jest w książce „Badenheim 1939”.

W austriackim kurorcie Badenheim, słynnym z dorocznych festiwali, rozpoczyna się jak zawsze sezon turystyczny. Do hotelu zjeżdżają stali bywalcy, festiwalowi goście i wykonawcy. Powoli

jednak zaczyna się dziać coś niezwykłego – pojawiają się inspektorzy wydziału sanitarnego i festiwalowa część kurortu staje się dzielnicą izolowaną. Wszyscy Żydzi muszą się zarejestrować na wyjazd do Polski. Groza narasta niepostrzeżenie, czy może raczej zainteresowani nie chcą jej dostrzec. Polska zaczyna się jawić w ich oczach niemal jako Ziemia Obiecana. Ludzie do końca żyją sprawami festiwalu, który nigdy się nie odbędzie, kłócą się, plotkują. Autor snuje fabułę powściągliwie i ciepło, nastroj zagrożenia potęguje się i choć oczywisty dla czytelnika, w bohaterach egzystuje jedynie podskórnie. Nawet zapakowani do bydłych wagonów jadą do Polski z nadzieją.

(ajs)



Grażyna Plebanek, „Dziewczyny z Portofino”, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005, s. 377.

Książka Grażyny Plebanek otwiera nową serię „Z miotłą”. Ma być ona poświęcona twórczości kobiet – pisarek należących do różnych pokoleń, pochodzących z różnych stron świata. Wydawca zapewnia, że znajdzie w niej miejsce literatura wysokiej próby, powieści ważne, często szokujące, ale też nie pozbawione ironii, zabawne, gwarantujące dobrą lekturę. Będą to książki, które poza ciekawą fabułą mówią coś istotnego o nas i

naszych czasach. Ma to być dobra proza pisana przez kobiety, ale nie tylko o kobietach i nie tylko dla kobiet. „Dziewczyny z Portofino” to historia grupy przyjaciółek z warszawskiego osiedla. Czwórkę dziewczyn różnią doświadczenia rodzinne, poglądy polityczne ich rodziców i wyznawane przez nich wartości. Kiedy dorosną i będą musiały przechodzić przez kolejne doświadczenia, podwórkowa przyjaźń okaże się źródłem siły i wsparcia, którego bohaterki nie otrzymały ani od rodziców, ani od swoich partnerów. Ta książka to nie tylko pochwała przyjaźni, to także obraz PRL z kobiecej perspektywy.

(o)

ZE SŁUCHU:

Zwycięstwo po śmierci



Zwycięzca tegorocznej, 47. edycji Amerykańskich Nagród Muzycznych Grammy Awards został... zmarły w ub.r. Ray Charles. Jego ostatnia płyta „Genius Loves Company” przyniosła mu aż osiem statuetek. Grammy rozdano w 107. kategoriach, a wśród zdobywców znalazł się m.in. były prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton (za „My Life” w kategorii „najlepszy album ze słowem mówionym”). Cztery nagrody zdobyła Alicia Keys, z czego jedną musiała się podzielić z Usherem (za duet r&b). O jedną statuetkę mniej dostali grupa **U2** i wspominany Usher.

Podczas tegorocznej edycji Grammy po raz pierwszy swoje nagrody odebrali m.in. Rod Stewart i Britney Spears. Ten pierwszy dotychczas miał na koncie 13 nominacji, a wokalistka sześć. Honorowe wyróżnienia za całokształt twórczości otrzymali m.in. Janis Joplin, Jerry Lee Lewis i **LED ZEPPELIN**.

Za nagranie roku uznano „Here We Go Again” Ray’a Charlesa i Norah Jones, za płytę roku: „Genius Loves Company” Ray’a Charlesa, piosenkę roku: „Daughters” Johna Mayera, a za najlepszego nowego artystę – Ma-ron5. Rockowym albumem roku został „American Idiot” **GREEN DAY**, a za najlepsze wykonanie w kategorii metal statuetkę po raz pierwszy w swej historii odebrał **MOTORHEAD** za „Whiplash” **METALLIKI**. Za płytę roku w kategorii: alternatywa uznano „A Ghost Is Born” Wilco, r&b: „The Diary Of Alicia Keys” Alicii Keys, współczesny r&b: „Confessions” Ushera, a w kategorii: rap – „The College Dropout” Kanye West.

Wu-Tang Clan znowu nagrywa

Żyjący członkowie hiphopowej grupy **WU-TANG CLAN** po raz pierwszy od trzech lat wejdą razem do studia, żeby nagrać razem nowy materiał. Płyta, która ma się ukazać jeszcze w tym roku, będzie hołdem dla jednego z członków zespołu – Ol’ Dirty Bastarda, który w listopadzie ub.r. zmarł po przedawkowaniu narkotyków. Oprócz płyty, która ukaze się pod szyldem **WU-TANG CLAN**, muzycy nagrali też utwór „I Go Through Life”. Znajdzie się on na ostatnim albumie Ol’ Dirty Bastarda, nad którym raper pracował do ostatnich chwil przed swoją nagłą śmiercią.

Żegnaj taśmo!

To koniec ery analogowej w Stanach Zjednoczonych – obwieściła tamtejsza prasa muzyczna po tym, jak

bankructwo ogłosiła firma Quantegy, ostatni producent analogowych taśm wykorzystywanych do nagrań studyjnych.

Analogowa metoda nagrywania zaczęła być wypierana przez tańszą i szybszą cyfrową w połowie lat 90. Mimo tego, wciąż istniała grupa muzyków, która nie chciała przestawiać się na cyfrowy zapis muzyki. Znaleźli się w niej m.in. Lou Reed, Neil Young czy słynny producent Rick Rubin.

– Ta wiadomość naprawdę mnie wkurzyła – powiedział magazynowi „Rolling Stone” na wieść o bankructwie Quantegy Warren Haynes z **GOV’T MULE**, którego ostatni album „Deja Voodoo” został niemalże w całości nagrany metodą analogową – Nie ma innego sposobu, żeby uzyskać ciepłe brzmienie.

Podobnie uważa Adam Yauch z **BEASTIE BOYS**. – Przy nagrywaniu cyfrowym, kiedy patrzysz na wykres dźwięku, możesz zauważyć, że basista spóźnia się odrobinę względem perkusji i myślką dociągnąć to tak, że będzie idealnie w porządku. Kiedy jednak słuchałbyś tego samego nagrania z taśmą analogową, pomyślałbyś: „Ten basista ma niezły feeling”.

Taśmy wyprodukowane przez Quantegy już trafiły na internetowe aukcje w portalu eBay, a sklepy, w których można je było kupić, odbierają telefonów od potencjalnych kupców. W związku z tym firma ATR Services, zajmująca się produkcją i serwisowaniem sprzętu analogowego, zapowiedziała wypuszczenie na rynek serii taśm.

Nightwish obok Maiden



U boku gwiazdy tegorocznej Mystic Festival – zespołu **IRON MAIDEN**, 29 maja na Stadionie Śląskim w Chorzowie wystąpi fiński zespół **NIGHTWISH**. Grupa zdobyła sobie wielu fanów dzięki operowemu głosowi Tarji Turunen i kompozycjom, które łączą w sobie muzykę metalową i symfoniczną. Wydany w ub.r., piąty studyjny album grupy „Once” znalazł już blisko milion nabywców, a przez dwa tygodnie był numerem 1 notowania Billboardu, jako najlepiej sprzedająca się płyta na rynku europejskim. Oprócz **Żelaznej Dziewicy** **NIGHTWISH** na Mystic Festival wystąpią jeszcze cztery zespoły zagraniczne, z którymi rozmowy są finalizowane. Jednym z nich jest brytyjski, power metalowy **DRA-CONFORCE**.

Bilety na koncert (w przedsprzedaży: 100 zł (płyta), 120 zł (sektory 20-26 i 34-40), 150 zł (sektory 27-33) i 200 zł (sektor 30 VIP); w dniu koncertu będą droższe o 20 zł) dostępne są w sklepach muzycznych, empiakach i w sprzedaży wysyłkowej www.mystic.com.pl

opr. DJ Bęben

GDZIE TEN CZAD?

✓ 18 lutego, piątek, godz. 18 (otwarcie drzwi), godz. 19 (początek koncertu); Białystok, Klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; w ramach koncertu AKCJA ANULOWANA wystąpią zespoły **NERVOVOOHOZY**, **C.R.A.C.K.**, **CHAOS**, **RIMA**, **DRAINED FEL**, **FEEDBACK** oraz **PRIMAL RAGE**; bilety w cenie 15 zł do nabycia w klubie i sklepie muzycznym Tango;

✓ 19 lutego, sobota, godz. 20 (początek koncertu); Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka; zagrają białostockie zespoły **BOLLO YOUNG** i **COME IN** oraz gwiazda koncertu – **ORANŻADA**, która już w marcu wyda oficjalną płytę. Na razie **ORANŻADY** mogli się trochę napić nabywcy składanki Piotra Kaczkowskiego „minimax.pl”, widzowie programów telewizyjnych (m.in. Hoidys Guru Limited w MTV Classic) oraz ci, którzy przyszli na jeden z ponad 60 koncertów, które grupa do tej pory zagrała. Na występach tych – jak piszą sami członkowie grupy – „kapia, lewitują i fruują duchy takich zespołów jak **CAN**, **GONG**, **SONIC YOUTH**, **VELVET UNDERGROUND**, **BAUHAUS** czy **BREAKOUT**”. Bilety w cenie 8 zł można kupić w sklepie muzycznym Tango oraz w Pubie Fabryka. **Pięć pierwszych osób na hasło „Gazeta Współczesna” wchodzi za darmo!**

OBEJRZYJ DO KOŃCA

PITCH BLACK

Transportowiec, przewożący przez kosmos podróżnych oraz jednego więźnia pod jednoosobową opieką, rozbija się na nieznaną planetę. Czyż to nie obiecujący początek? Na takiej obcej planecie, twórca science-fiction może właściwie wszystko. A pomyślał tak: przeżywa tylko jedna osoba z załogi – kobieta, kilku podróżnych muzułmanów i oczywiście więzień ze swym stróżem. Trafili akurat na moment, w którym na tej planecie o trzech słońcach zaczyna zapadać noc, która trwać może ponad dwadzieścia lat. Wkrótce dociera do rozbitków, że nie podobno okrutnego więźnia należy się bać lecz tego, co spustoszyło ten świat, a co nadchodzi tylko nocą...

Producent filmu (Tom Engelman) wyraził życzenie, że widzowie prze-

straszają się jak nigdy dotąd, wtedy uznaliby, że twórcom udało się opowiedzieć wspaniałą historię. Ponieważ same efekty nie przyciągną widzów, zaś dobra historia tak. Efekty są tu rzeczywiście całkiem sympatyczne, szczególnie te odpowiedzialne za mieszkańców planety; śliczne są także pejzaże. Co do historii, to jakoś mnie nie urzekła. Bo ile razy już widzieliście taki schemat: statek kosmiczny w wyniku konieczności niezależnej od załogi zmienia trasę i ląduje na nieznanym lądzie. Następnie ludzie poznają planetę, a odkrywając, że tubylcy są niegodzińcami, w pośpiechu montują plan ucieczki? Naprawdę nic nowego. A ich kłopoty psychiczne, jakie przejawiają rozbitkowie pod wpływem wstrząsających przeżyć, marnie wypadły. Cóż, mróz jednak oczy, całość, choć przeciętna pod każdym niemal względem, nadaje się na nudny wieczór, albo bezsenność.

Radek Mogilewski

Pitch Black, 2000, gat.: Science-fiction z elementami dreszczowca, USA/Australia, 105 mln., reż.: David N. Twohy, wyst.: Vin Diesel, Radha Mitchell, Cole Hauser, Keith David



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

sprawca choroby Heine-Medina 4	okienna portiera ptak znad Nilu	futro z wizonów	alergiczna choroba skóry 13	droga na pastwisko służy wskazówkami	lokum dla auta hazardowego lokal
przynęta 12	kolor albo stop żywiczny lek	wzgórek na szyi 10	jeden z tych, co poszły w las	skroplona wilgoć na trawie	np. apartheid duża odległość
recitalowy popis klasa jachtu 10 000 gausów 7	kraje Wschodu zespół jazzowy	ojciec cyklopów i tytanów 9	raz, uderzenie 11	imię Bergmana, reżysera fińska łaźnia parowa	staropolski ubiór męski 2
elektroda tranzystora miękki skandowiec fikolek cyrkowca	dotknięty bielactwem	roślina jaskrowata mazidło w łożyskach maszyny	duża antylopa naramiennik	schronienie wykopane w ziemi 6	nad wrzącą wodą sagan 1
dwu-znacznik nioska lub kwoka	władca lennem przodek brydża	w niej krasula akwariorwa ryba	foka obrączkowana 5	wycieczka jachtem metalowy drążek	atrakcyjna dziewczyna potocznie
greko-katolik fotel króla	ból nerwu kulszowego 8	szczelna grupa społeczna	dźwięk w reakcji na ból 3	choroba z napadami duszności	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – myśl Nikołaja Czernyszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadesłają w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon z „5-ka”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

(sed)

KUPON NR
7/03
GAZETA
współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW” z 4-6 lutego 2005 r.

1. Jeden niewiele może.
2. Gromada to wielki człowiek.
3. Obietnica za dług stoi.
4. Sowa nocny stróż lasu.
5. Kto wiele chce, ten mało ma.

Nagrody otrzymują:

1. Jolanta Dudzicz - Hajnowka - kosmetyki Oriflame.
2. Helena Sulewska - Białystok - bombonierka.
3. Arleta Brzezińska - Suwałki - kosmetyki Oriflame.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wysłamy pocztą.

(sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej” ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

**Zapraszamy do udziału
w konkursie SMS-owym**

„Prawda czy fałsz”.

Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną”.

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**.
Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 17 lutego br., godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em).
Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody
– **kosmetyki, słodczyce, biżuterię**

Oto kolejna informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW”.
Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

„Zielonoskóry ogr w *Shreku 3* będzie biegał po zalewie w Siemianówce.”

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Rozwiązanie konkursu z 10 lutego 2005 r. Napisaliśmy wówczas:
„Od tego, co się wsypie i weleje, jak się zamiesza i upiecze zależy smak sera”.
Prawda czy fałsz? Oczywiście fałsz i należało wysłać SMS-a o treści prawda nie.

Nagrody otrzymują

1. Bogumiła Kuklińska – Mońki – bombonierka.
2. Renata Półkośnik – Białystok – bombonierka.
3. Tomasz Dańkowski – Wysokie Mazowieckie – bombonierka.

Gratulujemy

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spóza Białegostoku nagrody wysyłmy pocztą.

(sed

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

skrzynka ze spadochronem	15	dół po bombie broda i wąsy	element uprząży model wv	izba letnika	staro-grecki pieniądź	rysuje na blasze szkła w oprawce	blona płodowa	sąd bez sędziego	Jan, pisarz "domek" lairwy	wizerunek artysty Jakubowicz, piosenkarka	Bohdan, autor "Ceny życia"	haust jest nim kabuki	Tomasz, filareta były prezydent USA
stolica woj. podkarpackiego					wiertło dawniej imię Stwosza		miasto nad Pilicą	9		targ, rynek	10		
ranka w kąciu ust				smaczliwka rzadki okaz				rewelacja potocznie			ozdóbka gorsetu pisma urzędowe		8
		okręt kapitana Nemo zgraja					jeśnia oznaka		11	imię Buzkówny pacholek wojskowy			konstrukcyjna oś pojazdu
przodek bydła			dotknięcie siatki piłką	12	Niemczyk, aktor F dla fizyka			kapelusz bez ronda absztyfikant				juczny rzemień pani z 25 X	18
zapekana kromka		odmiana korundu szef muzeum			fabryka barwienia tkanin obryzek				3		stolica Albanii w ręku tresera		
				podbierak wędkarza szarfa			kryjówka lisa mały flet			szef "Nie" zanik, ubytek			forma rozliczeń bankowych uchwalona przez sejm
	17												
kami młode mlekiem		stan czuwania pani z 24 X		plaska barka dopływ Wagu			filigran At dla chemika				dobra, gdy idzie karta	poemat Byrona śnieżny pagórek	
			zasłona okienna czarny ptak			"groźny" car samotnia		mebel do spania szał Malajów					bożek z lukiem i strzałą prze-stankow w tekści
bita droga				brat Czarka Pazury	6		klasa jachtu	4		postać z "Peer Gynta"	2	August, przyjaciel Rzeckiego	
		część koszuli z mankietem				nocny patrol wojskowy dawniej		wojowni-czy bóg rzymski			czarownik Indian		
hebel				Emil, warszawski cukiernik	14		gaz prze-ważający w powietrzu			ptak padlino-żerny	23	ptak Ateny	
kropla płaczu			5										
	22	składak z wiostami			wiejszy od kładki	21		punkt wpłat i wypłat			kombi-nezon Eskimosa		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie bengalskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

prądnicarowerowa		wiano	dama, kobieta	święty ptak Egipcjan		wimik		gatunek małpy	
rów na budowie				ma białą korę		serwis obiadowy		kula u nogi	
		14		pani z 14 IX					
cienka kielbasa		indyjska-suknia				nagle wystąpienie bólu		8	
		serwuje drinki				puchacz lub puszczyk			
iluzjonista			4						
wiertło dawniej					gnom, skrzat	maszyna w tartaku	12		
			początek lotu	odprysk z ogniska	9		lokum dla krasuli		huśtawka Tarzana
gapi się w niego sroka	mokrakto					tiul przy kapeluszu		10	
	szlam rzeczny	7		tytuł indyjskiego księcia				Summer, piosenka	
						utwór poetycki			
gagatek						porażenie mózgu			1
podpora	tyran		kraina na Słowacji i w Polsce	komórka nerwowa odmiana jabłek		6			
„cięty” owad						imię Lerskiej			
			zwiniała taśma			cyklista			
		13	awantura		2		bywa bezchmurne		rodzaj weksla
lek z walenia					ozdobna szata księdza				
pożyczenie	wybieg, podstęp								15
stolica Maroka					w listopadzie świętuje z Klemensem		kobiecego ułdun		szczep, plemię
każdy farbiarska								3	
		5		kitara dla Erato					16
oficjalny zbiór ksiąg świętych			11		pojednanie				

Litery z pól od 1 do 16 dokończą myśl Stanisława Jerzego Leca: "Czasem są wtyczki, ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

CHORA SPRAWA

JEDEN DZIEŃ DŁUŻEJ

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Żep coś specjalnego, to i nic.

– Na pewno? A przypadkiem nie ma pana na liście Wildsztajna?

– Nu niestety ale całkowicie nieobecny jestem na tej liście.

– Niestety? Dlaczego niestety?

– Nu nijuz on rzeczewiscie tego nie rozumie.

– Nie rozumiem, panie Czesiu.

– To posłucha a zrozumie. Kto na liście jest figurujący, ten możliwe że on obsolutnie nic nie winny. Na jej jeden jest podobnie groch z kapusto. Wielkie pomieszanie z jeszcze większym poplontaniem, nu bo przy kapusiach so i te, na których kapowali kapownicy. Temu być na takej liście lepiej jest jak nie być...

– Nie nie, chwileczkę!

– To ja powiem, że chwilunia. Jak ktoś jest, to nie wiadomo czemu, a jak jesli skoro jego nie ma, wtenczas różne so domysły. Bo dopuśćmy może był kapusiem bardzo ważnym, nu a takich teczek ubowcy niszczyli. Po tych najważniejszych szlad był dobrze zacierany, co jest obsolutnie pewne gdyż ponieważ mówio o tym różne terezniesze te fachowcy. Ale może też i druga być możliwość, jeszcze gorsza.

– Jaka znowu?

– Nu a taka, że podobnie jak nastali nowe czasy, sporo dawnych kapowników zapisało się do nowej służby. Znaczą nie koniecznie zarez w nowym Ube majo etat.

– W czym?

– Nawet nie wiem, jak się tereż to nazywa, ale tajne służby byli zawsze, so i bendo aż do końca świata. Plus jeden dzień dłużej. Nu a oni zawsze opierali się i dalej opierają na kapusiach. Temu który chciał podobnie być jak kiedys kapownikiem, ten na służbie u nowego pana i jego stara teczka jest dobrze ukryta. Kapuje? Pytam znaczą, czy rozumie.

– Rozumiem, że pan żartuje chyba sobie.

– Nic a nic. Póki co, na razie jeszcze o tym nie jest glosno, ale spoko! Malinoski w konspiracji działał, nu a jego nie ma u Wildsztajna... sam jednego znam człowieka, co po no-

cach tereż nie spi i rozmysla, co się stało, że dzieś jego teczka się zgubiła. On już z tego nigdy się nie wytłumaczy, tereż tylko czeka aż ktoś weźmie i podejmnie temat, nu a że podejmnie to jest pewne jak dwa i dwa cztery.

– Jednak dalej sądzę, że to jakieś żarty.

– Niech dla jego bendzie, tylko chyba wie, że u nas nie brakuje żartowników. Już podobnie jakieś listy krono dzieś po internecie, z prezydentem Buszem tym

amerykańskim i Kosciuszko, naszym Tadeuszem.

– Czy pan czasem nie jest przeciwnikiem lustracji, panie Czesławie?

– Ja? A w życiu! Draniów trzeba karać. Tak uważam, bo i na mnie też na pewno, ktoś donosił, jak na wszystkich. Ja był mało ważny człowiek, jednakowoż i na mało ważnych też podobnie różne dranie donosiłi. Nu od takej jak ta tereż jest masówka, wience bendzie szkody niż pożytku.

– Dlaczego?

– Pierśże pryma taka sprawa, że jak czegoś jest za dużo, wtenczas tego jak by wogle być nie było. Tereż, póki co na razie jeszcze sporo przy tym jest hałasu, ale już nie długo sprawa spowszednieje. Paruch może pójdzie siedzieć, choć to bardzo jest wentpliwe. Paruch komus da po pysku i to wszystko. Druge pryma to jest, że przy takej masie blado widze możliwości wykonawczo – lustracyjne. Wzience przewalile całe kilometry papierzdłów, nu to trzeba na to armi pracowników czego nie ma i nie bendzie bo my na to so za biedne. Pare te miliony, co dał rzond, niczego nie ratuje. Tu miliardy prendzej byli by potrzebne...

– Będzie trzeba, to się znajda.

– W to nie wontpie, tyle że nie mamy lepiej na co wzience

ich wydać? To po trzecie było, a po czwarte prymne taka tutej jeszcze sprawa, że lustracja tak powszechna naszo tajno słóžbe całkowicie weźnie i dobije. Czy on myśli, że się tereż znajdzie jakiś wariat, który zechce tajnym być współpracownikiem? Po to, że za pare lat drugi ktoś rozliczył jego...

– Dziś zupełnie inna sprawa, panie Czesiu.

– Nu jak raz akurat. Kapowanie zawsze świńsko sprawo i kapownik zawsze kapownikiem. Jednakowoż bez ich, znaczą się bez kapownikow, rządzić jest podobnie całkowicie nie możliwe. Nu a kapowniki choć nature majo świńsko, nie so durne. Panstwo, które ich odtajnia...

– Tylko tych komunistycznych drani...

– Tere fere kuku. Dzieś ja słyszał, że Francuzi do dziś trzymio w tajemnicy, swoich jeszcze tych Napoleońskich kapowników. W takim państwie kapowanie jest możliwe, nu a u nas... Dobra. Daje idziem tereż na te nasze polskie, biezankoholowe... tylko najprzód ja na jego donos złożę.

– ?!

– Bo my czasem mówim coś drugiego, niż on potem podaje do druku.



Rys. D. Grodzew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Bieszczady budowlane i rolne – Wille plus dopłaty wyrównawcze Unijne?

MÓWIA POLITYCY

Drogi moje i SLD się rozchodzą, rozchodzą, aż wreszcie się rozeszły – Jerzy Hausner, minister gospodarki.

W GAZETACH PISZA

Dobrá rekomendację dał Poczcie Polskiej wrocławski bezdomny, Marian Grunboeck, który od czterech lat mieszka w wysłużonym wartburgu. – Nie mam żadnych kłopotów z korespondencją – powiedział prasie. – Wystarczy napisać moje nazwisko, ulicę i podać numer tablicy rejestracyjnej. Wszystko dochodzi niezawodnie – „Przegląd”.

Po latach zastoju w tej dziedzinie zaczęto w naszym kraju wszystkich ścigać. Niestety, organ nieużywany – jak wiadomo z biologii – kurczy się i zanika, a dotyczy to również organów ścigania, które w trakcie długiego nieużywania jakby nieco odpadły. Po wielu latach dokonały przeszukania u prezesa banku Bogusława Kotta, ale w domu, do którego się jeszcze nie wprowadził. Ku zdumieniu funkcjonariuszy okazało się, że w jego przyszłym miejscu zamieszkania nie zachowały się żadne stare dokumenty. Ujaw-

niono też nareszcie listę tajnych agentów UB i SB, tyle że chwilowo nie można ich odróżnić od ofiar i funkcjonariuszy, który to stan panował już poniekąd przed ich ujawnieniem. Ciekawe swoją drogą, czy w IPN dostałoby się teczkę, gdyby się starać jako „inni”. Na liście niektóre sygnatury rozszyfrowane są bowiem jako „Kowalski Jan i inni” – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

NAUKA NAUCZA

Postęp techniki zawsze ma wpływ na seks. Jednym z następstw cyberseksu będzie samowystarczalność seksualna – Zbigniew Lew Starowicz, seksuolog.

ZDANIEM BYŁYCH

SB zakładała teckę włącznie osobom odważnym. Ci, którzy dziś nie mają teczek w archiwach IPN, to tchórze, którzy przez lata siedzieli cicho jak mysz pod miotłą – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Antysemityzm to bardzo dochodowy wynalazek dla środowisk żydowskich – ks. Henryk Jankowski, były proboszcz parafii św. Brygidy.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Bycie blondynką to nie jest stan umysłu – Joanna Brodzik, aktorka.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Nocny dzięcioł

Minęły dokładnie trzy lata od momentu, w którym w kamienicy przy ul. św. Wojciecha w Szczecinie coś zaczęło stukać. O północy zaczęło i do tego roku stukało nocną porą systematycznie. Tak gdzieś między północą a godziną drugą.

W dzień, nie można narzekać, przestawało, ale gdy tylko zbliżała się północ mieszkańcy dostawali nerwowych tików. Brali środki nasenne, wkładali stopery do uszu. Nie pomagało!

Wtedy zamiast baranów liczyli te stuknięcia. Wychodziło, że najpierw było ich siedemdziesiąt, a potem przerwa. A po przerwie znowu siedemdziesiąt. I „apiąć” od nowa.

Jednak liczenie tych stuknięć też nie pozwalało im zasnąć, więc w końcu wszyscy mieszkańcy, a było ich aż dwanaście rodzin, zaczęli kombinować, co to może stukać po północy. – Oczywiście duchy – orzekli zgodnie, bo co innego może pukać w nocy w starej kamienicy. Tylko jakieś poniemieckie duchy, bo w Szczeci-

nie w starych kamienicach wszystko jest poniemieckie.

Wezwali na pomoc księdza – egzorcystę. Kto jak kto, ale on z duchami da sobie radę.

Ksiądz przybył razem z wodą święconą i kropidłem. Potem obszedł wszystkie pomieszczenia w budynku i starannie je wyświęcił.

Ale duchy, jeśli to one były, raczej się tego nie przestraszyły. Jeszcze tej samej nocy, po wyświęceniu, rozstukało się ponownie, a niektórzy twierdzili, że nawet ze zdwojoną siłą.

Wtedy sąsiad z dołu przypomniał sobie, że pod kamienicą jest poniemiecki schron i to pewnie w nim coś stuka. Ale co tam może stukać? Nie wiadomo, kto na nie wpadł, ale rozwiązanie wszystkim się spodobało – w schronie stuka mafia, a stuka dlatego, że nocą bije fałszywe monety. Czyli jest pod nimi nielegalna mennica.

Zaraz wezwali policję. Funkcjonariusze przybyli, schron otworzyli, ale poza szczurami niczego w nim nie znaleźli.

Potem pojawiła się propozycja, że stukać może w sklepie muzycznym, który znajduje się w piwnicznych pomieszczeniach kamienicy. Zatem wszyscy lokatorzy w nocy chodzili pod ten sklep nasłuchiwać, czy tam stuka, ale niczego nie potrafili wykryć.

Wkrótce o tej kamienicy przy Wojciecha wiedzieli wszystkie służby i prasa lokalna, bo został zawiadomiony „Głos Szczeciński”. Opisał on tę historię i być może to siła prasy sprawiła, że po trzech latach stukania do kamienicy na każde wezwanie stawała się policja na zmianę ze strażą miejską. Ale, dziwne, jak tylko zjawiali się funkcjonariusze, stukanie ustawało, jakby było uczulone na mundury. Wreszcie dwaj strażnicy miejscy, pan Arek i pan Gienek, zdobyli się na najwyższy stopień heroizmu i postanowili w kamienicy przenocować, żeby nocnego dzięcioła, jak go już zaczęto nazywać, schwycić na gorącym uczynku.

Najpierw stukanie usłyszał strażnik Gienek, gdzieś około drugiej w nocy. Ale trwało krótko, więc nie zdołali go zlokalizować. Na szczęście pukanie powróciło o 4 nad ranem. I trwało dostatecznie długo, żeby całą kamienicę postawić na nogi. Strażnicy zeszli do schronu, odwiedzili sklep muzyczny, ale nikogo stukającego tam nie zastali. Postanowili za-

tem przeszukać regularnie, mieszkanie po mieszkaniu, całą kamienicę. I niczego by nie wykryli, gdyby nie ich wrodzona inteligencja. Pod piątką otworzył im drzwi kwadratowy facet. Taki był napakowany – kulturysta jeden! Niczego podejrzanego w jego mieszkaniu początkowo nie wykryli. Już chcieli wychodzić, kiedy strażnik Gienek zauważył, że kulturysta trzyma hantle – takie ciężarki do ćwiczenia bicepsów – pod łóżkiem. A potem Arek zauważył, że to łóżko stoi przy przewodzie kominowym i jeszcze to, że w ścianie nad wezgłowieciem wybita jest dziura. I już wszystko wiedzieli. Okazało się, że ten kulturysta cierpi na bezsenność. Kiedy się obudził w środku nocy, to chwycił za hantle. I leżąc ćwiczył – czyli zginał i rozginał rękę z ciężarkiem w dłoni. A jak rękę zginał, to ciężarek uderza o ścianę. Rytmicznie i tak często, że już dziurę zdołał wybić. Kulturysta ćwiczył systematycznie – 70 serii na jedną rękę, potem przerwa i 70 na drugą. Razem z nim te serie liczyła cała kamienica, bo spać nie mogła. Przez trzy lata! A okazało się, że wystarczyło łóżko kulturysty odsunąć od ściany, żeby wszyscy mieszkańcy mogli zasnąć.

Poza kulturystą – on ćwiczył nadal.

(kk)